



Kto zastąpi Piotra Koniecznego w fotelu prezesa MZK?

P. Konieczny, były prezes MZK Puławy

strona 5



Zmarł dyrektor Muzeum Badań Polarnych

dr A. Piotrowski

a 11



strona 2



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
puławska**

20 lat
Wydawnictwa

pulawy.24wspolnota.pl

11 - 17 stycznia 2022 r. ■ nr 2 (448) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Studniówka w „Budowlance” odwołana. Reszta czeka pełna obaw

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Wytykał komu podoba się szydzenie z prezydenta Zabrali mu głos



Daniel Jarosz, mieszkaniec Puław

Oczekuję przywołania pani przewodniczącej do porządku

Daniel Jarosz poskarżył się wojewodzie na przewodniczącą Rady Miasta Puław.



Bożena Krygier, przewodnicząca Rady Miasta Puław

To nie jest tak, że każdy może przyjść na sesję i pluć na radę i przewodniczącą

Tak puławianie świętowali „Trzech Króli”



Finał miejskich obchodów święta Trzech Króli odbył się w kościele pw. Świętej Rodziny

STRONA 21

Fundacja ważniejsza niż rada? Miejscy radni oburzeni

STRONA 5



Paweł Maj, prezydent Puław
Żałuję już w tej chwili, że ją podpisałem

Zarzucili prezydentowi Pawłowi Majowi, że fundacji z Lublina udostępnił treść umowy sponsorskiej z Grupą Azoty, znacznie wcześniej niż radnym.



Janusz Grobel, radny
Chcę dowiedzieć się, czy mamy z tego tytułu jakiegokolwiek dochody

Puławy: Ekrany akustyczne przy SP 4 z poślizgiem

Nie wszystkim podoba się ustawienie na boisku konstrukcji tłumiących hałas i zasłaniających reflektory.

STRONA 6

Baranów: Przetarg na wywóz śmieci z przebojami

s. 22

Żyrzyn: Już nie tylko emki. Mieszkańców wozi PKS Ryki

s. 22

Wąwolnica: Budżet uchwalony. Lista inwestycji

s. 23

Końskowola: Opłaty za śmieci w górę

s. 24

Janowiec: Gmina dorzuci powiatowi na drogi

s. 24

Złote Gody w Żyrzynie

12 par z prezydenckimi medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

STRONA 6



Jubileusz 50 - lecia małżeństwa świętowali m.in. Alicja i Eugeniusz Próchniak z Osin

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808
Laweta gratis

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A



R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89
LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Czy maturzyści bez przeszkód będą bawić się na studniówkach?

Studniówka w „Budowlance”
odwołana. Reszta czeka pełna obaw

Taką decyzję ze względu na bezpieczeństwo uczniów podjęła dyrekcja ZS nr 2 w Puławach wraz z komitetem studniówkowym. W najbliższą sobotę na studniówce będą bawić się maturzyści z Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D.Kniaźnina, ale nie jak dotychczas w szkole, a w lokalu.

Ministerstwo daje
wytyczne

W marcu minie dwa lata od pojawienia się pierwszego przypadku COVID-19 w naszym kraju. Przed koronawirusem wszystkie szkoły zdążyły zorganizować studniówki, by następnie przejść na naukę zdalną. 2021 r. był bardzo pechowy dla uczniów liceum i technikum, bo wtedy zupełnie zrezygnowano z imprez. Na razie młodzież od początku roku szkolnego 2021/2022 cały czas uczy się stacjonarnie, a temat powrotu studniówek jest coraz bardziej realny, ale czy na pewno wszystko odbędzie się zgodnie z planem? Jeszcze przed nowym rokiem Ministerstwo Edukacji i Nauki razem z Ministerstwem



Marta Gładysz,
dyrektor ZSO nr 1 im. KEN w Puławach
Obecnie planujemy bal, ale nie wiemy, co się wydarzy i jakie będą następne decyzje związane ze stanem epidemicznym, chociaż jesteśmy dobrej myśli

Zdrowia i Głównym Inspektorem Sanitarnym podały wytyczne, dotyczące imprez studniówkowych. Urzędnicy proponują m.in. organizację balu jedynie dla uczniów bez osób towarzyszących, sugerują wietrzenie sal częściej niż co godzinę, czy okazywanie paszportu Covidowego przez uczestników imprezy, co zainteresowani odbierają z mieszanymi odczuciami. Pojawiała się także informacja, że w przypadku wprowadzenia nauki zdalnej, studniówka organizowana w murach szkoły nie będzie mogła się odbyć. Jak do organizacji zabawy podchodzą dyrektorzy placówek?

„Budowlanka” bez
studniówki

W Puławach mimo początkowych przymiarek jednak nie wszyscy maturzyści będą bawić się na studniówce. Już wiadomo, że impreza - drugi rok z rzędu - została odwołana w Zespole Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego („Budowlanka”). Bal miał się odbyć 29 stycznia w sali „Morenowy Dwór” w Przykucie



Bożena Strzelecka,
dyrektor ZSO nr 2 w Puławach
Organizacja balu studniówkowego wydaje się być ryzykowna, ale rozumiem potrzebę maturzystów i doceniam starania rodziców jako organizatorów balu

w pow. ryckim. Jak podkreśla dyrekcja powodem rezygnacji z organizacji imprezy jest bezpieczeństwo uczniów.

Przeprowadzka do lokalu

Sezon studniówkowy w naszym powiecie rozpocznie już w najbliższą sobotę 15 stycznia Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D.Kniaźnina. Tu studniówka co roku organizowana była w szkole, ale tym razem zapadła decyzja, by przenieść zabawę poza jej mury. Impreza „Piątki” ma odbyć się w sali bankietowej spółki STO-ZAP.

Mimo dużej liczby zaszczepionych uczniów naszej szkoły oraz starań organizatorów w celu zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom imprezy, obawiam się, czy nauka stacjonarna nie będzie zagrożona. Organizacja balu studniówkowego wydaje się być ryzykowna, ale rozumiem potrzebę maturzystów i doceniam starania rodziców jako organizatorów balu. Mam nadzieję, że w kolejnych latach bale studniówkowe będą tradycyjnie odbywać się w murach szkoły - przyznaje

Bożena Strzelecka, dyrektor ZSO nr 2.

Przygotowania trwają

Również w „Dziewiątce” póki co studniówki nie odwołano.

Szkoła na bieżąco współpracuje z komitetem studniówkowym. Obecnie planujemy bal, ale nie wiemy, co się wydarzy i jakie będą następne decyzje związane ze stanem epidemicznym, chociaż jesteśmy dobrej myśli. Przyznam szczerze, że organizacja studniówki w takich warunkach nie jest łatwa. W ubiegłym roku nasi uczniowie niestety nie mieli takiej możliwości, ze względu na wprowadzone obostrzenia. Chcielibyśmy, aby tegoroczna się odbyła i młodzież mogła odczuć atmosferę tej jednej, jedynej, niepowtarzalnej chwili jaką jest Bal Studniówkowy i oczywiście Polonez. Dla licealistów tak wyczekiwana studniówka jest niezapomnianym przeżyciem, które na długo pozostaje w pamięci - mówi Marta Gładysz, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej.

Z zabawy póki co nie zrezygnowano w ZS nr 1 im. Stefani Sempołowskiej („Gary”) i ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej („Szpułki”) i ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie. Choć, jak przyznaje H. Głos, dyrektor „Chemia”, jego zdaniem najlepszym rozwiązaniem byłoby przesunięcie imprezy na czerwiec. Do zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy informacji na temat organizacji studniówki w I LO im. A.J.Czartoryskiego.

Dominik Kęsik

R E K L A M A



DOM OPIEKI
Leśna Róża

POBYTY DŁUGOTERMINOWE
TURNUSY REHABILITACYJNE
POBYTY POSZPITALNE

- Wysoka jakość oferowanych usług
- Indywidualne podejście do każdego
- Pensjonariusza
- Oferata bezpłatnej rehabilitacji
- Nowo wybudowany obiekt z ogrodem
- Wysoki standard wykonania obiektu
- Własna kuchnia
- Aktywizacja Pensjonariuszy
- Bezpłatna opieka stomatologiczna
- Opieka lekarzy specjalistów (kardiolog, ortopeda, reumatolog)
- Bliskość Warszawy i Lublina (45 min.) bardzo dobry dojazd

tel. 570 772 290
08-430 Wola Żelechowska 105A

www.lesnarozapl
lesnarozadomopieki@gmail.com



INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biurowie Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoła Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ

I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-
REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub
i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22

Tyle miasto wyda na promowanie sportu oraz przeciwdziałanie uzależnieniom

Nieco ponad 1,3 mln zł w tym roku wydadzą Puławy na zadania publiczne, związane z uprawianiem sportu i promowaniem aktywnego trybu życia oraz z przeciwdziałaniem problemom alkoholowym czy narkomanii.

Kwotę tę stanowią dotacje, jakie urzędnicy przyznali różnym organizacjom pożytku publicznego, które w imieniu ratusza będą je realizować. A wszystko to w ramach uchwalanego każdego roku przez radę miasta „Programu współpracy Miasta Puławy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącym i działalność pożytku publicznego”.

Jesienią ubiegłego roku urzędnicy ogłosili konkursy na realizację zadań m.in. z zakresu promowania sportu i przeciwdziałania patologiom społecznym. W pierwszym ze wspomnianych zakresów chodzi przede wszystkim o organizację treningów dla młodych adeptów piłki nożnej, piłki ręcznej, siatkówki, pływania, kolarstwa, podnoszenia ciężarów czy lekkiej atletyki. To właśnie na zajęciach organizowanych od lat przez puławskie kluby sportowe, dotowane przez władze miasta zaczynali cenieni teraz sportowcy, m.in. Konrad Czeraniak, czy brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w Tokio - Malwina Kopron. Na spore wsparcie finansowe może liczyć chociażby KS Wisła Puławy (280 tys. zł), czy KS Piłki Ręcznej Azoty-Puławy (192,6 tys. zł).

Marta Pietroni

Dotacje na przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym		
Nazwa zadania	Podmiot	Wysokość dotacji
Prowadzenie punktu konsultacyjnego dla osób i rodzin dotkniętych problemem narkomanii	Stowarzyszenie Monar	80 tys. zł
Prowadzenie punktu konsultacyjno-diagnostycznego HIV	Stowarzyszenie Monar	25 tys. zł
Prowadzenie punktu konsultacyjnego dla osób i rodzin dotkniętych problemem alkoholowym	Stowarzyszenie Monar	25 tys. zł
	Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Potrzebującym „Agape”	25 tys. zł
Prowadzenie programu działań psychoedukacyjnych i terapeutycznych w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych	Fundacja Praestemo	70 tys. zł
	Towarzystwo Nowa Kuźnia	70 tys. zł
	Stowarzyszenie Barwy Tęczy	70 tys. zł
	Stowarzyszenie Rodzina	70 tys. zł
Prowadzenie programu profilaktycznego pn. Program wzmocnienia rodziny dla rodziców i młodzieży w wieku 10-14 lat	Towarzystwo Nowa Kuźnia	8 tys. zł
ozostałe zadania w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych	Stowarzyszenie Rodzina	3 tys. 120 zł
	Stowarzyszenie Tym Sposobem	25 tys. 070 zł
Prowadzenie programu korekcyjno-edukacyjnego wobec osób stosujących przemoc w rodzinie	Puławskie Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego	12 tys. zł
Prowadzenie programu wsparcia dla osób doznających przemocy w rodzinie	Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Potrzebującym Agape	30 tys. zł
RAZEM:		513 tys. 190 zł

Dotacje na wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej		
Nazwa zadania	Podmiot	Wysokość dotacji
Szkolenie z zakresu piłki nożnej	Klub Sportowy Akademia Piłkarskie Perełki	7 tys. zł
	erński Klub Sportowy Izabella Puławy	12 tys. zł
	Miejsko-Szkolny Klub Sportowy Puławiak	42 tys. zł
	Akademia Piłkarska Drużyna Marzeń	5 tys. zł
	Klub Sportowy Wisła Puławy	105 tys. zł
Szkolenie z zakresu piłki ręcznej	Uczniowski Klub Sportowy Wisłka 1 Puławy	6 tys. zł
	Uczniowski Klub Sportowy Niwa-Puławy	5 tys. zł
	Klub Sportowy Azoty-Puławy	10 tys. 722 zł
	Klub Sportowy Piłki Ręcznej Azoty-Puławy Spółka Akcyjna	103 tys. 600 zł
	Uczniowski Klub Sportowy Bursa-Puławy	34 tys. zł
Szkolenie z zakresu pływania	Klub Sportowy Wisła Puławy	45 tys. zł
Szkolenie z zakresu lekkiej atletyki	Klub Sportowy „Wisła” Puławy	49 tys. zł
Szkolenie z zakresu podnoszenia ciężarów i trójboju siłowego	Klub Sportowy Wisła Puławy	30 tys. zł
	Stowarzyszenie Sportowe Sportowe Puławy	6 tys. zł
Szkolenie z zakresu sportów walki	Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Andros	40 tys. zł
	Klub Sportowy Puławska Akademia Karate Tradycyjnego	17 tys. zł
Szkolenie z zakresu kolarstwa	Klub Sportowy Pogoń Puławy	40 tys. zł
Szkolenie z zakresu piłki koszykowej	Klub Sportowy Pogoń Puławy	27 tys. zł
Szkolenie z zakresu piłki siatkowej	Uczniowski Klub Sportowy Dziewiątka Puławy	18 tys. zł
Szkolenie z zakresu tenisa ziemnego	zkolny Klub Tenisowy SMECZ-PUŁAWY	14 tys. zł
Szkolenie z zakresu tenisa stołowego	międzyśrodkowski Klub Sportowy MOW Puławy	7 tys. zł
Szkolenie z zakresu badmintona	czniowski Klub Sportowy Badminton Puławy	5 tys. zł
Organizacja szkolenia sportowego zawodników uczestniczących w seniorskich rozgrywkach ligowych na szczeblu krajowym oraz organizacja tych rozgrywek		
Piłka ręczna	Klub Sportowy Piłki Ręcznej Azoty-Puławy Spółka Akcyjna	62 tys. zł
Piłka nożna	Klub Sportowy Wisła Puławy	51 tys. zł
Mieszane sztuki walki	Stowarzyszenie Sportowe Sportowe Puławy	6 tys. 678 zł
Bieg Zielonych Sznurowadeł	Fundacja BezMiar	15 tys. zł
Upowszechnianie sportu osób niepełnosprawnych	Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej	15 tys. zł
Prowadzenie ogólnodostępnej wypożyczalni sprzętu sportowo-rekreacyjnego	Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej	28 tys. zł
RAZEM:		806 tys. zł

✝

NEKROLOGI

- Anna Małgorzata Księska, 20 l.
Kazimierz Dolny, zm. 11.12.

Bogusława Szijka, 78 l.
Kazimierz Dolny, zm. 11.12.

Marek Jan Chabora, 61 l.
Puławy, zm. 16.12.

Janina Magdalena Giza, 89 l.
Puławy, zm. 16.12.

Andrzej Teodorowicz, 69 l.
Puławy, zm. 16.12.

Krystyna Ciota z d. Wydra, 68 l.
Puławy, zm. 18.12.

Jan Łukasz Stasiuk, 67 l.
Puławy, zm. 18.12.

Janina Janicka, 89 l.
Kurów, zm. 19.12.

Mirosław Błazik, 55 l.
Kazimierz Dolny, zm. 20.12.

Teresa Kudelka, 73 l.
Puławy, zm. 18.12.

Roman Wasiak, 75 l.
Nałęczów, zm. 18.12.

Alfreda Łucjanek, 82 l.
Puławy, zm. 18.12.

Janusz Michałek, 76 l.
Puławy, zm. 19.12.

Wiesław Barszcz, 68 l.
Baranów, zm. 21.12.

Henryka Sawicka, 64 l.
Zagłoba, zm. 21.12.

Regina Piech, 92 l.
Puławy, zm. 22.12.

Edward Dudek, 72 l.
Wąwolnica, zm. 22.12.

Janusz Zygmunt Sikora, 69 l.
Puławy, zm. 21.12.
- Janina Grobel, 91 l.
Baranów, zm. 23.12.

Henryka Szczechowska, 80 l.
Góra Puławska, zm. 24.12.

Ewa Danilczuk, 75 l.
Puławy, zm. 25.12.

Tomasz Jan Bakała, 65 l.
Gołęb, zm. 25.12.

Adela Raczyńska, 84 l.
Dęba, zm. 26.12.

Andrzej Jan Szafrński, 59 l.
Góra Puławska, zm. 26.12.

Janina Zawadzka, 80 l.
Puławy, zm. 27.12.

Michalina Kozieł, 88 l.
Puławy, zm. 28.12.

Janina Skóra, 96 l.
Wysokie Koło, zm. 28.12.

Aleksandra Warda, 87 l.
Gołęb, zm. 29.12.

Władysława Furtak, 77 l.
Żyrzyn, zm. 29.12.

Marta Pajórek, 62 l.
Kurów, zm. 30.12.

Tadeusz Jakubasik, 68 l.
Kłoczew, zm. 31.12.

Jarosław Makowski, 55 l.
Puławy, zm. 31.12.

Grzegorz Bochra, 44 l.
Puławy, zm. 01.01.

Leszek Płowaś, 65 l.
Baranów, zm. 02.01.

Joanna Grażyna Wrótna, 66 l.
Baranów, zm. 02.01.

Tomasz Mazur, 51 l.
Puławy, zm. 02.01.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Miroslaw Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

PUŁAWY: CO MOŻNA ZROBIĆ Z ŻYWĄ CHOINKĄ PO ŚWIĘTACH?



Krystyna Michowicz
Moim zdaniem można zasadzić choinkę w dogodnym miejscu. Niech drzewko dalej służy i wytwarza tlen. Wydaje mi się, że są takie firmy, które zbierają świąteczne drzewka. Później te mogą posłużyć na kompost lub w jakimś innym celu. Kupowanie choinek na święta w doniczkach, a później przesadzanie ich to doskonale pomysł.



Aneta Rybak
Jeżeli ktoś zakupił choinkę z korzeniami to może takie drzewko przesadzić. Natomiast w przypadku tej ciętej wersji, po prostu można wynieść ją na śmieci lub zutylizować.



Erwin Prażny
Jeżeli jest to małe, świeże drzewko to można przesadzić je do własnego ogródka. Tam można o nie zadbać.

Marek Jedynak

REKLAMA

APARTAMENTY

Osmolice

W STAWACH

500 755 700

519 084 809

f

B

Apartamenty Osmolice w Stawach

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM

odbiór makulatury

odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

Surowce wtórne

KORNEX

z myślą o środowisku

SUROWCE WTÓRNE

81 866 76 92

665 622 822

08-504 Ułęż, Korzeniów 80

81 866 76 92

665 622 822

669 105 580

PUL

eprasa.pl d66e771b63



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Spawacz MAG (135/136), Puławy/ Spaw - System	3500 zł /umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/ Tech - Dom	3010 zł /umowa o pracę
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy/ Tech - Dom	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ Tech - Dom	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik przy dociepleniach, Puławy/ Tech - Dom	3010 zł /umowa o pracę
Monter, Końskowola/ ALLIA	3800 zł /umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Klementowice	19,7zł/godz.
Pracownik ogólnobudowlany, Parchatka	3010 zł /umowa o pracę
Sprzątaczką, Puławy/GLANC- SERWIS	1505 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. C, C+E, Puławy/ Trans – Krusz	4000 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ Trans – Krusz	5000 zł /umowa o pracę
Robotnik drogowy, brukarz Puławy/ Trans – Krusz	4000 zł /umowa o pracę
Sprzedawca – kasjer, Puławy/ ARWENA	3010 zł /umowa o pracę
Spawacz, Klikawa/ Krzaczek	3010 zł /umowa o pracę
Operator maszyny CNC, Klikawa/ Krzaczek	3010 zł /umowa o pracę
Specjalista ds finansowo – księgowych, Kazimierz Dolny/KOKPiT	3500 zł /umowa o pracę
Operator żurawia samojezdnego, kierowca, Puławy/Mostostal	3500 zł /umowa o pracę
Monter WOD -KAN, Puławy/ TEKAM	3300 zł /umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Puławy/ TEKAM	3300 zł /umowa o pracę
Ogrodnik terenów zieleni, Kazimierz Dolny	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Klikawa/ ARTBUD	3500 zł /umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Puławy	3500 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. B, Puławy	19,7zł/godz /umowa o pracę
Kierowca C+HDS, Puławy	20 zł/godz /umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Puławy/Firma Atut	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/ Wójtowicz	3850 – 4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/ASTRANS	3010 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/TEKAM	20 zł /godz/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy/HALO BUS	5000 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/RADBUD BIS	22-24 zł /godz/umowa o pracę
Magazynier ogumienia i akumulatorów, Puławy/ AUTOKOMPLEKS	3010 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Chodel	19,7 zł/godz/umowa o pracę
Operator linii – kierowca wózka widłowego, Poniatowa	3010 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Niezdów	3010 zł /umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Krzaczkowice Prywatne/ DINO	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Godów	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Opole Lub.	3010 zł /umowa o pracę
Szlifierz, Opole Lub.	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Poniatowa	3010 zł /umowa o pracę
Kucharz, Poniatowa	3010 zł /umowa o pracę

R E K L A M A

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Modernizacja sieci ciepłowniczej i węzłów grupowych przez OPEC Sp. z o.o. w Puławach

W 2020 roku Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Puławach podpisała umowę z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w celu realizacji projektu inwestycyjnego pt.: „Poprawa efektywności dystrybucji ciepła poprzez modernizację sieci ciepłowniczej, przebudowę i budowę osiedlowych sieci ciepłowniczych i węzłów indywidualnych skutkująca likwidacją węzłów grupowych w mieście Puławy” w ramach działania 1.5 Efektywna dystrybucja ciepła i chłodu oś priorytetowa I Zmniejszenie emisyjności gospodarki Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 – 2020.

Jednym z zadań projektu inwestycyjnego jest tegoroczna modernizacja sieci ciepłowniczej na osiedlu Kołtąta oraz Cichockiego. Spółka w 2022 roku będzie modernizowała sporą część sieci ciepłowniczej na osiedlu Kołtąta. W miejscu 3 węzłów grupowych powstanie 14 węzłów indywidualnych oraz zostanie zmodernizowana sieć na długości około 0,6 km. Węzły indywidualne powstaną w budynkach znajdujących się przy ulicy: Kołtąta 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 51 oraz 119.

Natomiast w miejsce węzła grupowego znajdującego się w budynku przy ulicy Cichockiego 13 powstaną 2 węzły indywidualne i zostanie zmodernizowana sieć na długości około 0,16 km. Węzły indywidualne powstaną w budynkach przy ul. Cichockiego 7 i 13.

W budynku przy ul. Kołtąta 27 znajduje się węzeł grupowy zasilający budynki przy ul. Kołtąta 25, 27, 29 i 31. W budynku przy ul.



Kołtąta 39 znajduje się węzeł grupowy zasilający budynki przy ul. Kołtąta 33, 35, 37 i 39. Węzeł grupowy również znajduje się w budynku przy ul. Kołtąta 45 zasilający budynki przy ul. Kołtąta 41, 43, 45, 47, 51 oraz 119. Po modernizacji sieci każdy z wymienionych budynków będzie wyposażony w swój własny węzeł indywidualny.

Prace nad zadaniem inwestycyjnym rozpoczęły się w 2021 roku, kiedy to Spółka rozpoczęła procedury przetargowe. Obecnie pracownicy firmy OPEC Sp. z o.o. w Puławach pracują nad prefabrykacją węzłów ciepłowniczych. Prace w terenie rozpoczną się w momencie zakończenia okresu grzewczego, wtedy Spółka przystąpi do prac związanych z wymianą rur na nowoczesne rury preizolowane przy wykorzystaniu istniejących tras sieci kanałowej. W związku z prowadzonymi pracami możliwe będą chwilowe przerwy w dostawie ciepłej i zimnej wody jak i utrudnienia w komunikacji osiedlowej. Niektóre prace w terenie będą wykonywane także w czasie trwania sezonu grzewczego. Prace na osiedlu Kołtąta i Cichockiego, Spółka będzie wykonywała równolegle.

Wykonanie projektu inwestycyjnego pozwoli na:

- redukcję emisji pyłów - 0,036 Mg w ciągu roku,
- spadek emisji gazów cieplarnianych- ok. 464,26 tony równoważnika CO₂ w ciągu roku,
- zmniejszenie zużycia energii pierwotnej oszacowane na poziomie ok. 5 763, 53 GJ w ciągu roku.

Dodatkowe korzyści wynikające z realizacji zadania inwestycyjnego to: poprawa jakości, bezpieczeństwa i niezawodności dostaw ciepła do odbiorców, wyeliminowanie awaryjności węzła poprzez zastosowanie innowacyjnych węzłów indywidualnych, indywidualna regulacja temperatury centralnego ogrzewania i podgrzania wody dla budynku, wyposażenie węzłów w telemetrię, która umożliwi zdalne zarządzanie parametrami węzła ciepłowniczego. Ponadto opłaty za ciepło dostarczane do budynków wyposażonych w węzły indywidualne będą naliczane w oparciu o ceny i stawki z taryfy PG2. Są one niższe niż dla odbiorców zasilanych z węzła grupowego.

Całkowity koszt realizacji projektu wyniesie około 4 367 607,00 PLN. Na realizację całego projektu Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczy 1 025 340,00 PLN ze środków krajowych w formie preferencyjnej pożyczki, zaś dofinansowanie ze środków unijnych z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko wyniesie około 2 392 416,00 PL. Pozostała kwota zostanie sfinansowana ze środków własnych Spółki.

Kto zastąpi Piotra Koniecznego w fotelu prezesa MZK?

To pokaże postępowanie konkursowe, które jeszcze przed końcem roku ogłosiła Rada Nadzorcza Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach. Czas na składanie aplikacji mija w najbliższy piątek.

Prezes odwołany

Piotr Konieczny stanowisko prezesa miejskiej spółki stracił decyzją rady nadzorczej jeszcze

przed świętami, 17 grudnia. W ostatnich miesiącach w MZK nie działało się dobrze. Na kondycji finansowej firmy mocno odcisnęła się pandemia. Wprowadzenie nauki zdalnej i mniejsza liczba pasażerów, a co za tym idzie sprzedanych biletów, zmniejszyła wpływy. Problematyczne także stało się przedłużenie umów z ościennymi gminami, na terenie których kursy realizuje MZK. Przy rosnących kosztach i jednocześnie spadku liczby pasażerów przewoźnik zażądał od ich władz wyższej rekompensaty,

co jednak spotkało się z oporem wójtów czy burmistrzów, którzy tłumaczyli, że nie są w stanie w budżecie znaleźć dodatkowych środków. Były już prezes MZK miał też rozbieżny z podejściem władz Puław pogląd na ratowanie spółki. Konieczny proponował powołanie związku powiatowo - gminnego, do czego z obawą podchodził prezydent Paweł Maj, opierając się m.in. na opinii prawników, którzy z jednej strony podkreślali nieprecyzyjność przepisów w tej kwestii, a z drugiej nie dawali gwarancji na to,

że na ich podstawie MZK będzie jedynym podmiotem mogącym świadczyć usługi dla członków wspomnianego związku.

Kto za Koniecznego?

Konkurs na nowego prezesa MZK ogłoszono 29 grudnia. Kto może ubiegać się o stanowisko? Idealny kandydat powinien mieć wyższe wykształcenie ekonomiczne, prawnicze lub menadżerskie, co najmniej 5 - letni staż pracy i co najmniej 3 - letnie doświadczenie na stanowisku kie-

rowniczym. Nie może mieć także konfliktów z prawem. - *Dodatkowym atutem kandydata będzie: 1) znajomość zagadnień transportu drogowego; przepisów o gospodarce komunalnej, 2) posiadanie certyfikatu kompetencji zawodowych w transporcie drogowym zgodnie z ustawą z dn. 6.09.2001 r. o transporcie drogowym* - czytamy w ogłoszeniu. W konkursie nie mogą startować pracownicy oraz współpracownicy biur poselskich i senatorskich, członkowie partii politycznych. Zainteresowani kompletem dokumentów, w którym

powinno znaleźć się cv, dokumenty potwierdzające posiadane wykształcenie i kwalifikacje oraz własna koncepcja funkcjonowania i rozwoju firmy, mogą składać do 14 stycznia do godz. 15.00 w sekretariacie MZK przy ul. Dęblińskiej w Puławach.

Otwarcie wszystkich ofert nastąpi 17 stycznia, a rozmowy z kandydatami, którzy spełnią wymagania formalne, wstępnie przewidziano na 21 stycznia.

Marta Pietroni

I N F O R M A C J A P R A S O W A



mej płci. Z założenia mieszkańcy mają być także podobnym wieku. Chodzi o to by mogły się lepiej rozumieć". Łącznie w 8 izbach zamieszka 16 osób. - Jesteśmy właśnie na etapie doposażania mieszkań i zasiedlania mieszkań mówi Katarzyna Targońska - koordynator projektu.

Potrzebujących nie brakuje

W projekcie będą mogły wziąć udział osoby zamieszkujące na terenie miasta Lublin lub powiatu lubelskiego. Jedną z takich osób jest Pan Janusz. Jak mówi - nie znam osoby, która nie chciałaby skorzystać z takiego wsparcia. Mi się noga w życiu powinęła, teraz mam pracę dorywczą i ciężko byłoby mi opłacić wszystkie rachunki. Takie mieszkanie to duże wsparcie i zapewnienie dobrych warunków do życia.

Pomysłodawcy chcieliby jednak by takie mieszkanie wspomagane było tylko etapem w życiu ich podopiecznych. - Nie ma terminu, w którym mieszkaniowiec będzie musiał opuścić swoje miejsce. Nie mniej od początku realizacji projektu przyświeca nam idea, by osoby, które tu zamieszkają dążyły do usamodzielnienia się. Działania są zaplanowane w ten sposób, by ten proces wspierać - podkreśla K. Targońska.

Zapewnienie dachu nad głową, to początek drogi. - *Przed wszystkim musimy naszym podopiecznym pokazać jakie obowiązki i odpowiedzialności należy co miesiąc wypełniać* - mówi Jan Sawicki - opiekun mieszkań wspomaganych. *Bezdomni często nie zdają sobie sprawy z tego, że należy opłacić rachunki, że o mieszkanie należy zadbać, posprzątać. Codzienne sprawy, które dla nas są oczywiste, dla osób powracających do społeczeństwa są barierą, którą pomożemy im przejść. Oni potrzebują wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Każdemu uczestnikowi projektu, jeśli tylko będzie tego chciał, zapewniona jest pomoc psychologa, prawnika czy doradcy zawodowego.*

Bezdomni często potrzebują zwykłej rozmowy. Każdy przypadek jest jednak inny - podkreśla Sawicki. - Zdarza się, że chcą współpracować, rozmawiać, a czasami wręcz przeciwnie. Zawsze jednak cieszą przypadki ludzi, którzy są w ośrodku bardzo krótko, bo udało im się wrócić na właściwą ścieżkę

Z radia do starostwa

Powiat ma nowego rzecznika prasowego



Maciej Saran od 3 stycznia pełni obowiązki rzecznika prasowego w starostwie powiatowym. Wcześniej przez kilka lat pracował w lokalnym „Radiu Impuls”

Po niespełna roku przerwy w starostwie powróciła osoba odpowiedzialna za kontakty z mediami. Następcą Kamila Lewandowskiego został Maciej Saran, mieszkaniec Puław, były redaktor i prezenter puławskiego radia.

Zanim Maciej Saran objął funkcję, wcześniej od kwietnia 2019 r. do kwietnia 2021 r. rzecznikiem prasowym starostwa był Kamil Lewandowski, który wcześniej był pracownikiem Urzędu Gminy w Puławach. Po tym, jak po prawomocnym wyroku sądu Krzysztof Brzeziński stracił stanowisko wójta, w kwietniu wojewoda powołał Lewandowskiego na komisarza gminy Puławy. Potem rzecznik starosty wystartował w przedterminowych wyborach, które wygrał, przejmując gabinet po Brzezińskim. Aby móc realizować obowiązki wójta, w starostwie wziął bezpłatny urlop, a jego obowiązki przejął sekretarz powiatu, Waldemar Orkiszewski.

Na początku stycznia powiat na swojej stronie internetowej zaprezentował nowego pracownika, który będzie odpowiadał za kontakty z mediami. Maciej Saran ma 29 lat i jest absolwentem Zespołu Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej („Szpułki”).

Dotychczas pracował w lokalnym „Radiu Impuls” (dawniej „Radio Puławy”), w którym był prezenterem czy dyrektorem programowym.

Do zatrudnienia nowego rzecznika doszło bez konkursu, co potwierdza zarówno brak takiej informacji w Biuletynie Informacji Publicznej starostwa, jak i sekretarz. Jak informuje Waldemar Orkiszewski, Saran pracuje w zastępstwie za Lewandowskiego, w związku z jego bezpłatnym urlopem i pełnieniem obecnej funkcji. Po upływie kadencji Kamil Lewandowski będzie mógł ponownie wziąć udział w konkursie na rzecznika prasowego. Sekretarz w dalszej rozmowie stwierdza, że Maciej Saran został zatrudniony w starostwie ze względu na spore doświadczenie zawodowe, jakie zdobył pracując w lokalnym radiu.

Dominik Kęsik

Pomogą wrócić na właściwą ścieżkę

Człowiekowi, który znalazł się w trudnej sytuacji życiowej, jest w kryzysie bezdomności, niezwykle trudno wrócić do społeczeństwa, znaleźć miejsce do mieszkania i pracę. Łatwiej, kiedy ktoś wyciągnie pomocną dłoń. Tym „kimś” często jest Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Pomoc potrzebującym ta organizacja ma wpisana w swoje DNA. Dzięki wsparciu unijnych dotacji Caritas zyskał lepsze narzędzia. Może na przykład przygotować odpowiednie miejsce do życia dla kilkunastu osób.

Mieszkania wspomagane

- Koncentrując się na rozwoju naszego regionu, na jego przyszłości, nie zapominamy o jego mieszkańcach - mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. - Dowodem na to niech będzie fakt, iż w 12 konkursach w ramach Działania 11.2 Usługi społeczne i zdrowotne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020 rozdysponowaliśmy już ponad 284 mln zł. Pieniądże te przyniosły wymierne rezultaty. Warto chociażby wspomnieć o niemal 19 tys. osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, które objęliśmy usługami społecznymi świadczonymi w interesie ogólnym. Wydatkowanie środków z Działania 11.2 obejmuje szeroki zakres wsparcia, wśród których jest pomoc w postaci mieszkań chronionych i wspomaganych. Z tego typu wsparcia skorzystało dotychczas 89 osób.

Dzięki zaangażowaniu europejskich pieniędzy w naszym regionie powsta-

ną mieszkania wspomagane. Zapewnią opiekę dla osób wykluczonych bądź zagrożonych wykluczeniem społecznym. Caritas w maju 2021 roku rozpoczął realizację projektu „WŁĄCZENI - Mieszkania wspomagane wspierane drogą do samodzielności”. Unijne dofinansowanie tego przedsięwzięcia sięga prawie 1,4 mln zł. Z tego co dzięki tym pieniądżom powstanie skorzystają osoby wykluczone bądź zagrożone wykluczeniem społecznym. Złuszczają ludzi w kryzysie bezdomności, osoby z niepełnosprawnościami czy niesamodzielne.

Przygotowanie miejsca

Wybór Caritasu padł na podlubelską Dąbrowicę. To tam udało się znaleźć i zaadaptować budynek. Dzięki zaangażowaniu unijnych pieniędzy udało się przeprowadzić remont i przekształcić do potrzeb mieszkaniowych. W ramach projektu powstało pięć 1 i 2 pokojowych mieszkań. Zajmą je osoby tej sa-

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
www.rpo.lubelskie.pl



Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Nie wszystkim odpowiada ustawienie konstrukcji na boisku

Puławy: Ekrany akustyczne przy SP 4 z poślizgiem

Zgodnie z planem miały stanąć jeszcze w grudniu ubiegłego roku, ale pojawił się problem ze zgodą na ich budowę, bo od decyzji starostwa odwołali się sąsiedzi. Sprawę ma rozstrzygnąć wojewoda.

Sądowa batalia o hałas i światło na boisku

Chodzi o głośną sprawę hałasu generowanego przez korzystających z boiska „Orlik” przy Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Norblina, który przeszkadzał właścicielom jednego z domów sąsiadujących z obiektem i inwestycję, którą miasto musiało wykonać realizując wyrok sądu.

Mieszkańcom osiedla, których posesja sąsiaduje ze szkołą i boiskiem przeszkadzał nie tylko hałas, ale również światło z oświetlających



Zakazem użytkowania boiska przy SP 4 na puławskich Włostowicach nałożonym przez sąd były zbulwersowane nie tylko władze miasta, ale także i rodzice dzieci, które pod okiem instruktorów odbywały tam treningi. Tematem zainteresowali nawet ogólnopolskie media - sprawą oprócz lokalnej prasy zajęła się m.in. „Uwaga” TVN-u

cych go reflektorów, włączanych podczas treningów po zmroku.

Małżeństwo podało Gminę Miasto Puławy do sądu. Pierwszy wyrok zapadł w listopadzie 2018 roku. Sąd Rejonowy w Puławach stanął po stronie mieszkańców Włostowic, nakładając na gminę zakaz emisji hałasu i światła. Władze miasta odwołały się od ich zdaniem niesprawiedliwego wyro-

ku do Sądu Okręgowego w Lublinie, ale ten w listopadzie 2019 roku podtrzymał wyrok pierwszej instancji. Zgodnie z nim z boiska mogą korzystać wyłącznie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Puławach. Na obiekcie nie można organizować zawodów sportowych, chyba, że bierze w nich udział drużyna z SP nr 4. Działające na terenie miasta kluby sportowe nie

mogą na nim trenować, wstępu na obiekt nie mają także dorośli, którzy korzystali z boiska. Z decyzją sądu nie zgadzają się władze miasta oraz miejscowe środowisko trenerskie. Sytuację nazywają wprost kuriozalną. Mimo to wyrok muszą wypełnić. Zgodnie z nim właściciel obiektu - Gmina Miasto Puławy - musi zamontować osłony ograniczające kąt oświetlenia w kierunku nieruchomości mieszkańców osiedla, którzy podali samorząd do sądu.

Pod górkę z formalnościami

Aby rozwiązać problem władze Puław zleciły specjalistycznej firmie przygotowanie ekspertyzy, w których znajdują się m.in. wskazania co do poziomu hałasu przy normalnej eksploatacji boiska oraz opracowanie koncepcji zabezpieczeń, dzięki którym korzystanie z niego nie byłoby już

tak uciążliwe dla mieszkańców Włostowic. Eksperti zaproponowali miastu zamontowanie ekranu akustycznego o wysokości 4m i długości 64m od strony wschodniej. Władze Puław ogłosiły przetarg, znalazły firmę, która na zlecenie urzędników wykona i ustawi urządzenie. To pierwotnie miało na „Orliku” stanąć do 15 grudnia. Jednak jak jak podczas grudniowej sesji informował prezydent Paweł Maj realizacja inwestycji przesunie się w czasie. Na początku września wykonawca złożył w Starostwie Powiatowym w Puławach wniosek o wydanie zgody na budowę. - Niestety wpłynęły odwołania od wydanej decyzji i sprawa została odesłana do wojewody lubelskiego - tłumaczył prezydent Puław. Dlatego Paweł Maj składając autopoprawkę do budżetu na 2022, zwrócił się do radnych o wydanie zgody na przesunięcie części

środków w wysokości 250 tys. zł zaplanowanych na budowę sali i boisk przy Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Jaworowej, na dokończenie budowy ekranu przy „Czwórcie” oraz wprowadzenie do budżetu tego zdania, które według planu miało być zrealizowane w ubiegłym roku. - Pieniądze te zostaną w budżecie jako wolne środki i przy najbliższych zmianach budżetu zostaną uzupełnione środki na SP 3 - zapewniał wójt Puław. Radni przychylił się do tej zmiany. Jak informują pracownicy puławskiego starostwa odwołania złożyły strony wcześniejszego postępowania. W sumie wpłynęły ich 3 i dotyczą kwestii zacięcia działek sąsiadujących z boiskiem. W grudniu cała dokumentacja została przesłana do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, który podejmie dalsze decyzje w sprawie.

Marta Pietroni

Złote małżeństwa z gm. Żyrzyn z medalami od prezydenta



Na koniec uroczystości pary zapozowały do grupowego zdjęcia z wójtem oraz kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego, Jackiem Hamplem

Z wypiekami na twarzy wspominali to, jak się poznali czy bawili się na własnych weselach. 12 par odebrało z rąk wójta gminy Żyrzyn, Andrzeja Bujka medale od Prezydenta RP.

Nowy rok pomyślnie rozpoczęli seniorzy z różnych miejscowości, którzy w tym roku jako pierwsi w powiecie mogli cieszyć się z Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odznaczenia przyznawane są małżeństwom, które mogą pochwalić się 50 - letnim stażem. Uroczystość została zorganizowana w gminnej bibliotece w Żyrzynie.



Dla małżeństw medale są ogromnym wyróżnieniem. Wszystkim parom odznaczenia wręczał wójt gminy Żyrzyn, Andrzej Bujak

- Jest to dla mnie wielki zaszczyt, że mogę w imieniu pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski wręczyć państwu te odznaczenia - mówił do wszystkich wójt Andrzej Bujak.

Z okazji Złotych Godów krótki występ artystyczny zaprezentowało Koło Go-

spodyń Wiejskich z Żyrzyna, którzy śpiewali czy recytowali wiersze. Po wręczeniu medali jubileci zapozowali do pamiątkowego zdjęcia oraz zostali zaproszeni na poczęstunek. Wszystkim wyróżnionym parom gratulujemy i życzymy dużo zdrowia oraz jeszcze wielu lat razem.

Złote małżeństwa z gm. Żyrzyn odznaczone medalami 4 stycznia:

1. Marianna i Czesław Ciuba z Żerdzi
2. Kazimiera i Jerzy Furtak z Zagród
3. Teresa i Lucjan Kapusta z Koźmina
4. Zofia i Zbigniew Lisowscy z Woli Osińskiej
5. Teresa i Zygmunt Mikos z Żyrzyna
6. Kazimierz i Stanisław Noworolnik z Osin
7. Leokadia i Bogusław Olszak z Żerdzi
8. Alicja i Eugeniusz Próchniak z Osin
9. Janina i Antoni Rułka z Bałtowa
10. Barbara i Jan Sadkowsky z Woli Osińskiej
11. Krystyna i Julian Sikora z Woli Osińskiej
12. Zofia i Józef Wiak z Żyrzyna

Dominik Kęsik



Alicja i Eugeniusz Próchniak z Osin

- Doskonale pamiętam pierwsze spotkanie z moją żoną. To było w 1969 r. Razem wspólnie pracowaliśmy swoje młode lata. Wychowaliśmy trójkę dzieci. Mamy jedynie dwóch wnuków. Jaki jest idealny przepis na związek małżeński? Moim zdaniem obie strony muszą podchodzić tolerancyjnie do siebie, bo inaczej nic z tego nie będzie. 50 lat minęło bardzo szybko - mówi pan Eugeniusz - Zaczynając pracę w zakładzie w Osinach po raz pierwszy zobaczyłam swojego męża. Moją małżonkę przywiózł dyrektor, który nas swatał i tak się to zaczęło. Ślub wzięliśmy w 1971 r. Wesele było skromne, ale świetnie się bawiliśmy. Na miejscu zjawili się mnóstwo gości. W małżeństwie trzeba być wyrozumiałym czy tolerancyjnym. Powinniśmy wspierać się wzajemnie. Będę dumnie nosiła ten medal. Na ten czas można nam życzyć zdrowia - dodaje pani Alicja

R E K L A M A

Zatrudnimy
spawaczy i monterów
na terenie Puław i całej Polski
Tel: 664 199 210

Z pełną treścią będą mogli zapoznać się dopiero po decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego

Tajna kwota za nazwanie Areny Grupą Azoty

PULAWY: Radni zarzucili prezydentowi Pawłowi Majowi, że fundacji z Lublina jeszcze przed świętami udostępnił treść umowy sponsorskiej z Grupą Azoty, a im, mimo kilkukrotnych próśb - nie. Dokumenty z utajnioną kwotą otrzymali dopiero tydzień po sesji budżetowej, podczas której głośno domagali się respektowania swoich praw.

Fundacja ma wgląd, rada pominięta

Sprawa umowy sponsorskiej między miastem a Grupą Azoty Puławy, na podstawie której nowa hala nosi nazwę Grupa Azoty Arena, stała się jednym z tematów sesji budżetowej, podczas której rada miasta zatwierdziła m.in. kwotę 290 tys. zł, jaką ratusz ma zamiar przeznaczyć na budowę pylonu przy obiekcie przy ul. Lubelskiej. - W projekcie budżetu i Wieloletniej Prognozie Finansowej brakuje zapisu o przychodach z tytułu wieloletniej umowy sponsorskiej, zawartej z Grupą Azoty, a przecież już została zawarta i powinniśmy o niej wiedzieć - mówiła radna Ewa Wójcik z Klubu „Samorządowców”.

Przypomniała o tym także przewodnicząca, wspominając prośbę członków Komisji Oświaty i Wychowania, którzy dwa tygodnie przed sesją (w połowie grudnia), również poruszyli ten temat i zażądali wyjaśnień w sprawie umowy z puławskim kombinatem. Bożena Krygier zwróciła także uwagę na fakt, że umowę zainteresowała się Lubelska Fundacja Wolności. Co prawda nie ujawniono jej kwoty, jaką



Bożena Krygier,
przewodnicząca Rady Miasta Puławy
Tu nie chodzi o podważanie zapisów umowy, czy kwestie pretensji do pana prezydenta, a o to, że rada jako organ zobligowany do opiniowania budżetu została pominięta



Paweł Maj,
prezydent Puław
Robiliśmy wszystko dla miasta, aby te pieniądze przyszły. Okazuje się, że prośba partnera o nieujawnianie danych jest tylko kością niezgody.

miasto otrzyma od Grupy Azoty w ramach umowy sponsorskiej, ale udostępnił jej treść.

- Nie rozumiem panie prezydencie, dlaczego Fundacja Wolności mogła dostać treść umowy, chociaż z zakrytymi kwotami dofinansowania - mówiła przewodnicząca.

Fundacja zakwestionowała brak jawności kwoty umowy i od takiej decyzji wóldarzy Puław odwoływała się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

SKO będzie rozstrzygało, czy kwestie finansowe umowy sponsorskiej mogą być objęte tajemnicą przedsiębiorstwa, czy jednak Grupa Azoty, wchodząc we współpracę z samorządem i finansując publiczny obiekt, musi zgodzić się na upublicznienie całej umowy. - Robiliśmy wszystko dla miasta, aby te pieniądze przyszły. Okazuje się, że prośba partnera o nieujawnianie danych jest tylko kością niezgody. Zbieramy za to ciągi już od kilku miesięcy - stwierdził prezydent Paweł Maj.

Czy skórka warta jest wyprawki?

Zdaniem radnej Ewy Wójcik to właśnie rada jako organ mający wpływ na budżet miasta i decydujący o mieście komunalnym ma większe prawo do takiej informacji niż fundacja. - Czy dochód z tego tytułu jest jawny, czy niejawni? Czy finanse publicznej jednostki samorządu terytorialnego są jawne, czy niejawni? I czy wszelkie źródła dochodów, przycho-

dów, wszelkiego rodzaju środków, które wpływają do budżetu miasta, są publiczną informacją, czy nie? - pytał z kolei były prezydent Janusz Grobel, dziwiąc się, że pracownicy urzędu miasta negocjując umowę z Azotami, zgodzili się na to, aby część umowy była niejawną. - Ja chcę dowiedzieć się, czy mamy z tego tytułu jakiekolwiek dochody - podkreślał Janusz Grobel. - Dochód, wydatki, budżet jest oczywiście sprawą publiczną, sprawą jawną - odpowiadał Ernest Stolar, radca prawny urzędu, zwracając jednocześnie uwagę radnych na fakt, że w niektórych przypadkach partnerzy oczekują utajnienia wysokości wynagrodzenia, a nie godzenie się na to może zadziałać odstraszająco na kontrahenta. Nad tym, czy podpisując z Grupą Azoty umowę sponsorską z klauzulą tajności, prezydent nie przekroczył uprawnień, zastawiał się radny Janusz Grobel. - Nie było tu żadnego nadużycia ze strony prezydenta, bo klauzula poufności zawierała wyłączenie, że wszystkie informacje udostępnione w trybie dostępu (do informacji publicznej - przyp. red.), mogą zostać udostępnione - tłumaczył Ernest Stolar i podkreślał, że urząd chce udostępnić do wglądu cały wniosek, ale po konsultacji z Grupą Azoty.

Prezydent: Żałuję, że podpisałem umowę

Na słowa krytyki ze strony radnych opozycji wobec umowy sponsorskiej z Gru-

pą Azoty zareagował prezydent Paweł Maj.

- Żałuję już w tej chwili, że ją podpisałem. Boję się, że państwo za kilka miesięcy powiedzą, że prezydent popsuł stosunki z zakładami azotowymi. To nie przekłada się ani na dobro hali, ani na dobro Spółki Skarbu Państwa, jakim są zakłady azotowe - tłumaczył Paweł Maj i podkreślał, że wszystkie podjęte w tej kwestii działania były poczynione dla dobra miasta. - Gdybym nie podpisał, byłoby, że Maj nie może dogadać się z zakładami azotowymi co do nazwy tytularnej hali. Zamiast się cieszyć, szukacie państwo podwójnego dna. Nic nie jest zrobione przeciwko miastu i mieszkańcom - przekonywał prezydent i apelował, aby dyskusję na sesji nie psuć stosunków z największym pracodawcą w regionie. - Gdybyście państwo odpowiedzieli na nasz wniosek, w ogóle dzisiaj nie byłoby tej dyskusji. Skoro Fundacja Wolności mogła otrzymać część odtajnioną, to myślę, że rada też - zareagowała przewodnicząca Bożena Krygier. Jak poinformowała nas przewodnicząca, radni w minioną środę 5 stycznia, tydzień po sesji budżetowej otrzymali do wglądu wspomnianą umowę, jednak bez informacji o kwocie. Z pełną jej treścią będą mogli zapoznać się po decyzji SKO, jeśli organ stwierdzi, że kwota nie stanowi tajemnicy handlowej Grupy Azoty.

- Tu nie chodzi o podważanie zapisów umowy, czy kwestie pretensji do pana prezydenta, a o to, że rada jako organ zobligowany do opiniowania budżetu została pominięta. Chcielibyśmy, aby prezydent nie odsuwał rady od tak ważnych informacji - tłumaczy Bożena Krygier i podkreśla chęć utrzymania poprawnych relacji z Grupą Azoty.

Marta Pietroni



ZDARZENIA



Podejrzany pakunek w Plazie. Interweniowała straż pożarna

W sobotę (8 stycznia) w centrum handlowym Lublin Plaza przy ul. Lipowej znaleziono niewielki pakunek. Paczkę zauważył jeden z pracowników galerii, który stwierdził, że może być ona niebezpieczna.

Straż pożarna zabezpieczyła podejrzany pakunek. Nie trzeba było ewakuować klientów i pracowników galerii. Okazało się, że w paczce są odpady medyczne.

Joanna Niecko

Zauważyła go mieszkanka osiedla Pijany mężczyzna uszkodził dwa pojazdy i chciał prowadzić

Lublin: Do 2 lat pozbawienia wolności grozi 24-latkowi z Sanoka, który po pijanemu chciał jechać samochodem i uszkodził dwa inne pojazdy.

W sobotę (8 stycznia) po południu policjanci odebrali zgłoszenie od mieszkanki Lublina. Poinformowała funkcjonariuszy o kierującym samochodem marki Honda, który na ul. Młodzieżowej uszkodził dwa zaparkowane pojazdy. Kobieta zauważyła kierowcę przez okno swojego mieszkania. Mężczyzna,

zataczając się, podszedł do auta i wsiadł za kierownicę.

Kierowcą okazał się 24-latek z Sanoka.

- Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie blisko trzy promile alkoholu. Jego pojazd został odholowany na parking strzeżony, a nieodpowiedzialny kierowca otrzymał wezwanie na III Komisariat Policji w Lublinie - przekazał mł. asp. Kamil Karbowniczek z zespołu prasowego KWP w Lublinie.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Madlat po nowemu za gwałtowne hamowanie

Lublin: Mandat w wysokości ponad 1,2 tys. zł dostał kierowca, który spowodował kolizję w pobliżu ronda przy ul. Jana Pawła II i Armii Krajowej.

W sobotę (8 stycznia) około godziny 11:00 na rondzie przy ul. Jana Pawła II i Armii Krajowej w Lublinie doszło do kolizji drogowej z udziałem dwóch samochodów osobowych marki Skoda i Volvo.

Samochody jechały w stronę ul. Krochmalnej. Mimo ciągłej linii na jezdni, Volvo zmieniło pas ruchu, a zaraz po tym jego kierowca gwałtownie zahamował. Skoda nie zdążyła się zatrzymać. W efekcie samochody zderzyły się ze sobą.

- Sprawcą kolizji był 55-latek kierujący volvo. Za spowodowanie zdarzenia został ukarany mandatem karnym w wysokości 1250 zł - mówi nam mł. asp. Kamil Karbowniczek z zespołu prasowego KWP w Lublinie.

Joanna Niecko

Po pijanemu wyprzedzał przed przejściem dla pieszych

W sobotę (8 stycznia) tuż przed godziną 13:30 na ul. Kaletana Koźmiana policjanci zatrzymali 31-letniego mieszkańca Lublina, który kierował pojazdem marki Hyundai w stanie nietrzeźwości. Kierowca prowadził samochód świadczący usługi przewozu osób.

Funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę, bo ten wyprzedzał

inny pojazd przed przejściem dla pieszych. Na pasy akurat wchodził wtedy pieszy.

- Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie blisko 1,5 promila alkoholu.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Wojewoda skreśla kolejnego powiatowego dyrektora. Tym razem Magdalenę Monist-Czerwińską z PCPR-u

Nowa dyrektorka PCPR w Lubartowie nie ma wymaganych kwalifikacji - stwierdził wojewoda i zalecił zatrudnić nowego dyrektora. Starosta Ewa Zybala nie zgadza się z tą decyzją. Wcześniej wojewoda zakwestionował kwalifikacje dyrektora lubartowskiego szpitala.

Urzędniczka, wykładowczyni, specjalistka

Magdalena Monist-Czerwińska pod koniec września ub.r. objęła stanowisko dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie. Uchwałę w tej sprawie podjął Zarząd Powiatu ze starostą Ewą Zybala na czele, zatrudniając nową dyrektorkę na czas nieokreślony. Zastąpiła ona Iwonę Maj, która odeszła, bo otrzymała ofertę pracy w innym miejscu i postanowiła z niej skorzystać.

Dlaczego przy obsadzeniu stanowiska dyrektor PCPR w Lubartowie władze powiatu postawiły właśnie na Magdalenę Monist-Czerwińską?

- To osoba, która ma ogromne doświadczenie w tej dziedzinie - zaznacza starosta Ewa Zybala i wyl-



- Pani Magdalena Monist-Czerwińska (na zdj. z prawej) w lubartowskim PCPR dała się poznać jako osoba zaangażowana i tworząca dobre relacje z pracownikami. Powołanie takiej osoby na stanowisko dyrektora PCPR było decyzją jak najbardziej przemyślaną - zapewnia starosta Ewa Zybala

cza: - Pracowała wcześniej w Urzędzie Miasta Lubartów i zajmowała się tam sprawami z zakresu pomocy społecznej. Przez osiem lat była wykładowcą w Zakładzie Pedagogiki Resocjalizacyjnej UMCS, ma na swoim koncie kilkanaście publikacji naukowych z tej tematyki, a więc niewątpliwie jest specjalistą w tej branży. Ponadto, przez 16 lat była społecznym kuratorem sądowym, była też członkiem komisji do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych.

Trzy lata w pomocy społecznej

Tymczasem na początku października sprawę zatrudnienia nowej dyrektorki pod lupę wziął wojewoda.

- Postępowanie nadzorcze zostało wszczęte z urzędu w związku z otrzymaniem pisma dotyczącego zmiany na stanowisku dyrektora PCPR w Lubartowie - zaznacza Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa Lecha Sprawki, wojewody lubelskiego.

Postępowanie wykazało, że - zdaniem prawników wojewody - Magdalena Monist-Czerwińska nie ma wymaganego doświadczenia zawodowego do kierowania PCPR w Lubartowie. Przedstawiciele wojewody uważają, że nie posiada ona co najmniej 3-letniego stażu pracy w pomocy społecznej w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy społecznej.

Wojewoda: zatrudnijcie nowego dyrektora

Pod koniec listopada wojewoda wydał zalecenie, z którego wynika, że ze stanowiska dyrektora PCPR w Lubartowie należy zwolnić Magdalenę Monist-Czerwińską i zatrudnić osobę spełniającą wszystkie wymagania. Starostwo złożyło w tej sprawie zastrzeżenia, ale wojewoda je odrzucił, o czym poinformował 13 grudnia. Od momentu otrzymania pisma z decyzją wojewody, starosta ma 30 dni na „powiadomienia wojewody o realizacji zaleceń, wniosków i uwag”.

- Zaznaczam, że to nie wojewoda Lech Sprawka wydał to rozstrzygnięcie, ale w jego imieniu uczynił to dyrektor Wydziału Spraw Społecznych, pan Albin Mazurek. Prawnicy Starostwa Powiatowego w Lubartowie wyraźnie stoją na stanowisku, że pani Magdalena Monist-Czerwińska ma wymagane kwalifikacje do zajmowania swojego stanowiska i 3-letni staż pracy w pomocy społecznej, co do którego zaistniały wątpliwości. Mamy jeszcze czas na podjęcie działań, będziemy w tej sprawie składać wyjaśnienia - mówi Ewa Zybala.

Starosta podkreśla, że z pracy nowej dyrektorki PCPR-u jest zadowolona.

- Pani Magdalena Monist-Czerwińska ostatnio pracowała w lubartowskim PCPR, gdzie dała się poznać jako osoba zaangażowana i tworząca dobre relacje z pracownikami. Powołanie takiej osoby na stanowisko dyrektora PCPR było decyzją jak najbardziej przemyślaną - zapewnia szefowa Starostwa Powiatowego.

Kolejny powiatowy dyrektor utracony przez wojewodę

To już druga podobna decyzja wojewody podjęta w ostatnich tygodniach względem dyrektora placówki podległej powiatowi lubartowskiemu. Jak szeroko opisywaliśmy na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej”, w grudniu ub.r. Lech Sprawka stwierdził, że Mirosław Makarewicz, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie, nie ma wymaganego stażu na stanowisku kierowniczym do kierowania SPZOZ-em. W tym przypadku do wojewody ze sprawą zgłosiła się sama starosta, podkreślając swoje wątpliwości co do kwalifikacji szefa szpitala.

Sprawa wywołała kontrowersję, bo Mirosław Makarewicz podtrzymuje, że kwalifikacje ma.

Starosta Ewa Zybala publicznie zadeklarowała, że podziela stano-

Magdalena Monist-Czerwińska

Z wiedzy, jaką posiadam na chwilę obecną, to pan wojewoda nie wydał w tej sprawie żadnej decyzji ani rozstrzygnięcia nadzorczego. Natomiast dotarły do mnie informacje, iż pojawiły się po stronie Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie wątpliwości, jak należy interpretować mój staż pracy w obszarze pomocy społecznej. Uważam, iż w momencie powoływania mnie na to stanowisko, spełniałam wymogi formalne. Posiadam 18 lat pracy na rzecz osób potrzebujących z zakresu szeroko pojętej pomocy społecznej. Prawnicy Starostwa Powiatowego sprawdzili dokumenty dotyczące mojego stażu pracy i stwierdzili, że mam niezbędne kompetencje, dlatego też objęłam stanowisko dyrektora PCPR. Mam nadzieję, że wszelkie wątpliwości niedługo się wyjaśnią.

wisko wojewody w tej sprawie. Większość liczącego pięciu członków Zarządu Powiatu zdecydowała, że decyzję wojewody zaskarży do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Stanowisko popierające takie rozwiązanie przyjęła także Rada Powiatu Lubartowskiego.

Dominik Smagała

Mówił, że nie zatrudni zastępcy wójta. A już zatrudnił

Chodel ma panią wicewójt. Na kilka godzin

Z 1 stycznia Barbara Czerwińska powołana została na stanowisko zastępcy wójta gminy Chodel. Ile będzie zarabiała to na razie jedna wielka niewiadoma.

Wójt zastępcy nie szukał daleko. Na to stanowisko powołał swoją urzędniczkę. Dla niej to awans.

„Bardzo kompetentna osoba”

Skąd akurat taki wybór? - Bo jest to bardzo kompetentna osoba. Pani Czerwińska od kilkunastu lat w gminie zajmuje się pozyskiwaniem środków zewnętrznych - odpowiada Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Prezyzyjnie, od pięciu lat. Urzędniczka, jak twierdzi, przyjęła propozycję wójta po dłuższej chwili zastanowienia.

- Propozycję otrzymałam 31 grudnia i byłam mile zaskoczona - mówi Barbara Czerwińska, zastępca wójta gminy Chodel. - Pracuję na rzecz gminy od wielu lat i taki



Czerwińska ma 41 lat, mieszka w Granicach. Ukończyła Politechnikę Lubelską na kierunku zarządzanie i marketing, specjalność zarządzanie przedsiębiorstwem. Jest również absolwentką studiów podyplomowych o kierunku przygotowanie pedagogiczne. Jej dotychczasowe doświadczenie zawodowe związane jest z realizacją projektów unijnych. Pracowała m.in. w spółce Lecha, Polskim Komitecie Pomocy Społecznej w Lublinie, Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej i Lokalnej Grupie Działania Owocowy Szlak, gdzie koordynowała różne projekty. Przez dwa lata pracowała również jako wykładowca w Wyższej Szkole Informatyki, Zarządzania i Administracji w Warszawie. Z Urzędem Gminy w Chodlu związana jest od pięciu lat. Odpowiada za pozyskiwanie środków zewnętrznych. Równolegle pracuje również w Fundacji VCC na stanowisku specjalisty ds. projektów UE

awans jest dla mnie wyrazem uznania dla mojej pracy - dodaje.

Mówił, że nie zatrudni zastępcy. A zatrudnił

Pod koniec września Przemysław Kowalski, wójt gminy

Chodel na łamach „Wspólnoty” zapewniał, że nie odczuwa braku zastępcy i nie planuje zatrudniać go z uwagi na oszczędności. Zapowiadał wówczas też, że jeśli Regionalna Izba Obrachunkowa wyda mu po kontroli takie zalecenie to

się do niego będzie stosował. Minęło niewiele ponad dwa miesiące, RIO jeszcze do urzędu nie zjechała, a wójt już utworzył stanowisko zastępcy wójta, o czym nawet radni nie wiedzieli.

Co skłoniło go do zmiany zdania w sprawie powołania zastępcy?

- Kontroli z RIO jeszcze nie mieliśmy, aczkolwiek już tutaj staramy się dostosować, tak żeby nie było zaskoczenia, tak jak w innych gminach - tłumaczy wójt Kowalski.

- Dlatego zdecydowaliśmy, że z 1 stycznia takie stanowisko zostanie utworzone w wymiarze 1/5 etatu. Tak żeby nie przyniosło to ze sobą dodatkowych kosztów dla gminy. Przeglądałem też dokumenty RIO, było to już wcześniej usterkowane. I stwierdziłem, że przy kolejnej kontroli nikt nam tego już nie odpuszczy - dodaje.

Wicewójt na kilka godzin

Przemysław Kowalski pytany o wysokość wynagrodzenia jakie ustalił dla swojej prawej ręki - ku naszemu zaskoczeniu - nie był w stanie odpowiedzieć. Twierdził, że księgowość liczy je. Do momentu zamknięcia tego wydanie

nie otrzymaliśmy odpowiedzi odnośnie wysokości wynagrodzenia, jakie będzie pobierała Barbara Czerwińska po awansie.

Do tej pory zatrudniona była w Urzędzie Gminy w Chodlu na 3/5 etatu. I jak zapowiada wójt, dalej będzie w takim wymiarze pracowała. Z tym, że zastępcą wójta będzie na 1/5 etatu, czyli kilka godzin tygodniowo.

Czym Czerwińska będzie się zajmowała jako zastępca wójta? Nie wiemy. Nie odpowiedziała nam na to pytanie.

Nie oni pierwsi

Nie tylko Kowalski powołał zastępcę wójta na cząstkę etatu. Prekursorem w powiecie opolskim był wójt gminy Łaziska, Karol Grzęda, który po kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej utworzył stanowisko zastępcy. Zatrudnił na nim 36-letniego Kamila Ciostka. Ten obowiązki wicewójta wykonuje jeden dzień w tygodniu. Za swoją pracę otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1112 zł brutto miesięcznie.

Agnieszka Ciekot

Pijany ojciec wioził 7-letnią córkę

51-latek z gminy Poniatowa stanie przed sądem i znowu odpowiadać będzie za jazdę na podwójnym gazie.

Mężczyzna zatrzymany został w ub. tygodniu w Poniatowej przez patrol ruchu drogowego. Miał ponad promil alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 51-letni mieszkaniec gminy Poniatowa posiada dodatkowo sądowy zakaz kierowania pojazdami. I jakby tego było mało nietrzeźwy wioził siedmioletnie dziecko.

51-latek odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i naruszenie sądowego zakazu kierowania pojazdami. Policja zapowiada też, że o jego pijackim rajdzie z dzieckiem powiadomi Sąd Rodzinny.

Za jazdę na podwójnym gazie grozi mu do dwóch lat więzienia, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów do 15 lat.

(ac)

REG

Będzie pozew czy to tylko straszak? Burmistrz wkurzony na słowa radnego

POWIAT OPOLSKI:

Radny Stefan Socha publicznie zarzucił włodarzowi Józefowa nad Wisłą, że ten nic nie robi i nie dba o miasto. Nie przebierał przy tym w słowach.

Chodzi o wypowiedź radnego Stefana Sochy wygłoszoną na listopadowej sesji Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą.

Ich drogi się rozeszły

Grzegorz Kapica i Stefan Socha w przeszłości tworzyli tandem. Było to w latach 2010 – 2014. Ten pierwszy był wówczas wójtem gminy Józefów nad Wisłą, ten drugi przewodniczącym miejscowej Rady Gminy. Rządzili razem. Między panami samorządowcami bywało różnie. Ich wzajemne relacje i współpraca nie zawsze była idealna.

Drogi Sochy i Kapicy rozeszły się po tym, jak Kapica w 2014 roku zaproponował Sosze, aby ten wystartował w wyborach do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, a nie do gminy. Socha liczył na pierwszą pozycję na liście, ale jedyński nie dostał. Do powiatu nie załapał się i miał



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
- Przekazałem stosowne dokumenty kancelarii adwokackiej, oczekuję na opinię i nie ujawniam szczegółów sprawy do jej rozpoczęcia



Stefan Socha,
radny Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą
- To próba zastraszenia mnie. Swoją wypowiedzią chciałem zmobilizować burmistrza, żeby w końcu wziął się do roboty

zał do Kapicy, że w ten sposób chciał się go pozbyć. Efekt był taki, że Stefan Socha na cztery lata wypadł z samorządu.

W 2018 roku postanowił powalczyć ponownie o mandat radnego gminnego. Zdobył go. Dziś Socha jest w opozycji do Kapicy. Jako jeden z nielicznych nie szczeni burmistrzowi gorzkich słów na sesjach, pisze interpelacje i rozlicza ze złożonych obietnic.

Szkoła niewyremontowana, ulica niezrobiona

Ostatnie takie głośne wystąpienie radnego Stefana Sochy

miało miejsce na sesji Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą, 25 listopada 2021 roku. Radny postanowił odnieść się do odpowiedzi burmistrza na zgłoszone przez niego interpelacje.

Już na samym wstępie, bez ogródek zarzucił Socha Kapicy, że ten ciągle kłamie.

- Ile razy okłamał mnie pan na temat remontu ulicy Cichej? Ile razy okłamał mnie pan na temat remontu starej szkoły. To jest po prostu skandal! – grzmiał m.in. publicznie na sesji radny Stefan Socha. - To w głowie się nie mieści, co pan wyprawia w tym Józefowie - podsumował.

I na tym nie skończył. Nie bacząc na słowa, mówił, jak zbudował burmistrz karierę i nie dotrzymywał obietnic.

Radny uważa, że przez trzy ostatnie lata Grzegorz Kapica jako burmistrz Józefowa nad Wisłą nie zrobił nic, żeby poprawić wygląd miasta. Jako przykłady złego rządzenia wymienia zaniedbane chodniki, opłakany stan nawierzchni ulic i niewyremontowany przez dziesięć lat budynek starej szkoły. A o to radny Socha zabiega, składając kolejne interpelacje.

Chce zrobić, ale nie może

Burmistrz Kapica na sesji odpowiadając radnemu mówił, dlaczego nie remontuje chodników, bo większość z nich to są chodniki przy drogach wojewódzkich. Przypomniał o budowie chodnika przy ul. Urzędowskiej. I odbił piłeczkę pytając radnego o podjętą przez niego inicjatywę w sprawie budowy chodników.

Kapica tłumaczył również, dlaczego nie może ruszyć z przebudową ulicy Cichej. Gmina będzie mogła rozpocząć inwestycję dopiero, jak otrzyma z ministerstwa cyfryzacji zgodę na odstąpienie od budowy kana-

łów technologicznych. A takiej zgody jeszcze nie ma. Jeśli ją dostanie, dopiero będzie mogła złożyć projekt do starostwa o zgłoszenie wykonania robót, a następnie po uzyskaniu braku sprzeciwu - ogłosić przetarg.

Co do starej szkoły, to burmistrzowi marzy się, aby urządzić w niej muzeum sadownictwa. Obecnie w budynku znajdują się biblioteka, izba pamięci i magazyn obrony cywilnej. Za czasów urzędowania Kapicy w budynku tym wymienione zostały okna, grzejniki, instalacja elektryczna, pomalowane zostały pomieszczenia, wyremontowane schody wejściowe i podłączony gaz.

Burmistrz mówi dość

Na sesji burmistrz słowem nie odniósł się do tego, że radny zarzucał mu kłamstwa. Zwrócił się za to do informatyka odpowiedzialnego za transmisję sesji o zabezpieczenie nagrania. I zapowiedział podjęcie kroków.

30 listopada Kapica wystąpił z oficjalnym pismem do przewodniczącego Rady Miejskiej o udostępnienie elektronicznego zapisu obrad sesji oraz protokołu sesji w związku z podejrzeniem popełnienia przez radnego przestępstwa. Burmistrz Józef-

fowa nad Wisłą poczuł się pomówiony za pomocą środków masowego komunikowania. W jego ocenie słowa radnego mogą go poniżyć w oczach opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowiska.

„Powyższe materiały są mi niezbędne do wszczęcia postępowania sądowego przeciwko radnemu Stefanowi Socha” – napisał w piśmie skierowanym do przewodniczącego Piotra Stojaka.

Które konkretnie słowa uraziły burmistrza i czy rzeczywiście pozwie radnego – o to zapytaliśmy wóldarza Józefowa. Do rozmowy na ten temat nie był skory.

- Przekazałem stosowne dokumenty kancelarii adwokackiej, oczekuję na opinię i nie ujawniam szczegółów sprawy do jej rozpoczęcia – odpisał na nasze pytania Kapica.

Radny Socha o krokach burmistrz mówi krótko.

- To próba zastraszenia mnie. Swoją wypowiedzią chciałem zmobilizować burmistrza, żeby w końcu wziął się do roboty – komentuje radny.

Agnieszka Ciekot

Były radny będzie sądzony jednak u siebie

Nie sąd w Lublinie, tylko w Opolu Lubelskim osądzi Marcina P. za zarzucane mu przez prokuraturę wyłudzenie unijnych dopłat. Proces ruszy ma w kwietniu.

Sprawą zajmowała się Prokuratura Okręgowa w Lublinie, która po trwającym kilkanaście miesięcy śledztwie skierowała w październiku ubiegłego roku do sądu akt oskarżenia. Trafił on do Sądu Rejonowego Lublin – Zachód. Ten zaś orzekł, że sprawą Marcina P. nie będzie się zajmował, gdyż to nie jest jego właściwość miejscowa. I sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Rejonowemu

w Opolu Lubelskim. Termin pierwszej rozprawy wyznaczony został na 13 kwietnia.

Prokuratura oskarżyła Marcina P., byłego radnego powiatu opolskiego, o popełnienie ośmiu przestępstw. Dotyczą one składania fałszywych oświadczeń, oszustw i wyłudzenia unijnych dopłat z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W grę wchodzi około pół miliona złotych.

Przestępczy proceder miał trwać w latach 2012-2019 na terenie gminy Józefów nad Wisłą. Co roku schemat działania Marcina P. był taki sam. We wnioskach, jakie składał do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – był wówczas

jej pracownikiem - musiał zadeklarować te działki, które faktycznie użytkował. W rzeczywistości miał ich nie użytkować, tylko czerpać dochód z dopłat. Gdy wybuchła afera, mieszkańcy Rybitw zarzucali radnemu, że dzierżawionych gruntów od wsi nie utrzymywał w dobrej kulturze rolnej. Był do tego zobowiązany, pobierając bardzo wysokie dopłaty bezpośrednio i rolnośrodowiskowe.

Podczas przesłuchania nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Przypomnijmy. Marcin P. stracił mandat radnego w kwietniu ub.r., po tym, jak został prawomocnie skazany za to, że w oświadczeniach majątkowych, jakie składał,

będąc radnym Rady Powiatu w Opolu Lubelskim w latach 2014-2019, nie ujawniał dzierżawy blisko 50 hektarów ziemi i dochodu, jakie czerpał, pobierając z Agencji dopłaty. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wymierzył mu rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata.

Obecnie Marcin P. pracuje w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunalnym w Opolu Lubelskim, gminnej spółce.

Pędził prawie 180 km/h, policja ukarała go najwyższym możliwym mandatem

Policjanci bialskiej drogowki zatrzymali do kontroli 33-letniego kierowcę BMW, mieszkańca powiatu lubartowskiego, który pędził blisko 180 km/h.

Od 1 stycznia tego roku kierowców obowiązuje nowy taryfikator mandatów. Przepisy, które właśnie weszły w życie, są surowsze wobec piratów drogowych.

Na pierwsze przypadki, kiedy mundurowi zastosowali nowy taryfikator, nie czekali długo. 2 stycznia około godziny 18 na krajowej „dwójce” w miejscowości Sycyna policjanci bialskiej

grupy Speed zauważyli kierowcę, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. Jadący BMW mężczyzna pędził z prędkością niemal 180 km/h, przekraczając tę dozwoloną o 89 kilometrów. Mężczyzna otrzymał najwyższy możliwy mandat - 2,5 tys. zł.

- Poczynania kierowcy uwięził policyjny wideorejestrator. Gdy mężczyzna został zatrzymany do kontroli, okazało się, że za kółkiem BMW siedzi 33-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego, który spieszył się, gdyż był umówiony, by obejrzeć dom na sprzedaż - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Agnieszka Ciekot

Policja zatrzymała lewicowego aktywistę z Łęcznej

Hubert Znajomski spędził pięć godzin na komendzie w związku z fałszywym zawiadomieniem o bombie we włodawskim szpitalu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi miejscowa prokuratura. „Ktoś podszył się pod mój numer telefonu” – twierdzi aktywista.

Hubert Znajomski, działacz lewicowej partii Wiosna, o zatrzymaniu poinformował na swoim blogu.

„Miałem dzisiaj niefajną pobudkę, gdy do mojego domu przyszło dwóch policjantów, po czym poinformowano mnie, że zostaną przewieziony na komendę powiatową policji we Włodawie, ponad 60 kilometrów od mojego domu” – napisał w środę, 5 stycznia (tego samego dnia został zatrzymany).

Do swojego wpisu dołączył policyjny protokół, w którym czytamy, że został zatrzymany w związku z podejrzeniem o wzniecenie fałszywego alarmu bombowego, czym postawił w stan gotowości służby.

Łęcznianin zaprzecza jednak, by miał to zrobić. „Pokazałem policjantom rejestr moich połączeń i jedyna rozmowa ze szpitalem we Włodawie była wtedy, gdy to oni do mnie zadzwonili i pytali mnie, czy się z nimi

kontaktowałem. Było to kilkanaście godzin przed moim zatrzymaniem. Policjanci sprawdzili mój numer IMEI i okazało się, że był taki sam, jak z połączenia” – napisał Hubert Znajomski w kolejnym wpisie na swoim blogu w niedzielę, 9 stycznia.

„Zanim zacząłem zeznawać, dowiedziałem się, że policjanci zajmujący się cyberbezpieczeństwem z Lublina potwierdzili, że doszło do włamania na mój telefon” – dodał w innym miejscu.

Już ponad 1,5 tys. zł na koncie zbiórki

Aktywista opisał, jak wyglądał jego pobyt na komendzie. „To, co się wydarzyło, jest dla mnie niemałym skandalem. Zostałem zatrzymany na pięć godzin, gdzie boso i z ograniczonym dostępem do jedzenia przebywałem w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, a o dziewiętnastej na miejsce przyszedł mój adwokat, dzięki któremu jeszcze dzisiaj znalazłem się w domu” – napisał Hubert Znajomski.

I dodał: „Niestety, na wniosek prokuratora zarekwirowano mój laptop, telefon i iPada. Podejmie on decyzję, czy policja wejdzie na moje urządzenie. Piszę teraz z komputera mamy. Nie mogę czuć się bezpiecznie nawet



Hubert Znajomski uruchomił zbiórkę na zakup nowego laptopa i telefonu

we własnym państwie. Czułem się jak jakiś przestępca, pozostawiony samemu sobie na pięć godzin w celi, gdzie jedyną rozrywką, jaką miałem to liczenie do kilku tysięcy i nucenie piosenek. Serce do tej pory mi wali. Muszę odpocząć”.

Hubert Znajomski szacuje wartość zabezpieczonego sprzętu na 6 tys. zł. Napisał, że odda go na cele charytatywne, bo uważa, że ten sprzęt po odzyskaniu nie będzie już dla niego bezpieczny.

Dlatego młody łęcznianin uruchomił zbiórkę na zrzutka.pl pod nazwą „Pomoc w zakupie nowych sprzętów”. W momencie, gdy oddawali ten numer „Wspólnoty” do druku, na koncie zrzutki było 1560 zł.

Prokuratura nie komentuje

O sprawę zatrzymania łęcznińskiego aktywisty spytaliśmy rzeczniczkę włodawskiej policji sierż. szt. Elwira Tadyńiewicz. Nie odpowiedziała jednak na nasze pytania.

Śledztwo prowadzi prokuratura. Zatem proszę kontaktować się w tej sprawie z Prokuraturą Rejonową we Włodawie – napisała rzeczniczka.

Sprawy komentować nie chce też szefowa włodawskiej prokuratury, informując jedynie, że śledztwo toczy się w sprawie, a nie przeciwko komuś. - Dopiero dzisiaj rano wpłynęły akta. Musimy się z nimi zapoznać i wyciągnąć wnioski. Za wcześniej na jakikolwiek komentarz - powiedziała prokurator Jolanta Sołoducha.

Kamil Kulig

Rok w zawieszeniu za śmierć rowerzysty w Nowym Orzechowie

Rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata oraz tysiąc złotych grzywny – to kara dla 44-letniego Pawła Ł., który w Nowym Orzechowie (gm. Sosnowica), śmiertelnie potrafił rowerzystę.

Wieczorem 30 grudnia 2020 roku na drodze wojewódzkiej numer 820 ciężarówka renault kierowana przez 44-letniego obecnie Pawła Ł. potrafiła podczas wyprzedzania jadącego w tym samym kierunku rowerem 36-letniego Sławomira R. Cyklistę zgiął na miejscu.

Kierowca ciężarówki był trzeźwy. Prokuratura Rejonowa we Włodawie (ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica) skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do miejscowego sądu. Śledczy oskarżyli Pawła Ł. o to, że „umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa drogowego”. Zdaniem prokuratury mężczyzna jechał nie wolniej niż 64 km/h, a nie szybciej niż 67 km/h w terenie zabudowanym, czyli w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Nawierzchnia

była wówczas mokra ze względu na padający deszcz.

Proces kierowcy ruszył pod koniec sierpnia ubiegłego już roku. Mężczyzna przyznał się do winy i składał wyjaśnienia.

Niedawno zapadło orzeczenie w tej sprawie. – Kierowca został uznany za winnego spowodowania śmiertelnego wypadku. Włodawski sąd skazał go na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Paweł Ł. będzie również musiał zapłacić tysiąc złotych grzywny, a także co pół roku informować kuratora o przebiegu okresu próby – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Sąd nie orzekł wobec Pawła Ł. zakazu prowadzenia pojazdów. Mężczyzna będzie musiał zapłacić 1,2 tys. oskarżycielce posiłkowej (krewnej rowerzysty). Chodzi o zwrot wydatków na adwokata. Kierowca nie będzie jednak musiał pokryć kosztów sądowych, zrobi to Skarb Państwa. Wyrok nie jest prawomocny. Za spowodowanie śmiertelnego wypadku grozi kara od pół roku do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Straszny pożar w tirze! „Nastąpił wybuch opony, a kierowcę aż odrzuciło”

Pożar wybuchł w tirze poruszającym się drogą wojewódzką numer 819 w rejonie Sosnowicy. Kierowca ciężarówki doznał obrażeń i trafił do szpitala.

Zgłoszenie o tirze, który zapalił się na DW-819 (łączy Parczew z graniczącą z Ukrainą miejscowością Wola Uhruska, która znajduje się w pow. włodawskim) na parczewską policję wpłynęło w środę (5 stycznia) przed południem. – Funkcjonariusze dotarli na miejsce w trakcie akcji ratowniczo-gaśniczej prowadzonej przez strażaków. Na prawym pasie ruchu stało ciężarowe Volvo wraz z naczepą. Z pojazdu wydobywał ogień i gęsty dym – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Ciężarówką kierował 56-latek z powiatu przemyskiego na Podkarpaciu. – Podczas wyprzedzania przez inny pojazd, zauważył, że jego kierowca, gestykulując, daje mu sygnały do zatrzymania. 56-latek natych-



Tak wyglądała ciężarówka po zakończeniu akcji gaśniczej

miast się do nich zastosował, bo w lewym lusterku Volvo zauważył dym wydobywający się spod naczepy. Kiedy kierujący podszedł, aby zobaczyć, co się stało, nastąpił wybuch opony. Siła była tak duża, że mężczyzną odrzuciło i doznał obrażeń – tłumaczy Semeniuk. Z kolei 20-letni pasażer Volvo, który również był świadkiem wybuchu, przez chwilę źle się poczuł. Nie doznał jednak obrażeń.

Kierowca Volvo – był trzeźwy. Po udzieleniu pierwszej pomocy 56-latek został przetransportowany do szpitala. Pasażer po przebadaniu przez ratowników pogotowia został odebrany przez kierownika firmy.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że w pojeździe doszło do awarii układu hamulcowego poprzez zablokowanie kół w naczepie, a następnie zapaliły się opony – informuje E. Semeniuk. Z kolei zdaniem strażaków „pożar powstał prawdopodobnie wskutek zatarcia się łożyska”.

Na miejscu pracowały: dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, Ochotnicza Straż Pożarna w Sosnowicy oraz OSP Dębowa Kłoda. Działania strażaków polegały na ugaszeniu palącej się opony oraz chłodzeniu konstrukcji i sąsiednich opon.

GR

Ukradł wódkę z supermarketu, ochroniarzowi groził... korkociągami



Mężczyzna usłyszał zarzuty, a prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji

RADZYŃ PODLASKI: Do policyjnego aresztu trafił mężczyzna, który w jednym z supermarketów ukradł trzy butelki wódki. W obronie łupu zaatakował korkociągami pracownika sklepu.

W piątek, 7 stycznia, pracownik sklepu zauważył, że jeden z klientów wziął z półki z alkoholem trzy butelki wódki i zamierza opuścić supermarket bez płacenia. Natychmiast zareagował i zatrzymał mężczyznę. Sprawca nie chciał oddać alkoholu o wartości blisko 40 złotych. Popychał i szar-

pał ochroniarza, w końcu uciekł ze sklepu.

Za złodziejem pobił pracownik ochrony. Na jednej z ulic, podczas próby zatrzymania, uciekinier uderzył ochroniarza pięścią w twarz, a także groził mu korkociągami. Ostatecznie policjanci zatrzymali krewkiego 33-latkę z Radzyna Podlaskiego, który trafił do policyjnego aresztu.

– Mężczyzna usłyszał zarzuty, a prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji – mówi aspirant Piotr Mucha.

(McM)

Lublin: Rozpylił substancję chemiczną w sklepie

Policjanci z szóstego komisariatu zatrzymali 41-letniego mieszkańca Lublina, który w jednym ze sklepów rozpylił substancję chemiczną, co doprowadziło do dużych zniszczeń. Konieczny będzie gruntowny remont.

W sylwestra w dzielnicy Tatary, po wizycie jednego z klientów ekspedientki sklepu zaczęły czuć bardzo nieprzyjemny odór. Pracownicy musieli opuścić pomieszczenia i całkowicie zamknąć lokal. Na miejsce wezwano pracowników specjalistycznej firmy, którzy uznali, że doszło tam do rozpylenia substancji chemicznej. Straty oszacowano wstępnie na kwotę blisko 300 tys. zł. Poinformowani o sprawie policjanci bardzo szybko dotarli do klienta, który jako ostatni był w sklepie.

(McM)

REG

Zmarł dyrektor Muzeum Badań Polarnych w Puławach

Był cenionym naukowcem, pasjonatem. O polskich badaniach polarnych i ich efektach mógł opowiadać godzinami. Niespełna rok kierował jedyną taką placówką w Polsce. Andrzej Piotrowski odszedł 5 stycznia.

O doktorze Andrzej Piotrowskim w naszym regionie głośno zrobiło się, gdy władze województwa poinformowały, że w Puławach zamierzają otworzyć Muzeum Badań Polarnych. Choć o pomysły mówiło się od kilku lat, to dopiero w listopadzie 2019 r. zapadły konkretne decyzje w postaci uchwały intencyjnej Sejmiku Województwa Lubelskiego. Początkowo naukowca wskazywano jedynie jako pomysłodawcę tworzenia placówki, ale w marcu ubiegłego roku powołano go na jej dyrektora. Dr Piotrowski był absolwentem Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Podyplomowego Studium Muzeologicznego na Uniwer-



Dr Andrzej Piotrowski kierował Muzeum Badań Polarnych w Puławach od marca 2021 r. Zmarł 5 stycznia. Miał 76 lat

sytecie Jagiellońskim. Pracował m.in. w Instytucie Paleobiologii Polskiej Akademii Nauk, Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym, był

także kierownikiem Muzeum Ewolucji w Ogrodzie Botanicznym PAN. Był autorem wielu publikacji naukowych i popularno-naukowych na

temat paleontologii, muzeologii, historii badań polarnych oraz geografii. Jest w trakcie przygotowywania publikacji naukowej „Geneza powstania złóż bursztynu na terenach polarnych Rosji”, a niedawno ukazała się jego książka i audiobook „Gdzie narodził się kruk. Wyspiarski świat Sachalina i Kuryłów”.

Gdy wtedy z nim rozmawialiśmy, z zapałem opowiadał o przygotowywanych wówczas wystawach, które będzie można oglądać w budynku przy ul. Czarotoryskich. W czerwcu po obiekcie oprowadzał Ministra Kultury Piotra Glińskiego, który zawiązał do Puław, by razem z Marszałkiem Jarosławem Stawińskim podpisać umowę na współprowadzenie muzeum. Wtedy zapraszano na jego oficjalne otwarcie. To jednak nie odbyło się do tej pory.

Informację o śmierci dr. Andrzeja Piotrowskiego w środę 5 stycznia podało Muzeum Badań Polarnych na swoim profilu na Facebooku.

Marta Pietroni

Po interwencji Wspólnoty Fundacja Wolności wzywa wójta do opublikowania wszystkich interpelacji

- Niepublikowanie interpelacji to przejaw braku szacunku dla radnych i mieszkańców, których ten radny reprezentuje – komentuje sprawę Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności i wzywa wójta gminy Chodel do opublikowania w Biuletynie Informacji Publicznej wszystkich interpelacji.

O bałaganie, jaki panuje w Urzędzie Gminy w Chodlu w związku z ciążącym na wójcie i urzędzie obowiązkiem publikacji interpelacji radnych, pisaliśmy tydzień temu. Po przeprowadzonej przez nas analizie wynika, że 28 pisemnych interpelacji i zapytań z początku kadencji zamiast do Biuletynu, trafiło do szuflady. Tymczasem przepisy jasno mówią, że wszystkie powinny zostać niezwłocznie opublikowane wraz z odpowiedzią. Na jej udzielenie wójt ma maksymalnie dwa tygodnie.

W Chodlu interpelacje radnych zaczęto publikować dopiero od 2020 roku. Większość nie ma odpowiedzi. Wójt Przemysław Kowalski utrzymuje, że nie miał obowiązku publikowania od początku kadencji. Tak uważa jako jedyny w powiecie. Utrzymuje też, że na wszystkie odpowiadał. Jak nie pisemnie, to ustnie na sesji. Tymczasem obowiązujące przepisy nie dopuszczają możliwości udzielania ustnej odpowiedzi na pisemną interpelację.

Po naszym telefonie sprawą zainteresowała się lubelska Fundacja Wolności, która kontroluje jawność działania organów administracji publicznej.

- Jest to pierwszy tego typu przypadek, z którym się spotykamy. Wygląda to na lekceważące podejście przez wójta do przepisów i mieszkańców. Przyjrzymy się temu i znajdziemy odpowiednie kroki, żeby wyegzekwować od wójta publikację – zapowiedział w rozmowie ze Wspólnotą Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności.

Zwraca jednocześnie uwagę, że publikacja interpelacji



Krzysztof Jakubowski
prezes Fundacji Wolności
- Jest to pierwszy tego typu przypadek, z którym się spotykamy. Wygląda to na lekceważące podejście przez wójta do przepisów i mieszkańców

Nowe przepisy, które zaczęły obowiązywać od tej kadencji, nakładają na radnego obowiązek składania interpelacji i zapytań w formie pisemnej do przewodniczącego rady. Ten z kolei ma obowiązek niezwłocznie przekazać je wójtowi. A wójt jest zobowiązany do udzielenia odpowiedzi w ciągu czternastu dni. Na wójcie i kierowanym przez niego urzędzie gminy ciąży też obowiązek publikacji w BIP złożonych przez radnych interpelacji i zapytań oraz udzielonej przez wójta pisemnej odpowiedzi. Ustawa mówi o niezwłocznej publikacji.

jest istotnym narzędziem informowania mieszkańców o pracy radnych.

- Niepublikowanie ich to przejaw braku szacunku dla radnych i mieszkańców, których radny reprezentuje, gdyż interpelacje składane są w ważnych sprawach dla mieszkańców. A ci mają prawo poznać treść tych interpelacji i odpowiedzi udzielone przez wójta – podkreśla.

W minionym tygodniu Fundacja skierowała wniosek do wójta gminy Chodel dotyczący opublikowania wszystkich brakujących interpelacji.

Jakubowski przyznaje jednocześnie, że w interesie radnych leży to, aby interpelacje były publikowane, gdyż świadczą one o wykonanej pracy.

Agnieszka Ciekot

Wszystkim, którzy łącząc się z nami w bólu,
wzięli liczny udział we mszy świętej
i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

Śp. Ludwika Orzechowskiego

Za okazane wsparcie, słowa otuchy,
zamówione msze święte, wieńce i kwiaty
serdeczne podziękowanie składa Rodzina



Wschodnich gmin nie stać na budownictwo socjalne?

Ściana wschodnia uboga w mieszkania

Puławy o wiele lepsze od Radzyna, Lubartowa i Opola Lubelskiego. Łuków na ostatnim miejscu

Niemal we wszystkich gminach wiejskich oraz w kilku miasteczkach i w dwóch miastach powiatowych z naszego regionu przez 20 ostatnich lat nie zbudowano ani jednego mieszkania komunalnego.

Niedawno samorządowe pismo „Wspólnota” opublikowało ranking „Mieszkania gminne”, porównujący liczbę zbudowanych w latach 2000–2020 mieszkań komunalnych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. Autorzy rankingu prof. Paweł Swianiewicz i Julita Łukomska, oboje z Katedry Rozwoju i Polityki Lokalnej na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, napisali w podsumowaniu, że w znacznej części jednostek samorządowych przez całe ostatnie 20 lat nie zbudowano ani jednego mieszkania gminnego.

- Takich gmin jest prawie 1700. Najczęściej zdarza się to wśród gmin wiejskich, z których jakiegokolwiek mieszkanie komunalne zbudowało zaledwie około 15 proc. wszystkich. Wśród miast małych takich aktywnych (tzn. takich, które wybudowały choć jedno mieszkanie przez 20 lat) jest nieco mniej niż połowa - zauważyli autorzy. Podali, iż absolutnymi liderami w Polsce są Ustka (woj. pomorskie) ze wskaźnikiem 36 mieszkań na 1000 mieszkańców i Karlino (woj. zachodniopomorskie) ze wskaźnikiem 31.

Daleko w tabeli

Lublin w kategorii miast wojewódzkich na 18 wszystkich zajmuje 14 miejsce ze współczynnikiem 4,73 (suma mieszkań komunalnych i społecznych czynszowych oddanych do użytkowania w latach 2000–2020 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców). Pierwsza jest Zielona Góra z liczbą 15,84.

Również w kategorii miast na prawach powiatu (47 wszystkich) Biała Podlaska plasuje się na 31. pozycji z wynikiem 3,00. Pierwszy Płock ma 16,23, a trzecie Siedlce 11,31.

Pewnie Biała Podlaska by zamykała tabelę, gdyby nie starania poprzedniego prezydenta Dariusza Stefaniuka,



Efekty z mieszkaniami Plus pozwoliły Białej Podlaskiej na zajęcie miejsca 31. w tabeli miast na prawach powiatu

który pozyskał wsparcie parlamentarzystów PiS w przystąpieniu miasta jako pierwszego w kraju do rządowego programu Mieszkanie Plus. W maju 2018 r. z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego zorganizowano uroczyste przekazanie kluczy, symbolizujące wybudowanie trzech bloków ze 186 mieszkaniami.

Niedawno miasto Biała Podlaska podpisało porozumienie o współpracy z Krajowym Związkiem Nieruchomości. Mają współpracować przy tworzeniu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, której zadaniem będzie budowa mieszkań przy ul. Langiewicza o umiarkowanych czynszach na wynajem bądź z opcją dojścia do własności.

Autorzy rankingu podkreślili, że w czołówce zestawienia dotyczącego miast powiatowych zabrakło jednostek samorządowych z województw wschodnich.

- Najwyżej sklasyfikowane miasto z Lubelszczyzny - Biłgoraj - zajęło miejsce 47. z rezultatem niespełna 7,4 - zaznaczyli.

Puławy wracają do budownictwa

W grupie miast powiatowych z regionu, w którym ukazują się tygodniki naszej Wspólnoty, na najlepszej pozycji, czyli 64. znalazły się Puławy. Miasto ma do dyspozycji aż 622 lokale w 63 budynkach, w których mieszka ponad 1620 osób.

Łukasz Kołodziej, kierownik wydziału kultury, promocji i komunikacji społecznej Urzędu Miasta Puławy, poinformował nas, że 25 listopada Rada Miasta przyjęła program gospodarczego mieszkaniowego zasobem gminy miejskiej.

- Przewiduje on budowę w latach 2024 - 2025 jednego

budynku wielorodzinnego z 40 lokalami mieszkalnymi. Ze względu na pandemię i trudną sytuację finansową, miasto nie podejmowało w ostatnim czasie działań inwestycyjnych dotyczących komunalnego budownictwa - wyjaśnił kierownik.

W wielu miastach, miasteczkach i gminach 0 efektów

W rankingu odnotowano też zaistniałe w niewielkiej skali budownictwo komunalne lub socjalne w Radzynie, Łęcznej, Lubartowie i Opolu Lubelskim. W Łukowie i w Parczewie w latach 2000-2020 zaś nie odnotowano efektów w tego rodzaju mieszkaniówce. W zestawieniu, jak wiele innych miast w kraju, z wynikiem 0 zostały sklasyfikowane na wspólnym 243. miejscu.

W kategorii miasteczek tylko cztery miejscowości z naszego regionu miały efekty w przygotowywaniu mieszkań dla niezamożnych obywateli. Na 68. miejscu sklasyfikowano Międzyrzec, na następnym Ostrów Lubelski oraz na 153. Kock i na 235. Nałęczów (ze śladowym wskaźnikiem 0,225).

Terespol, Stoczek Łukowski, Poniatowa i Kazimierz Dolny zostały z wynikiem 0 sklasyfikowane na wspólnym 261. miejscu. Sytuacja ma szansę się zmienić. Władze m.in. Międzyrzecza i Terespolu wyraziły zainteresowanie Społecznymi Inicjatywami Mieszkaniowymi.

W kategorii gmin wiejskich aż 60 jednostek z naszego regionu nie budowało mieszkań komunalnych i socjalnych w minionym dwudziestoleciu. Najlepiej z woj. lubelskiego wypadła odnosząca sukcesy w licznych rankingach krajowych i wojewódzkich gmina Puchaczów, która miała wynik 5,6 (pierwsze w kraju Leszno



Gabriela Kuc-Stefaniuk
rzecznik prasowy UM Biała Podlaska

Do naszego urzędu wpłynęło 65 ankiet od osób zainteresowanych ewentualnym wynajmem lokali mieszkalnych w ramach programu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Ankieta była skierowana do rodzin o umiarkowanych dochodach, których wysokość nie kwalifikuje do najmu lokali komunalnych, a jest niewystarczająca do uzyskania kredytu mieszkaniowego. Ankiety miały pomóc w określeniu zainteresowania lokalnej społeczności taką formą wynajmu bądź wykupu na własność lokali mieszkalnych, a także służyć pomocą przy pracach projektowych przyszłych lokali mieszkalnych.

aż 23,4).

Magdalena Pokrzywa, inspektor ds. gospodarki lokalowej i materiałowej puchaczowskiego Urzędu Gminy, powiedziała nam, że w 2018 r. wybudowano tam nowy budynek socjalny zawierający 32 mieszkania. Wcześniej już mieliśmy 24 mieszkania w budynkach komunalnych.

W obecnej chwili nie inwestujemy w komunalne budownictwo mieszkaniowe, nic nie budujemy - informuje inspektor.

Dostrzeżone przez autorów rankingu efekty z naszego regionu miały też gminy wiejskie: Końskowola, Sosnowica, Cyców i Terespol. Krzysztof Iwaniuk, wójt terespolskiej gminy, powiedział nam, że jego urząd nie budował domów, lecz kupował już wcześniej postawione i je remontował na potrzeby osób znajdujących się w ciężkiej sytuacji życiowej.

Czyżby dystans większości samorządów do budownictwa komunalnego i socjalnego wynikał z hierarchii potrzeb urzędników i radnych, którzy przeważnie, jako ludzie już ustabilizowani i niejednokrotnie majątni, chcieliby budować drogi, ścieżki rowerowe i chodniki, a nie kosztowne mieszkania dla uboższych mieszkańców?

Marek Pietrzela



Jacek Danieluk
burmistrz Terespolu

Przez lata szukaliśmy dotacji na budownictwo komunalne. Nie było szans na wsparcie z UE lub z funduszy norweskich. Po spaleniu się w pożarze 5 mieszkań komunalnych, dzięki wsparciu wicepremiera Jacka Sasina, uzyskaliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej w wysokości 6,2 mln zł na budowę wielorodzinnego budynku komunalnego przy ul. Piłsudskiego. Po oddaniu do użytku 32 mieszkań poprawi się sytuacja wielu rodzin. Przystępujemy do nowego rządowego programu mieszkaniowego. Miasto przekaze na ten cel działkę, by powstał budynek dla ponad 30 rodzin. Na następnej sesji ma zostać podjęta uchwała w tej sprawie, aby mógł ruszyć program warty ok. 3 mln zł.



Dariusz Stefaniuk
poseł PiS, były bialski prezydent

Uważam, że byliśmy jedynym miastem w Polsce, gdzie program Mieszkanie plus był dobrze zrealizowany. To był przykład bardzo dobrej współpracy między spółką miejską a BGK. Żałuję, że w innych miejscach to się nie udało i cała idea została pogrzebana. Ponad 180 tanich mieszkań to zdecydowanie dobra inwestycja, a w dodatku nieobciążająca samorządu. To nie są mieszkania komunalne, do których utrzymania się dokłada, czy socjalne, które z zasady nie są w stanie się finansować. Tak, mam wielką satysfakcję, że jako pierwsi w kraju zrealizowaliśmy wspólnie z Panią Bernadettą Puczką program mieszkanie plus w Białej Podlaskiej. Spółka zyskała na tym ponad 3 mln zł (działka i projekt), wpływy z administrowania budynkami, a mieszkańcy nowe i tańsze niż na rynku komercyjnym mieszkania, w dodatku na warunkach bardzo preferencyjnych.

miejsce w kraju 2000-2020	miasto powiatowe	mieszkania kom. i soc./1000 os.
1	Gostynin	27,57
64	Puławy	6,07
129	Radzyń	2,79
234	Łęczna	0,30
237	Lubartów	0,23
242	Opole Lubelskie	0,06
243	Łuków	0,00
243	Parczew	0,00

miejsce w kraju 2000-2020	miasto inne	mieszkania kom. i soc./1000 os.
1	Ustka	36,32
68	Międzyrzec	3,36
69	Ostrów Lubelski	3,25
153	Kock	1,27
235	Nałęczów	0,23
261	Terespol	0,00
261	Stoczek Łukowski	0,00
261	Poniatowa	0,00
261	Kazimierz Dolny	0,00
261	Józefów nad Wisłą	0,00

miejsce w kraju 2000-2020	gmina wiejska	mieszkania kom. i soc./1000 os.
1	Leszno	23,41
15	Puchaczów	5,61
100	Końskowola	1,03
115	Sosnowica	0,78
132	Cyców	0,64
204	Terespol	0,15
228	Biała Podl. i 59 innych z regionu	0,00

mieszkania komunalne i społeczne czynszowe oddane do użytkowania (suma z lat 2000-2020 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców)
na podst. https://wspolnota.org.pl/fileadmin/ui/Rankig_23-2021_Mieszkania_gminne_2000-2020.pdf

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA**Jak wziąć udział w konkursie?**

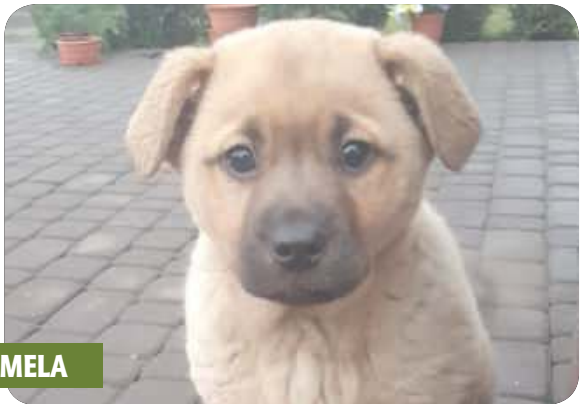
Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

**OLGA GOŁĘBOWSKA**, 3 miesiące, Nowa Wola**ALEKSANDER LUBECKI**, 2 miesiące, Trzebiechów**ALEKSANDRA SOBCZAK**, 3,5 roku, Niezabitów**POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM**

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

**MELA**Właściciel - **HELENA OSEK, STAROŚCIN**

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie V

Oh curry! Kurczak z porami

Uwielbiam takie dania. Nietrudne, niewymagające skomplikowanych zakupów, dość oryginalne. Narozić się nie trzeba, w zasadzie nic nie może pójść źle.

Zaczynamy od zamarynowania mięsa. To może być dowolny kawałek kurczaka albo indyka, ja najchętniej używam nóżek, ale mogą być udka albo pierś. Sól, pieprz, kropelka soku z cytryny, pół godziny.

W tym czasie obieramy pora. Potrzebujemy tylko białych części. Kroimy je w kawałki długości 3-4 centymetrów. Zielone części odkładamy, przydadzą się za chwilę - jako dziecię rolników z Podlasia chory jestem, kiedy muszę coś wyrzucić. Z jednej marchewki, cebuli, kawałka pora i pietruszki, liścia laurowego i ziela angielskiego gotujemy litr wywaru.

Smażymy mięso

Rozgrzewamy 100 g masła z łyżką oliwy (żeby się nie przypaliło...). Ob-

smażamy szybko mięso i układamy w brytfannie.

Smażymy por

Dodajemy nową porcję masła i obsmażamy kawałki pora, aż złapią złoty kolor. Przekładamy do brytfanny z mięsem, wstawiamy je do piekarnika w temperaturze 140 stopni. Niech chwilę poczekają.

Szykujemy sos

Nam zostało przygotowanie sosu. Na patelni zostało straszenie dużo dobrego ze smażenia. Dodajemy śmietanę i wywar warzywny, mniej więcej w takich samych ilościach. Teraz kluczowy moment: przyprawa, która nadaje całemu daniu kolorów, zapachów,

smaków i w ogóle charakteru.

Curry - indyjski cud!

Mieszanek kurkumy, imbiru, pieprzu, kolendry, kminu rzymskiego, chilli, czosnku, kardamonu, gałki, trawy cytrynowej i liści limonki. W każdym sklepie bez problemu dostaniemy ją w wersji sproszkowanej, złościej mieszanki przypraw. Na pierwszy raz z powodzeniem wystarczy. Jeśli polubisz ten smak, z czasem docenisz, że lepiej przy jakiejś okazji kupić w markecie curry w postaci pasty. Otwarte pudełko można długo przechowywać w lodówce. Pamiętaj tylko: żółte jest łagodne, czerwone umiarkowane,

a zielonym odróżniamy chłopców od mężczyzn.

Ponieważ różne curry ma różny stopień ostrości i aromatyczności, musisz dodawać po trochu, aż osiągniesz pożądany efekt. W razie czego trochę soli...

Sosem zalewamy mięso i pory, razem pieczemy ok. 15 minut. Podajemy z ryżem, najlepiej jaśminowym.

Zbigniew Smółko

NA CZTERY OSOBY

8 nóżek kurczaka (albo 4 udka)
4 niezbyt grube pory
400 ml śmietany 18
100 - 150 g masła,
łyżka oliwy
litr wywaru z warzyw
sól, pieprz, przyprawa
curry
do podania:
200 g ryżu

Nowe łodzie dla straży granicznej. Będą patrolować Bug

TERESPOL: Trzy aluminiowe łodzie płaskodenne o łącznej wartości 300 tys. zł trafiły do Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Będą patrolować rzekę graniczną Bug i brać udział w akcjach antykrzysowych.

Łodzie marki Ultra Marine Explorer E420 już zostały dostarczone do placówek SG w Terespolu, Włodawie oraz Hrubieszowie. Dwie będą pomagać w ochronie polsko-białoruskiej granicy, a jedna polsko-ukraińskiej.

Wymiary nowo zakupionych łodzi to: długość - 410 cm, szerokość - 174 cm, zanur-



Poza patrolowaniem granicy i przeciwdziałaniu nielegalnej migracji przez graniczną rzekę Bug łodzie będą również wykorzystywane do przeciwdziałania zagrożeniom środowiska oraz likwidacji ich skutków

zenie do 30 cm. Wyposażone są w silniki zaburtowe marki Mercury (moc 40 i 50 KM). Każda z łodzi posiada również belkę świetlną z głośnikiem oraz urządzenie do monitorowania dna akwenu o zasięgu

40 m.

Łodzie zostały zakupione wraz z przyczepami służącymi do ich transportu.

Poza patrolowaniem granicy i przeciwdziałaniu nielegalnej migracji przez graniczną

rzekę Bug, będą również wykorzystywane do przeciwdziałania zagrożeniom środowiska oraz likwidacji ich skutków na terenie województwa lubelskiego - mówi Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy NOSG. Zakup łodzi został dofinansowany ze środków NFOŚiGW.

Dziś Nadbużański Oddział Straży Granicznej posiada w sumie 17 łodzi śródlądowych, a jego funkcjonariusze ochraniają granicę na Bugu o łącznej długości prawie 400 km - ponad 171 km to granica z Białorusią, a 228 km z Ukrainą.

Granica na Bugu to nie tylko granica Polski, ale również granica zewnętrzna UE.

(McM)

Wyjmując obraz z ołtarza, kozacy zniszczyli ramę. Mieszczanie kładli się pod koła wiozącej Madonnę furmanki

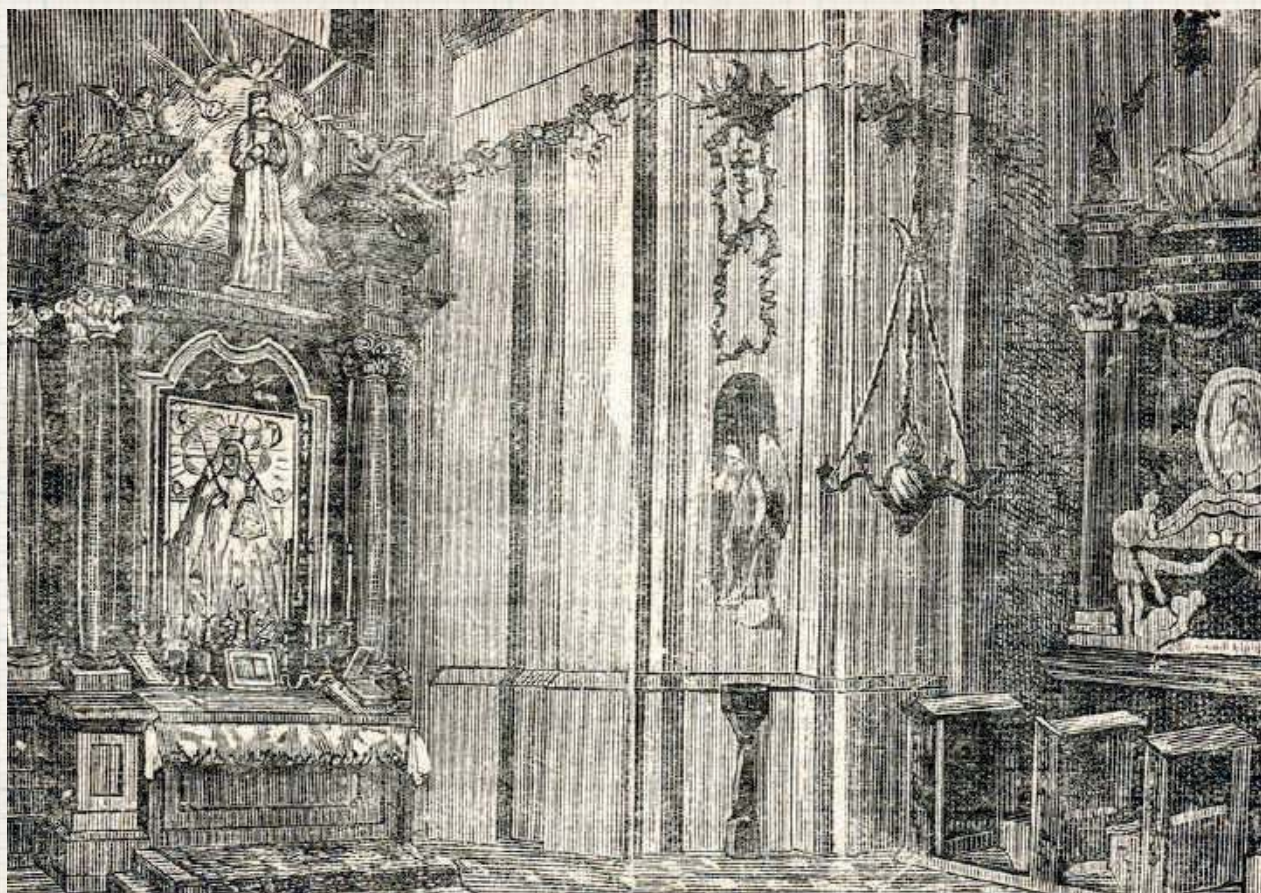
Matka Boska Kodeńska na wygnaniu (cz. II)

Rosjanie z Kodniem mieli ogromny kłopot. Mieszczanie zaangażowali się w powstanie styczniowe, księża katolicycy odważnie wspierali prześladowanych unitów. Mimo że łacinnicy byli mniejszością, to wokół bazyliki świętej Anny i królującego tam cudownego obrazu Matki Boskiej z Guadelupe kręciło się całe życie miasteczka. Po odebraniu świątyni rzymskim katolikom i obróceniu jej na cerkiew prawosławną postanowiono o wywiezieniu ikony z Podlasia.

Historia znalezienia się kopii jednego z najbardziej fascynujących wizerunków Maryi, obrazu Matki Boskiej z Guadelupe, w Kodniu jest powszechnie znana, głównie dzięki książce Zofii Kossak-Szczuckiej „Błogosławiona wino”. Przypomnijmy: owoż Mikołaj Sapieha, nie na darmo noszący przydomek „Pobożny”, miał udać się do Rzymu. Tam, po modłach w papieskiej kaplicy, doznał uzdrowienia. Ponieważ papież nie chciał sprzedać mu wizerunku, przed którym doszło do cudu, magnat załatwił sprawę na niższym szczeblu. Przekupił zakrystianina i w nocy doszło do kradzieży. Papież obłożył Sapiechę ekskomuniką, obraz - póki sprawa nie przycichła... - ukryto w odległym od głównych dróg Kodniu. Koniec końców emocje opadły, a Nadbuże zyskało potężne maryjne sanktuarium, do którego spieszyli katolicy obojga obrządków z całego regionu. Wprawdzie gdzieś w tle słychać zastrzeżenia, że nie ma żadnych źródeł z epoki, które by tę historię potwierdzały, sam obraz najpewniej namalowano w Hiszpanii, a makaroniarze w Rzymie upierają się, że wszystkie obrazy mają na miejscu, ale dla naszej historii nie ma to najmniejszego znaczenia: kodeńska ikona dla katolików była i jest najważniejszym celem pobożnych westchnień na całym Południowym Podlasiu.

Polityczno-religijna zagwozдка

I teraz, latem 1875 roku, carska administracja musiała coś z nią zrobić. Zostawić na miejscu, w bocznym ołtarzu bazyliki św. Anny nijak nie było można: w niczym nie przypominała wschodnich ikon. Tylko by podkreślała, że fałszywa wersja historii o wyłącznie prawosławnej tradycji Kodnia jest w oczywisty sposób nieprawdziwa. Śladu po rzymskich katolikach



Rycina z 1890 pokazująca obraz w kaplicy Jabłonowskich na Jasnej Górze

Decyzję o powrocie obrazu do Kodnia podjął kardynał Adam Sapieha

miało w tym miejscu nie być.

Wysłanie Jej do Częstochowy było w gruncie rzeczy niezłym pomysłem. Nie dość, że to wystarczająco daleko, to pozwalało administracji zrzec się wszelkiej odpowiedzialności za dalsze losy. Poza tym problematyczna była sprawa, kto może obrazem dysponować: nie wiadomo, czy należy do parafii Kodeń, diecezji lubelskiej, Sapiehów, a może jednak po prostu, do Stolicy Apostolskiej? Nie jest wykluczone, że ostateczną decyzję podjął sam car, choć pismo do biskupów lubelskiego, kaliskiego i ojców paulinów na Jasną Górę podpisał gubernator warszawski Kotzebue. Szczegółowo pouczył wszystkich, że nie życzy sobie przy tej okazji demonstracji politycznych, określił kto i w jakiej liczbie ma prawo i obowiązek wystawić uczestników samej operacji. Rozkaz poszedł w dół, do gubernatora siedleckiego, Andreja Gromeki. Dobry był to czynownik, wiadomo było, że co mu zwierchność każe, ten tępo wykona. Na 2 sierpnia 1875 roku zaprosił katolicką delegację do Białej, do samego Kodnia zaś po cichu podesłał parę setek zbrojnych. Przy odrobinie bowiem pecha i braku odpowiedzialności łatwo mogło dojść do zamieszek, z podlaskim chłopem nie było żartów.

Ponury dzień w bazylice

Następnego dnia rano otworzono kościół i do środka weszli Gromeka w asyście kilku oficerów, reprezentujący Krasińskich (wtedy właścicieli Kodnia) ekonom Telatycki, wójt gminy Sucharzewski, proboszcz z Huszczy ksiądz Janicki, paulini ojcowie Stefan Ferencowicz i Manswet Rowecki oraz delegaci biskupa lubelskiego, kanonicy księży Michał Antulski i Antoni Szydłowski. Wątpliwe, aby ktokolwiek czuł się dobrze w odgrywanej przez siebie tego dnia roli. Zwłaszcza wiadać to było po gubernatorze: kiedy odsłonięto obraz, uklęknął razem z innymi, kilka razy się przeżegnał.

Sam pan sobie zdejmuj

Księża - czy to z pobożności, czy to z chęci odwleczenia nieuchronnego, wyraźnie przedłużali modlitwę. Gromeka zaczął teatralnie pokasływać i rozglądać się na boki. W końcu poprosił księdza Jackowskiego, żeby wszedł na ołtarz i zdjął obraz. Ten odmówił. Księża z Lublina uczynili podobnie, wskazując, że im biskup kazał tylko asystować przy operacji, ale jak pan gubernator chce zdejmować, to niech sobie sam włoży. Paulini też oznajmili, że oni mają przykazane zabrać obraz, a jak się on znajdzie na dole, to już nie ich sprawa. Na takie dictum Gromeka wyraźnie się zagotował, emocje odebrały mu głos. Znalazł w końcu paru żołdatów, którzy wzięli się za robotę. Gamonie wgramolili się na podwyższenie, zaczęli

majstrować przy ramie. Poszło im kiepsko: po chwili ciężka rama wypadła im z rąk, gruchnęła o podłogę i potłukła się na części. Jeżeli wcześniej klimat był kiepski, teraz zrobiło się naprawdę paskudnie.

Obraz wyjechał na furmance

Po chwili wyjeźli sam wizerunek. Zmierzyli go starannie, spisali protokół, policzyli towarzyszące mu dary i wota. Spakowano je do kilku skrzyń, po czym ułożone je na furmance, na drugiej usadzono księży, na trzeciej gubernatora, na czwartej eskortę i taka to dziwna procesja ruszyła na stację do Terespoła. Całość odbywała się bez żadnej pompki, ostentacji czy modłów, mogących zwrócić uwagę ludności. Kilka osób próbowało kłaść się nawet pod koła, ale na próżno - kozacy rozjechali ich nahajkami. Jasne było, że gdyby kodeńscy mieszczanie zwiędzieli się w większej liczbie, co wiozą furmanki, nie poszłoby tak łatwo.

Nikt nie chciał zdejmować obrazu, gubernator kazał to zrobić kozakom

Z kościoła w tym czasie wywieziono całe wyposażenie. Okoliczni proboszczowie chętnie je przygarnęli.

W Terespolu skrzynie umieszczono w pociągu, w Warszawie paulini i ich depozyt przenieśli się

Rozkaz wywieżenia obrazu na Jasną Górę przyszedł najpewniej z samego Petersburga

do pociągu jadącego do Wiednia. W Częstochowie prosto z dworca zawieziono go do klasztoru. Nie było, zgodnie z surowym nakazem władz, żadnej większej uroczystości.

Drugi skarb Jasnej Góry

Obraz umieszczono w kaplicy Najświętszego Serca Pana Jezusa (inaczej zwanej kaplicą Jabłonowskich). Paulini natychmiast zmienili porządek nabożeństw w bazylice, tak, żeby starczyło czasu na odprawianie nie tylko przed Panią Jasnogórską, ale i Panią Kodeńską. Uroczyste nabożeństwa wyznaczono na środy i soboty majowe i różaniec również przeniesiono do kaplicy. Lubelski biskup Franciszek Jaczewski (po likwidacji diecezji podlaskiej to jego władzy duszpasterskiej podlegało Południowe Podlasie) przyjeżdżał na Jasną Górę, żeby przed Madonną Kodeńską święcić księży.

Rzecz cała szybko rozniosła się pocztą pantoflową i wieść dotarła na Podlasie. Na żadne oficjalne pielgrzymki oczywiście władza nie mogła pozwolić, ale indywidualnie i po cichu zaczęto, różnymi drogami i środkami, jeździć do

Rosjanie zabronili uroczystego pożegnania obrazu w Kodniu i powitania w Częstochowie

Częstochowy.

Kodeń czy Krasiczyn?

Kiedy w 1918 biskupowi Henrykowi hrabiemu Przeździeckiemu powierzono dzieło odbudowywania diecezji podlaskiej (pierwotnie z siedzibą w Janowie Podlaskim, dopiero za jakiś czas stolicę przeniesiono do Siedlec), jedną z pierwszych inicjatyw było ściągnięcie Królowej z powrotem do Kodnia. Sprawa była dość delikatna: Krasińscy już przed wybuchem wojny chętnie widzieliby ikonę u siebie w Krasiczynie, a ich pretensje trudno było tak po prostu zlekceważyć. Szczęśliwie w sprawę zaangażował się krakowski biskup kardynał Adam Sapieha. Jego autorytet - osobisty, duchowny i dziedzica Sapiehów - przechylił sprawę na rzecz Kodnia. Księżę kardynał rzekł się swoich (skądinąd nie najmocniejszy...) pretensji na rzecz nadbużańskiego sanktuarium.

Królowa szykuje się do drogi

Od tej pory młyny kościelnej administracji zadziały, jak na swoje możliwości, ekspresowo: już po niemal sześciu latach przygotowano stosowne dokumenty i obraz przekazano do trwającej trzy miesiące konserwacji. Najwyższa była po temu pora, albowiem jego stan był więcej niż kiepski: pod metalowymi sukienkami zalegała się pleśń, pigment się kruszy, podkład słabo się trzyma dość rzadkiego, hiszpańskiego, XVII-wiecznego płótna... Na szczęście prof. Rutkowski poradził sobie znakomicie, zostawił też szczegółowe zalecenia co do sposobu dalszego wystawiania i obchodzenia się z malowidłem. Renowacji wymagała też, swoją drogą, bazylika w Kodniu: Rosjanie, wycofując się na wschód w sierpniu 1915 roku zostawili ją w kiepskim stanie, na biednym Podlasiu trudno było w ciągu kilku lat przywrócić jej blask czasów sapieżyńskich.

Jeszcze chwilę obraz zabawił w Warszawie, najpierw wystawiony na Zamku Królewskim w Warszawie, potem przeniesiony do katedry św. Jana. A potem wyruszył w drogę do Kodnia.

(cdn)

Zbigniew Smółko
REG

Jak niewiele wiemy... Z najdawniejszych dziejów Łukowa (cz.III)

Biskupstwo - meteor i templariusze

Tajemniczy rycerze-zakonicy, pobożne maszynki do walki, ślubujący ubóstwo najwięksi bankierzy średniowiecznej Europy, rzekomi depozytariusze Świętego Graala, bohaterowie niezliczonych legend, zamieszani w niemal każdą teorię spiskową świata. Co templariusze robili w biedniutkim zameczku Łuków?

W XIII wieku istniał nad Południową Krzną nieznan nam ze źródeł archeologicznych zamek, którego kasztelan odgrywał istotną rolę na terenach sięgających nawet po Kock. Była to pierwsza rubież północnej Małopolski zarówno na kierunku jaćwieskim, jak i ruskim. Los takich ośrodków bywa trudny: w 1241 przetoczył się najazd tatarski, w 1244 na Lublin poszedł tędy ruski książę Daniel. Mimo to wiele wskazuje, że kilka lat później podjęto próbę ulokowania w Łukowie biskupstwa.

Dla kogo biskupstwo?

Jak wyglądała dotychczasowa sieć kościelna? Nie ma nawet pewności, że w 1250 roku istniała nawet parafia, ale jest to wysoce prawdopodobne. Dalej jednak możemy stawiać tylko pytania. Dlaczego oko decydentów miało paść na Łuków, a nie Drohiczyn czy Lublin? A czemu nie Kock? Co na to biskup krakowski, bo przecież z czyichś włości tę nową



Do tradycji o istnieniu w Łukowie placówki templariuszy mocno nawiązuje działająca w Międzyrzeczu Podlaskim grupa rekonstrukcyjna, która pod kierunkiem pana Tomasza Sajko robi wiele, by pasją do historii średniowiecznej zarazić małych i dużych. Mają w dorobku wiele udanych imprez, takich jak uczczenie rocznicy stracenia na stosie ostatniego mistrza zakonu Jakuba de Molay albo Wiwaty Królewskie. W samym Międzyrzeczu zresztą kilka lat temu jeden z historyków amatorów ogłosił znalezienie kilku przedmiotów, które mogły być jego zdaniem interpretowane, jak wskazujące na obecność rycerzy Świątyni również na Ziemi Międzyrzeczkiej (pisaaliśmy o tym w kwietniu 2014 roku)

diecież trzeba by wykrajać? Może zgadzał się na to, bo był to zupełny koniuszek jego diecezji, gdzie zwierzchnictwo było zupełnie iluzoryczne... Jeśli zaś miałyby być budowane w wersji misyjnej, to czy miałyby nawracać Jaćwingów? Trochę to zaskakujące, bo dotychczas to raczej oni nawiedzali Mazowsze, a czasem i Małopolskę, z nimi trzeba się było bić, a nie organizować misję. Trochę inaczej było z Rusinami - tam była już aktywna misja, tam biegał św. Jacek Odrowąż ze swoimi dominikanami, do monopolu na tym kierunku

Najwięcej o dziejach zakonów rycerskich w Polsce, w tym o domniemanym pobycie templariuszy w Łukowie, przeczytać można w książce prof. Marii Starnawskiej „Między Jerozolimą a Łukowem”.

pretensje zgłaszało biskupstwo lubuskie (niepokoi trochę, może i dość odległe, podobieństwo nazwy...). Jaką rolę odegrał w tym dominikanin Henryk, bardzo aktywny w misjonarskim dziele wobec zarówno Rusinów jak i Jaćwingów.

Zmienne decyzje papieża

Faktem jest, że Bolesław Wstydliwy w 1248 roku prosił Rzym o zgodę na powołanie biskupstwa dla Jaćwingów, których spodziewał się lada moment podbić. Do tematu wrócono w 1254 r. Aleksander IV zezwolił na utworzenie biskupstwa w Łu-

kowie, nakazał wybrać biskupa z zakonu franciszkanów (akurat na podporządku był świetny kandydat, wybornie wykształcony skądinąd Bartłomiej z Czech). Papież błogosławił ten plan, ale też zastrzegł cały czas, że nie może to dziać się z krzywdą dla Krzyżaków, którzy też swoje ambicje wobec Jaćwingów mieli. Dało to powody do późniejszego domysłu, że to oni musieli stać za rozsypaniem się całej idei. Jaką rolę w tych wydarzeniach odegrała rywalizacja między Krzyżakami a templariuszami, którzy - o czym za chwilę - mieli być ówczesnymi gospodarzami łukowskiej fortalicji? I dlaczego to oni ów domniemany spór przegrali? A może to była kwestia jakiejś kościelnej gry o wpływy nie wśród zakonów rycerskich, ale tych tzw. żebrzących, między dominikanami a franciszkanami (przy czym pamiętać należy, że ci pierwsi mieli świetne relacje z Krzyżakami...). Koniec końców w 1257 roku papież w ciągu kilku miesięcy jednak zmienił zdanie, cofnął zgodę na powołanie biskupstwa. Do planu nikt już potem nie wraca. Zostają same zagadki.

Po co komu templariusze?

Niemal jednocześnie w tymże 1257 pojawia się w papieskiej bulli informacja, że w Łukowie przebywali templariusze. Nie byli oni znowuż tak rzadkimi gośćmi na ziemiach polskich. Kilka placówek mieli na Śląsku, w drugiej ćwierci XIII wieku

mieli jakąś włość gdzieś nad Bugiem i Liwem (może stąd przenieśli się do Łukowa). Razem z polskimi rycerzami (ale też i Krzyżakami!) walczyli i ginęli w walkach z Tatarami. Niestychanie ciekawe jest znalezisko dwóch kamieni nagrobnych przy kościółku w Hannie na Nadbużu (pow. włodawski), na których wyrzeźbione znaki są interpretowane jako typowe dla pochówków rycerzy Świątyni właśnie, którzy polec mogli tu np. w 1286 r., w czasie kolejnej wojny z Jaćwingami. Na ile jednak ich obecność nad Krzną była rzeczywista, długotrwała i realnie ważyła na miejscowych stosunkach? Czy pozostawili po sobie jakieś materialne relikty, których warto by było szukać na dawnym „Zamczysku”? W naszej ocenie ich sprowadzenie (albo przynajmniej realna możliwość sprowadzenia...) było jednym z argumentów w toczącej się grze o kościelne błogosławieństwo dla prowadzenia akcji na kierunku jaćwieskim. Bo przecież nawet istnienie jakiejś niewielkiej komandorii nie zmieniło zupełnie nic w układzie sił militarnych. Tym bardziej że, podobnie jak zanika wszelka pamięć o biskupstwie, tak i o templariuszach. W 1273 r. Długosz wspomina o śmierci kasztelana łukowskiego, więc można założyć, że kilka lat przed tą datą ośrodek był z powrotem w rękach królewskich.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Zdjęcie znalezione na fejsbukowym profilu „Lubartów w dawnej fotografii”, umieszczone tam w marcu 2014 roku. Prawdopodobnie widzimy na nim jakąś - przyznajemy, nieznaną nam skądinąd - paradę niemiecką, być może zaraz po wkroczeniu we wrześniu 1939 roku - świadczy o tym późnoletnia pogoda i zaskakująca bliskość, z jaką chłopcy - najpewniej żydowscy sądząc po nakrytych głowach - kręcą się wokół żołnierzy. Uroczystość musi być stosunkowo poważna - Niemcy mają dość rozbudowane instrumentarium oraz profesjonalne stojaki na nuty. Pusta jezdnia przed nimi pozwala na domysł, że może za chwilę wmaszerują tam pododdziały. W tle widać kościół św. Anny. Ktoś z Państwa wie coś więcej o tej defilady?

50 numerów o historii i codzienności jednej wsi

Jubileusz Echa Studzianki

Takiego periodyku zazdrościć Studziance koło Łomaz mogą wszyscy, ale nie każda społeczność ma Sławka Hordejuka czy Łukasza Wędę. Słynąca m.in. z wieloletniej obecności społeczności tatarskiej wieś wzorcowo dba o prezentowanie swojej historii.

Czasopismo powstało w 2009 roku, a jego pomysłodawcą był Sławomir Hordejuk. Przez ten czas kwartalnik tworzyli: Małgorzata Maksymiuk Sławomir Hordejuk, Anita Kukawska, Angelika Goławska, Andrzej Buczyło, Kamil Łojko, Anna Ciołek, Magdalena Us, Mateusz Jaśkiewicz, Joanna Węda, Wiesława Kobrzyńska, Wiesław Węda. Przez 12 lat ukazało się ponad 400 tekstów, wspomnień o Studziance i relacji z życia mieszkańców Studzianki. Uzbierało się łącznie 840 stron. Na łamach poruszane są tematy historyczne, wspomnieniowe oraz ukazujące mieszkańców tej miejscowości. Wśród stałych rubryk występują: Studzianka



Zebrałiśmy mnóstwo materiałów do dziejów naszej miejscowości. Tylko czy nie zakończyć teraz wydawania czasopisma na równym pięćdziesiątym? Czy warto kontynuować wydawanie tego pisma, to czas pokaże. A może obrać inną formę piśmiennictwa - zastanawia się jeden z twórców, piewca i promotor lokalnej historii Łukasz Węda. Fot. Aleksandra Hordejuk - Gryczka

w starej fotografii, kącik poetycki, wspomnienia i relacje.

6 stycznia 2022 roku w świetlicy w Studziance odbyło się spotkanie z okazji wydania 50. numeru kwartalnika. Wśród przybyłych osób byli przedstawiciele organizacji pozarządowych z regionu i placówek kulturalno-oświatowych oraz środowisk akademickich, a także mieszkańcy regionu i sympatycy działań w Studziance. Dr Tomasz Demidowicz zaakcentował on ważną rolę stowarzyszenia jako

organizacji dbającej o zachowanie przeszłości. Z kolei dr Krzysztof Piech z filii AWFu wyraził zadowolenie z wydawania kwartalnika i działań mieszkańców Studzianki, które są dostrzegane na arenie ogólnopolskiej.

Czytelników serdecznie namawiamy na zajrzenie na stronę www.studzianka.eu, gdzie wszystkie numery są dostępne za darmo. Tak to trzeba robić. Gratulujemy.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

„Górnicy” wrócili do kopania. Za chwilę wylatują do Turcji

Po raz pierwszy od pięciu lat piłkarze Górnika lecą w przerwie od rozgrywek na zagraniczne zgrupowanie. Do treningów łączniane wrócili na początku stycznia. Cel mają jasny - utrzymanie w PKO Ekstraklasie.

Urlopy w dobrych humorach

Podopieczni trenera Kamila Kieresia zaliczyli fantastyczną końcówkę 2021 roku. Zielono-czarni zaliczyli cztery wygrane z rzędu. W PKO Ekstraklasie pokonali Jagiellonię Białystok, Cracovię i Zagłębie Lubin.

Do tego w Fortuna Pucharze Polski okazali się lepsi od pierwszoligowej Korony Kielce i awansowali do ćwierćfinału turnieju, w którym zmierzą się z mistrzem Polski - Legią Warszawa. Dzięki skutecznej grze w lidze Górnik wreszcie odbił się od dna tabeli,

na którym znajdował się przez wiele tygodni.

Po 19 kolejkach zielono-czarni są obecnie na 15 miejscu, tuż nad strefą spadkową. Za plecami Macieja Gostomskiego i spółki są Warta Poznań, Bruk-Bet Termalica Nieciecza i... pogrążona w kryzysie Legia.

Pierwszy raz od pięciu lat

Seria dobrych wyników pozwoliła zawodnikom Górnika udać się na świąteczne urlopy w bardzo dobrych nastrojach. Piłkarze dostali indywidualne plany treningowe, które mieli rozpocząć od 27 grudnia. Tydzień później - 4 stycznia - wrócili do treningów w klubie.

Okres przygotowawczy został rozpoczęty od badań wydolnościowych. Pierwsze dwa tygodnie łączniane będą trenować na własnych boiskach. 17 stycznia wylatują na zagraniczne zgrupowanie do Turcji, konkretnie do miasta Antalya. To pierw-



Okres przygotowawczy został rozpoczęty od badań wydolnościowych. Pierwsze dwa tygodnie łączniane będą trenować na własnych boiskach. 17 stycznia wylatują na zagraniczne zgrupowanie do Turcji

szy taki wyjazd piłkarzy łączniskiego klubu od pięciu lat, po raz ostatni Górnik na zagranicznym zgrupowaniu był w 2017 roku, gdy grał w Ekstraklasie, a trenerem zielono-czarnych był Franci-

szek Smuda.

Przed wylotem do Turcji zielono-czarni zagrają sparing z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Na zgrupowaniu rozegrają cztery spotkania kontrolne,

w tym z Zira Fk z Azerbejdżanu, FK Novi Pazar z Serbii oraz FC Prishtina z Kosowa. Tuż po powrocie z Turcji Górnik ma się zmierzyć z II-ligowym Motorem Lublin. Po powrocie do Polski drużynie pozostanie już tylko tydzień do wznowienia rozgrywek.

Trzech na wylocie

Wszyscy piłkarze Górnika mają kontrakty podpisane do 30 czerwca 2022 roku. - Ruchy kadrowe będą tylko takie, gdzie my - jako Zarząd i Sztab - będziemy myśleć o zakończeniu współpracy z zawodnikami, bądź jeżeli zawodnicy dostaną propozycje z innych klubów - zaznacza prezes Piotr Sadczuk w rozmowie z klubowymi mediami. Jeszcze w grudniu klub poinformował, że na liście transferowej znalazło się trzech piłkarzy: 26-letni pomocnik Aleksander Jagiełło, 27-letni obrońca Maciej Orłowski i 31-letni napastnik Paweł Wojciechowski. Oznacza to, że

ci zawodnicy mają wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów. - Dyrektor sportowy oraz nasi skauci już pracują nad transferami.

Mamy pewnych zawodników na oku, ale transferów dużo nie będzie, mamy ograniczone środki. Będziemy starać się wzmocnić zespół dwoma czy trzema zawodnikami. Nie chcę na razie mówić, na jakie pozycje szukamy wzmocnień, bo ustawienie naszego zespołu się zmieniło, teraz gramy ustawieniem 3-4-1-2, ale nie możemy powiedzieć, że jest to już ustawienie „na zawsze” - mówi w rozmowie z klubowymi mediami trener Kamil Kiereś. 6 lutego „Górnicy” zagrają na wyjeździe z Wartą Poznań w 20 kolejce PKO Ekstraklasy. W pierwszym meczu o punkty przed własną publicznością w 2022 roku „Górnicy” podejmą Śląsk Wrocław. Spotkanie zaplanowano na 12 lutego.

Dominik Smagała

Wisła rozpoczęła przygotowania. Odchodzi Pielach

Piłkarze II ligi z Puław mają za sobą pierwsze zajęcia. Podopieczni Mariusza Pawlaka wrócili do treningów 10 stycznia.

Znamy plan przygotowań Wisły do rundy wiosennej sezonu 2021/2022. Mateusz Pielach i spółka rozegrają siedem gier kontrolnych, w tym dwie z pierwszoligowymi: Koroną Kielce i Resovią Rzeszów. Start rozgrywek został zaplanowany na 26 lutego. Wówczas puławianie zmierzą się przed własną publicznością z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

- Myślę, że wszyscy wystarczająco odpoczęliśmy i zabieramy się do ciężkiej pracy. Przed nami trudne tygodnie, ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, iż musimy być gotowi do drugiej rundy, która zawsze jest trudniejsza od jesiennych zmagania. Powiem szczerze, że przywykłem do tego. Po jedenastu latach przygody z seniorską piłką jestem gotowy do ciężkich treningów - mówi Krystian Puton.

29-latek jesienią rozegrał 19 meczów (1512 minut) i zdobył jedną bramkę. Ponadto został czterokrotnie ukarany żółtą kartką. „Kriss” wykorzystał przerwę od zajęć, wyjechał na



Osiem i pół roku, ponad dwieście oficjalnych meczów, gole, asysty, awanse, spadki, wieloletnia funkcja kapitana drużyny - to wszystko skrócony bilans Mateusza Pielacha w barwach Wisły Puławy

Teneryfę i pewnego wieczora oświadczył się piękniej Marcie Stefańskiej. Ukochana Krystiana była na „tak”.

Wychowanek Radomiaka Radom doskonale pamięta zimowy okres przygotowawczy właśnie w białozielonych barwach. - Przyjechało do nas trzech zawodników z Brazylii. Byli kompletnie nieprzygotowani do warunków panujących w Polsce. Nie mieli odpowiednich ubrań na zajęcia oraz do codziennego użytku. O ile dobrze pamiętam, żaden z nich nie został w Radomiu - dodaje Puton.



Przed Krystianem Putonem i spółką ciężki okres przygotowawczy. Puławianie rozegrają siedem gier kontrolnych (fot. Robert Nowak)

29-latek przyznaje, że nie ma potrzeby, by wyjeżdżać w inne miejsce na kilkudniowe zgrupowanie. - W Puławach mamy dobre warunki do treningów. Niczego nam nie brakuje. Wiadomo, chciałoby się wzorem klubów z Ekstraklasy spędzić dwa tygodnie przykładowo w Turcji, ale pamiętajmy, że występujemy na trzecim poziomie rozgrywkowym, a takie zgrupowanie to naprawdę duży koszt dla klubu. Obecnie trzeba brać warunki, jakie są i wracać do pracy - mówi „Kriss”.

Puton nie ukrywa, że w przeszłości było ciężko. - Zdarzały

się dni, kiedy temperatura spadała do kilkunastu stopni poniżej zera. Trzeba było się nieco lepiej ubrać i ruszyć do boju. Pamiętam zajęcia, podczas których, gdy brało się wdech, mroziło w płucach - kończy.

Odchodzi legenda

Znamy pierwsze ruchy kadrowe w Wisłę Puław. Wiosną w barwach drugoligowca nie zagrają: Dylan Ruiz-Diaz, Karol Czelny oraz Mateusz Pielach.

Największą stratą jest odejście Mateusza Pielacha. 33-letni

kapitan w tym sezonie zagrał w 15 spotkaniach. „Beny” występował w Wisłę od sezonu 2013/2014. Od początku był podstawowym obrońcą. Pielach postanowił pójść w naukę. - Pojawiła się oferta pracy jako dyrektor fundacji pod egidą UMCS-u. Zdecydowałem o rozstaniu z Wisłą. Od 1 października 2021 roku jestem w szkole doktorskiej nauk społecznych przy UMCS. W tym kierunku chcę iść i taki mam na siebie plan - mówi.

Mateusz rozegrał w barwach Dumy Powiśla ponad 200 spotkań. Grał na różnym szcze-



PLAN SPARINGÓW WISŁY

22.01., Korona Kielce
26.01., Pilica Białobrzegi
29.01., Resovia Rzeszów
05.02., GKS Bełchatów
09.02., Energia Koźlenice
12.02., Chelmska Chelmska
19.02., Broń Radom

blach rozgrywkowych. Świętował awans do I ligi, jak również przeżywał gorzkie spadki do III ligi. Śmiało można go nazwać legendą. - Wisła przez osiem i pół roku była moim drugim domem. Dbałem o porządek, dyscyplinę i szacunek. Chciałszy tworzyć rodzinę. Dziękuję za wszystkie lata spędzone w Wisłę. To był, jest i będzie niezapomniany czas w moim życiu - dodaje.

Pielach najprawdopodobniej będzie kontynuował przygodę z piłką w Świdniczanie Świdnik występującej w IV lidze.

Maj w Zagłębiu? Wróci „Kobza”?

W okresie przygotowawczym piłkarze radzyńskich Orłat rozegrają aż 11 gier kontrolnych. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego treningi wznowili 10 stycznia, zaś cztery dni później rozegrają premierowy sparing wewnętrzny.

Szkoleniowiec jest wyznawcą dawania szansy gry zawodnikom w meczach kontrolnym w pełnym wymiarze czasowym. Tak będzie od 12 lutego. Wówczas ekipa będzie rozgrywała po dwa mecze jednego dnia. Biało-zieloni będą korzystać z boiska ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie.

Zapełnią lukę

29-letni trener martwi się, iż w rundzie wiosennej raczej nie będzie miał do dyspozycji Arkadiusza Maja, o którego pyta kilka klubów z wyższych klas rozgrywkowych. - Zainteresowanie jest bardzo duże, ale najbliższy jest Zagłębia Sosnowiec. Trzeba się cieszyć, że nasz gracz został zauważony. Wyznam zasadę, że jeśli zawodnik ma ofertę z wyższej ligi, nie widzę problemu. Przecież każdy chce występować jak najwyżej. Jeśli odejdzie, będzie to duża wstrzaśka. Działamy. Od grudnia pracu-

ję nad ewentualnymi zastępcami na miejsce Arka. Wierzę, że zapełnimy ewentualną lukę - mówi Mikołaj Raczyński.

Napastnicy i pomocnicy

Szkoleniowiec ma trzech faworytów. - Dopóki nie ma podpisu pod kontraktem, nic nie będę mówił. Być może w najbliższych godzinach ogłosimy pierwszego gracza, który będzie reprezentował barwy Orłat. Wśród obserwowanych piłkarzy są dwaj napastnicy, środkowy pomocnik oraz skrzydłowy - dodaje.

Czyżby „Kobza”?

Czy wśród tych piłkarzy miał być Michał Kobiątko? 27-latek w ubiegłym sezonie wystąpił w 38 meczach III ligi i strzelił siedem bramek dla Orłat Radzyń Podlaski. Przed startem obecnych rozgrywek przeniósł się do drugoligowej Pogoni Siedlce. Wystąpił w 13 meczach (657 minut) i zobaczył dwie żółte kartki. W ośmiu spotkaniach wychodził na boisko w pierwszym składzie, a w zaledwie dwóch dotrwał do końcowego gwizdka.

Będą testowani

Trener będzie przyglądał się



Wiele na to wskazuje, iż Michał Kobiątko po półrocznym pobycie w Pogoni Siedlce wróci do radzyńskich Orłat

graczom, którzy chcą spróbować swoich sił w Orłatach. - Inaczej zawodnik wygląda w czwartej lidze, a inaczej o poziom wyżej. Damy szansę piłkarzom, może akurat któryś wykaże się i zostanie z nami na dłużej - mówi Raczyński.

Będą kary?

W pierwszym tygodniu przygotowań graczy czekają testy szybkościowe, siłowe, wytrzymałościowe. - Zagramy sparing wewnętrzny. Przygotowujemy się do wejścia w duże obciążenia. W ostatnich dwóch tygodniach moi podopieczni przygotowywali się według rozpisek. Teraz czas na weryfikację. Otrzymywałem wy-

nik. Musieli się rozliczać. Kto tego nie zrobił, będzie musiał liczyć się z karą - dodaje.

Chorwacki powiew

Szkoleniowiec Orłat wykorzystał przerwę między rundami na odbycie stażu w NK Osijek. To wice mistrz Chorwacji. Szkoleniowcem tego zespołu jest były reprezentant tego kraju, a w przeszłości pracujący w Lechu Poznań Nenad Bjelica. - Będę chciał wprowadzać pojedyncze elementy, które zobaczyłem w Chorwacji - kończy.

Co z Rosiakiem i Chyłą?

Dawid Rosiak jest wychow-

wankiem Szczerbca Wolbórz. Bramkarz radzyńskich ma 19 lat, a jesienią rozegrał 11 meczów (990 minut). W sumie wpuścił 16 goli. Z tego, co wiemy, otrzymał wolną rękę w poszukiwaniu sobie nowych klubów. Mateusz Chyłka był filarem defensywy zielono-białych. 22-latek rozegrał 18 meczów o punkty (1620 minut) i zaliczył dwa trafienia. Z nieoficjalnych informacji wiemy, iż obrońcą biało-zielonych interesuje się kilka klubów z wyższych klas rozgrywkowych.

Gdzie odejdzie czterech zawodników?

Wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów dostali: Damian Kołtunowicz, Mateusz Tarnowski, Bartłomiej Siudaj oraz wspomniany Rosiak. Pierwszy z nich rozegrał 13 meczów (345 minut). Mateusz wystąpił w czterech starciach (132 minuty), zaś Bartek nie zdołał zadebiutować w meczu o punkty.

Maj w Zagłębiu?

Wiele na to wskazuje, iż wiosną kibice Orłat nie będą oglądać Arkadiusza Maja.

Napastnik radzyńskich jesienią wystąpił w 16 meczach (1234 minuty) i zdobył 9 goli, co daje



PLAN SPARINGÓW ORŁAT
22.01., Żnycz Pruszków
29.01., Świt Nowy Dwór Maz.
05.02., Victoria Sulejów
09.02., Podlasie Białe Podl.
12.02., Olimpia Zambrów
12.02., Żnycz Biała Piska
19.02., Piłica Białobrzegi
26.02., Legia II Warszawa
26.02., Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międzyrzec Podl.
05.03., Orłata Łuków

mu miano najsukcesowniejszego zawodnika drużyny. Do tego 22-latek dorzucił 90 minut i bramkę w starciu Pucharu Polski z Lechią Zielona Góra. Maj był testowany przez Legię II w starciu z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Miał zaproszenie do pierwszoligowego Górnik Polkowice. Z tego, co udało się nam ustalić, Arek ma niedługo związać się z Zagłębiem Sosnowiec, które zajmuje 14 miejsce w I lidze i będzie bronić się przed spadkiem. Trenerem sosnowiczan jest Artur Skowronek.

mp

PIŁKA NOŻNA W Białej Podlaskiej bardzo ważnym dniem będzie 13 stycznia. Czy dojdzie do zmiany władzy?

„Zabiel” powiedział dość

Gracze Podlasia oficjalnie rozpoczęli okres przygotowawczy 10 stycznia, jednak w minionym tygodniu uczestniczyli w badaniach przeprowadzonych przez Remigiusza Rzepki, który swego czasu był w sztabie Adama Nawalki w reprezentacji Polski.

- Szkoleniowiec badał motorykę, skoczność. Do tego przeszli test szybkości i test jojo. W piątek mieliśmy pokazowy trening z Karolem Szwedą, asystentem Janusza Niedźwiedzia w Widzewie Łódź. W zajęciach wzięli również juniorzy Podlasia prowadzeni przez Tomasza Buraczewskiego. Weekend był wolny. Od poniedziałku zaczynamy pracę. Początkowo, czekają nas testy wydolnościowe. W pierwszym tygodniu spokojnie wejdziemy w obciążenia - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowca martwią urazy zawodników. - W przerwie po rundzie jesiennej nie mogliśmy liczyć na zabiegi. Po prostu rehabilitanci mieli



Kapitan Podlasia narzeka na uraz i nie może brać udziału w przygotowaniach do rundy wiosennej

przerwy świąteczno-noworoczne. Moi piłkarze mają za sobą osiem jednostek treningowych wykonanych indywidualnie. Na początku okresu przygotowawczego nie będę mógł skorzystać z: Kamila Kocoła, Tomasza Tuttasa, Macieja Wojczuka. Mateusz Jarzynka narzeka na uraz pleców. Na ten moment jest nas dwunastu, w tym jeden bramkarz - Kamil Haponiuk. Dotychczasowy golkeeper - Michał Nowak rozwiązał kontrakt - dodaje.

Borysiuk ma na oku graczy, którzy mogliby dołączyć do drużyny. - W moim notesie jest kilka nazwisk, ale wszyscy jesteśmy w zawieszaniu. W czwartek mamy nadzwyczajne walne zebranie w klubie. Zobaczymy, jaka będzie przyszłość klubu. Po spotkaniu będzie dużo odpowiedzi na nurtujące pytania. Naszym priorytetem jest poszerzenie kadry. Nie może być takiej sytuacji, jak jesienią, kiedy trenowaliśmy w dwu-

nastu, a zdarzało się, że było nas mniej. Przed nami ciężki okres przygotowawczy, a później szalenie trudne wiosenne granie. Pojawiają się kontuzje, kartki. Nie możemy mieć tak wąskiego składu - twierdzi popularny „Borys”.

Świat bez „Zabiela”



Paweł Zabielski grał w Podlasie od sezonu 2016/2017. W tym czasie rozegrał 114 meczów w III lidze, w których zdobył 22 bramki

W rundzie wiosennej w zespole Podlasia zabraknie Pawła Zabielskiego. 28-latek postanowił zrezygnować z gry na trzecioligowym poziomie.

- Rozmawiałem z „Zabielem”. Postanowił skończyć z futbolem, gdyż zajmuje mu to za dużo czasu. Ma pracę, a ponadto chce poświęcić się rodzinie. Ma dwójkę małych dzieci. Szanuję jego decyzję. Jesteśmy w trzeciej lidze, więc nie ma mowy o trenowaniu dwa razy w tygodniu. Dla nas to duża strata. Paweł zazwyczaj był podstawowym zawodnikiem. Dla nas odejście każdego gracza jest sporym ubytkiem. Na ten moment mamy kadrę 17 zawod-

ników - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Zabielski jest wychowankiem Orlika-2 Biała Podlaska. Następnie reprezentował barwy TOP-u 54 Biała Podlaska, MKS-u Mielnik, Wisły Puławy, Powiśłaka Końskowola, Lublinianki Lublin, Hetmana Żółkiewka. Od sezonu 2016/2017 występował w barwach Podlasia.

LICZBY „ZABIELA” W PODLASIU

20 - tyle obejrzał żółtych kartek
22 - tyle goli strzelił w lidze
114 - tyle meczów o punkty w III lidze
7048 - tyle minut zagrał w meczach ligowych

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Lewart trenuje. Żelisko wrócił do klubu!

Piłkarze Lewartu mają za sobą pierwsze zajęcia, które odbyły się w poniedziałek. Bombą transferową jest powrót Krystiana Żelisko.

„Żelek” w Lewarcie

22-letni napastnik w biało-niebieskich barwach grał przez półtora roku. Wraz z zespołem wywalczył awans do III ligi, a w niej rozegrał 38 meczów i zdobył 12 goli. W sumie na boisku przebywał 2784 minuty. Jego postawa została dostrzeżona przez Stal Stalowa Wola. „Żelek” związał się z trzecioligowcem, ale jesienią był głównie rezerwowym. W sumie w 14 spotkaniach uzbierał 500 minut. Ani razu nie udało mu się zdobyć gola.



Krystian Żelisko (w środku) ma być dużym wzmocnieniem Lewartu. Popularny „Żelek” jesienią grał w trzecioligowej Stali Stalowa Wola (fot. Piotr Wołowik)

Mogą sobie pomóc nawzajem

- Pozyskanie napastnika było dla mnie priorytetem. Nie znamy się osobiście, ale bywałem na meczach trzeciej ligi i wiem, na co go stać. Strzelał regularnie. Odpowiadają mi jego cechy charakteru oraz zachowań na boi-

sku. Myślę, że pomożemy sobie nawzajem. Ja zrobię wszystko, by uwierzył w siebie i zaczął trafiać do siatki, a on wyciągnie pomocną dłoń w stronę Lewartu - mówi Grzegorz Białek.

Opiekun biało-niebieskich ma nadzieję, że „Żelek” da jakości w ofensywie. - Wybił się w Lewarcie i zapracował sobie

na transfer do silnej Stali. Tam mu nie poszło. Mam nadzieję, że szybko wkomponuje się w zespół i zacznie pracować na kolejne przenosiny do wyższej ligi. Wiem, że stać go na to. Możemy sobie pomóc nawzajem - dodaje.

Powoli

Piłkarze Lewartu w pierwszym tygodniu będą trenować cztery razy. - Będziemy powoli wchodzić na wysokie obroty. Musimy się zapoznać i ruszyć do pracy. Znam większość zawodników. Bywałem na spotkaniach drużyny w rundzie jesiennej, więc nie będę miał większych problemów. Moim asystentem jest Tomek Mitura, który prowadził zespół w pierwszej części sezonu, więc będę miał pomocną dłoń - mówi.

Wzmocnienia

Szkoleniowiec nie chciał mówić o personaliach graczy przymierzanych do drużyny. - Może trzech, może czterech. Na

personalia jeszcze za wcześnie. Chcemy wzmocnić drużynę, poszerzyć kadrę, żeby była większa rywalizacja. Zajmujemy niskie miejsce w tabeli i od pierwszej kolejki na wiosnę chcemy zdobywać punkty - dodaje Białek.

Będzie lepiej

W Lewarcie jest Żelisko, zostanie Damian Podlesny. Trener będzie miał do dyspozycji ogranych: Filipa Michałowa czy Jakuba Niewęgłowskiego. - Mamy silne punkty. Fajnie, że ponownie będzie dane pracować mi z poszczególnymi graczami. Byłem szkoleniowcem Damiana, kiedy ten odchodził do GKS-u Bełchatów. Kubę ściągałem z Victorii Parczew grającej w Klasie A. Miał okazję zagrać w trzeciej lidze - mówi.

Kolejni?

Białek nieco się wygadał. - Mam nadzieję, że dojdą jeszcze kolejni doświadczeni



PLAN SPARINGÓW LEWARTU

22.01., Cisowianka Drzewce
29.02., Świdniczanka Świdnik
09.02., Opolanin Opole Lub.
12.02., Stal Kraśnik
19.02., Granit Bychawa
23.02., Garbarnia Kurów
26.02., Huragan Międzyb. Podl.
05.03., Lublinianka Lublin
12.03., Polesie Kock

gracze. Więcej ze mnie nie wyciągniesz. Powiem tyle - jest dobrze, a może być lepiej - kończy.

mp

Gdzie trafi Pryliński? Bez Wrzesińskiego i Gołębia

Na 17 stycznia zostały zaplanowane pierwsze zajęcia piłkarzy Powiśla Końskowola. Czy w drużynie zostanie najlepszy strzelec?

Nie jest tajemnicą, iż Jakub Pryliński interesuje się wiele klubów. 21-letni napastnik jesienią zdobył 18 goli. - Nie chcę zdradzać szczegółów i personalii, dopóki nie poznam efektów tych testów. Chodzi mi o kilku graczy, którzy otrzymali propozycje - mówi Radosław Muszyński.

Szkoleniowiec przyznaje, że każde odejście z drużyny musi być rozpatrywane jako osłabienie. Mamy wyrównany zespół, a każdy ubytek jest trudny do uzupełnienia szczególnie zimą. Na ten moment opuści nas dwóch graczy. Stefan Gołąb wraca z wypożyczenia do macierzystego klubu, a Sebastian Wrzesiński wyjeżdża z Polski. Chciałbym, żeby poprzestało na tych dwóch zawodnikach. Jeśli tak będzie to rozejrzymy się tylko za jednym nazwiskiem - dodaje.



PLAN PRZYGOTOWAŃ POWIŚLAKA

05.02., Sygnał Lublin
12.02., Górnik II Łęczna
19.02., Lublinianka Lublin
26.02., Wilga Garwolin
05.03., Granit Bychawa
12.03., Orion Niedzwica

Opiekun Powiślaka nie ukrywa, że sytuacja w klubach jest dynamiczna i większość trenerów decyduje kadrowe będzie podejmowało bliżej lutego, więc liczę, że upolujemy ciekawego gracza. Przed nami ponad dwa miesiące okresu przygotowawczego. Powinniśmy zdążyć z przygotowaniem i nie zmęczyć się za bardzo sobą nawzajem - kończy.

mp

Perdun, Duda i Obroślak odejdą do III ligi?

W poniedziałek pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym odbyli gracze Górnika II.

Łączanie pod wodzą Daniela Ruska będą trenować na własnych obiektach. W planach mają osiem gier sparingowych. - Mam przygotowany szereg zajęć. Zaczniemy od wprowadzenia zawodników do treningu. W pierwszym tygodniu przeprowadzimy testy. Później czeka nas praca właściwa - mówi szkoleniowiec.

Wydaje się, że Rusek będzie musiał radzić sobie bez kilku zawodników. Dobra postawa poszczególnych graczy została zauważona przez kluby trzecioligowe. Paweł Perdun i Kamil Duda otrzymali zaproszenia z Chełmianki Chełm. Z kolei Marcel Obroślak ma się stawić na zajęciach Orłąt Radzyń Podlaski. - To wyróżniający się piłkarze, ale my



PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II

22.01., Kryształ Werbkowice
29.01., Włodawianka Włodawa
05.02., Orłeta Łuków
12.02., Powiślak Końskowola
19.02., Sparta Rejowiec
26.02., Gryf Gmina Zamość
05.03., Opolanin Opole Lub.
12.03., Tur Milejów

musimy przede wszystkim patrzeć w przyszłość dla ich rozwoju. Jeśli odejdą nic się nie stanie. Mamy kilku ciekawych zawodników z zespołu do lat 19, którzy otrzymają swoją szansę - dodaje.

mp

Oleksiejczuk zawalczy z Jacoby



Przed Michałem Oleksiejczukiem kolejne wyzwanie. 5 marca zmierzy się z Dustinem Jacoby

Znamy kolejnego rywala Michała Oleksiejczuka. Niespełna 27-letni zawodnik sportów walki zmierzy się w Las Vegas.

Zawodnik pochodzący z miejscowości Barki pod Łęczną pojawi się w klatce podczas gali UFC 272 w T-Mobile Arena. Dla Oleksiejczuka będzie to powrót do tego miasta w Stanach Zjednoczonych po czterech latach. 30 grudnia 2017 roku zmierzył się z Khaledem Rountree Jr. Polak okazał się lepszy od zawodnika gospodarzy.

5 marca rywalem Michała będzie Dustin Jacoby. Amerykanin w swoim rekordzie ma 16 wygranych oraz pięć porażek. Niespełna 27-latek z naszego regionu może pochwalić się 16

zwycięstwami oraz czterema przegranymi.

Zawodnik z województwa lubelskiego w swojej ostatniej walce spał się znakomicie. Podczas UFC 267 30 października 2021 roku pokonał niepokonanego dotąd Szamila Gamzatowa przez techniczny nokaut w pierwszej rundzie. Po lewym podbródkowym i ciosach w parterze walka została przerwana. 27 marca 2021 roku na UFC 260 zmierzył się z Modestem Bukauskasem. Wyrównany pojedynek zwyciężył przez niejednogłośną decyzję.

23 lutego 2020 roku Oleksiejczuk poniósł ostatnią porażkę. Michał zmierzył się z Jimmym Crute. Na UFC Fight Night 168 przegrał przez poddanie kimurą w pierwszej rundzie.

mp

PUL

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaze się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

lys162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Przybylski i Dawydzik pojedą na mistrzostwa?

Za reprezentacją Polski piłkarzy ręcznych ostatnie mecze. W ostatnich dniach biało-czerwoni walczyli w turnieju Spanish International Cup. W Cuence zespół Patryka Rombla wygrał 35:29 z Iranem oraz przegrał 25:26 z gospodarzami - Hiszpanią.

Dla naszych był to ostatni sprawdzian przed Mistrzostwami Europy. Reprezentacja wróciła do Płocka, gdzie kontynuuje przygotowania do zawodów. Najbliższe dni to czas trudnych decyzji sztabu reprezentacji Polski. Ostateczny skład Polaków, który w najbliższą środę uda się do Bratysławy poznamy najprawdopodobniej we wtorek.



Boris Zivkovic

Bliscy wyjazdu na zmagania o prymat na Starym Kontynencie są dwaj gracze Azotów. Rafał Przybylski wydaje się pewniakiem na prawej stronie rozegrania. „Jarzyn” w obu meczach nie zdołał rzucić gola. Z kolei Dawid Dawydzik trafił trzykrotnie do siatki rywali z Iranu. Obrotowy może być niemal pewny powołania. W spotkaniach w Hiszpanii szanse nie dostał Mateusz Zembrzycki. W obu starciach bramki biało-czerwonych strzegli: Adam Morawski i Mateusz Kornecki.



Dawid Dawydzik

Reprezentacja Polski rozpocznie mistrzostwa od spotkania z Austrią, której barwy broni gracz Azotów - Boris Zivkovic. Spotkanie odbędzie się 14 stycznia o godz. 20:30. 16 stycznia o tej samej godzinie nasi podejmą Białoruś, zaś 18 stycznia o godz. 18:00 Polska zmierzy się z Niemcami. Do drugiej fazy mistrzostw awansują po dwie najlepsze ekipy z każdej grupy. Wszystkie mecze będą transmitowane w telewizji, a odbędą się w Bratysławie na Słowacji.



Rafał Przybylski

PODZIAŁ NA GRUPY
GRUPA A
Słowenia, Dania, Macedonia Północna, Czarnogóra
GRUPA B
Portugalia, Węgry, Islandia, Holandia
GRUPA C
Chorwacja, Serbia, Francja, Ukraina
GRUPA D
Polska, Niemcy, Austria, Białoruś
GRUPA E
Hiszpania, Szwecja, Czechy, Bośnia i Hercegowina
GRUPA F
Norwegia, Rosja, Słowacja, Litwa

mp

Wiemy, kto dostanie pieniądze na sport

Ponad 800 tysięcy złotych puławski ratusz przekaże na realizację zadań publicznych z zakresu wspierania i upowszechniania kultury fizycznej w bieżącym roku. Najwięcej środków zostało przeznaczonych na Wisłę Puławę.

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU PIŁKI NOŻNEJ

105 000 zł - Wisła Puławy
42 000 zł - Puławiak Puławy
12 000 zł - ŻKS Izabella Puławy
7 000 zł - Akademia Piłkarskie Peretki

6 000 zł - Wisłka 1 Puławy
5 000 zł - Akademia Piłkarska Drużyna Marzeń

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU PIŁKI RĘCZNEJ

103 000 zł - Azoty-Puławy Spółka Akcyjna
34 000 zł - UKS Bursa Puławy
10 722 zł - Azoty Puławy
5 000 zł - UKS Niwa-Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU PŁYWANIA

45 000 zł - Wisła Puławy
SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU LEKKIEJ ATLETYKI
45 000 zł - Wisła Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU CIĘŻARÓW I TRÓJBÓJU SIŁOWEGO

30 000 zł - Wisła Puławy
6 000 zł - Sportowe Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU SPORTÓW WALKI

40 000 zł - ULKS Andros Puławy
17 000 zł - Puławska Akademia Karate Tradycyjnego

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU KOLARSTWA

40 000 zł - Pogoń Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU KOSZYKÓWKI

27 000 zł - Pogoń Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU SIATKÓWKI

18 000 zł - Dziewiątki Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU TENISA ZIEMNEGO

14 000 zł - SKT Smecz-Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU TENISA STOŁOWEGO

7 000 zł - KS MOW Puławy

SZKOLENIE SPORTOWE Z ZAKRESU BADMINTONA

5 000 zł - UKS Badminton Puławy

ORGANIZACJA SZKOLENIA SENIORÓW

Organizacja szkolenia sportowego zawodników uczestniczących w seniorskich rozgrywkach ligowych na szczeblu krajowym oraz organizacja tych rozgrywek
62 000 zł - Azoty-Puławy Spółka Akcyjna

51 000 zł - Wisła Puławy

6 678 zł - Sportowe Puławy

ORGANIZACJA BIEGU

15 000 zł - Fundacja BezMiar - Bieg Zielonych Sznurowadeł

UPOWSZECHNIANIE SPORTU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

15 000 zł - PA-KT - Prowadzenie cyklicznych zajęć sportowych z elementami aktywnej rehabilitacji

PROWADZENIE WYPOŻYCZALNI

Prowadzenie ogólnodostępnej wypożyczalni sprzętu sportowo-rekreacyjnego

28 000 zł - Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej

Szczypiorniści trenują

3 stycznia do zajęć wrócili gracze Azotów Puławy. Przed zespołem Roberta Lisa udział w Festiwalu Piłki Ręcznej w Kozienicach i Zwoleniu.

- Pierwsze treningi to zajęcia pobudzające i wzmacniające. Pracowaliśmy na stadionie, w hali i na siłowni. Wobec wyjazdów na kadrę czterech zawodników wsparliśmy się młodzieżą z drugiej drużyny - mówi szkoleniowiec.

Szansę otrzymali: Kamil Konieczny (lewoskrzydłowy), Eryk Figura (środkowy rozgrywający), Franciszek Stachowiak (bramkarz) oraz Jędrzej Batyra (praworozgrywający). Z zespołem nie trenuje Antoni Łangowski, który jest chory.

W najbliższy piątek w Kozienicach Azoty zmierzą się ze Stalą Mielec. Początek starcia o godz. 19:00. Z kolei w sobotę o godz. 11:00 puławianie zagrają w Zwoleniu z KPR-em Legionowo, czyli wcześniejszą ekipą, którą prowadził Lis.

- Cieszę się, że wróciliśmy do zajęć. Jesteśmy zawodowcami. Potrzebna była chwila odpoczynku, ale już po świętach każdy z nas chciał wrócić do codziennej pracy, którą kochamy. Mamy sporo do zrobienia. Mamy trzecie miejsce w tabeli i za wszelką cenę chcemy obronić lokatę. W rundzie rewanżowej mamy rachunki do wyrównania z kilkoma ekipami. Ponadto chcemy powalczyć w krajowym pucharze - mówi szkoleniowiec Azotów.

Z Górnikiem później

Na 19 stycznia został zaplanowany mecz 1/16 PGNiG Pucharu Polski.

Mecz w Zabrze z Górnikiem zostanie najprawdopodobniej przełożony ze względu na fakt, iż przynajmniej trzech graczy Azotów zostało powołanych do kadry narodowej na Mistrzostwa Europy, które rozpoczyna się lada dzień.

mp

Opolanin wystartował. Duda i Wesołowski opuszczą ekipę?

W poniedziałkowe popołudnie piłkarze Opolanina rozpoczęli okres przygotowawczy. Kolejne tygodnie podopieczni Dariusza Bodaka spędzą na własnych obiektach.

- Przez pierwsze trzy tygodnie, do pierwszego meczu sparingowego będziemy trenować trzy razy. Później będziemy spotykać się trzy razy w tygodniu - mówi Dariusz Bodak i dodaje, że był

plan na zgrupowanie zagraniczne. - Chcieliśmy polecieć do Turcji, ale nikt z nas nie wygrał „szóstki”, a poza tym nie wszyscy są zaszczepieni - dodaje z uśmiechem.

Szkoleniowiec podkreśla, iż jego gracze już wcześniej mieli do wykonania treningi indywidualne. - Mam nadzieję, że chłopcy zrobili „tlenówki”. Wiem, że nie wszyscy się przyłożyli do swoich obowiązków. Mnie można oszukać, ale organizm już nie. Kto będzie przygotowany, wejdzie w treningi

w miarę lekko. Ci, którzy się objęli będą mieli „ciężary” od pierwszych zajęć. Ruszamy pełną parą - dodaje.

Zespół powinien trenować bez żadnych ubytków. - Dwóch czy trzech zawodników zgłosiło chęć odejścia do klubów z niższej klasy rozgrywkowej. Mam na myśli Daniela Dudę czy Piotra Wesołowskiego. Nie byli zadowoleni z ilości minut, jakie dostawali jesienią. Umówiliśmy się, że będą trenowali z nami, zagrają w dwóch sparingach i zobaczymy co bę-

dzie się działo dalej - mówi.

Bodak chce przywrócić się młodym zawodnikom Opolanina, którzy byli wypożyczeni do innych klubów. - Wierzę, że pięciu, sześciu graczy pojawią się na zajęciach. Mam nadzieję, że od początku przygotowań będzie dwóch piłkarzy spoza klubu. Jeden jest obrońcą, a drugi napastnikiem. Zobaczymy, co wyjdzie - dodaje.

Szkoleniowca cieszy fakt, iż do zajęć wrócili gracze, którzy byli kontuzjowani. W drugiej części rozgrywek

jesiennych z gry był wyłączone Konrad Górniak, który narzekał na uraz biodra. Z kolei Hubert Sałasiński wrócił na dwa ostatnie mecze. Wcześniej był na szkółce wojskowej.



PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

29.01., Stal Poniatoła
05.02., Orzeł Baniocha
09.02., Lewart Lubartów
12.02., Kryształ Werbkowice
19.02., Stal Krasnik
26.02., Alit Ożarów
05.03., Górnik II łączna
12.03., Garbarnia Kurów

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Niespodzianka w KLEM-LIDZE „7”

Obroncy tytułu mistrzowskiego Lavidaloca z gminy Końskowola niespodziewanie zgubili punkt z młodą, ale ambitną drużyną z Kurowa Team 300-sta.

Drużyna dwukrotnych mistrzów KLEM-LIGI wzmocniona przed aktualnym sezonem rozpoczęła mecz zgodnie z przewidywaniami od zwycięstwa w pierwszym secie 25-22. Drugi również był pod ich kontrolą i zakończył się wynikiem 25-20. Młodzi zawodnicy z Kurowa postawili się w trzeciej odsłonie za sprawą technicznych zagrywek Krystiana Jabłońskiego, z którymi Lavidaloca nie mogła sobie poradzić na nowo wyremontowanej sali gimnastycznej w ZSA w Klementowicach. Uzyskana przewaga w połowie trzeciego seta pozwoliła Team 300-sta wygrać tę partię 25-20. W czwartym secie sytuacja wyglądała podobnie, z tym że to Aleksander Janicki robił różnicę na korzyść szóstej drużyny poprzedniego sezonu pod nazwą Team Kurów. Pomimo zmian dokonywanych w ekipie Lavidaloca, grający swój najlepszy mecz w KLEM-LIDZE siatkarze z Kurowa nieoczekiwanie, acz zasłużenie wygrali 25-22 i w całym meczu zrobił się idealny remis pod względem setów, jak



Ekipa Team 300-sta, która wywalczyła punkt w starciu z Lavidaloca: Aleksander Janicki (kapitan), Sebastian Tkaczyk, Krystian Jabłoński, Kuba Nowocień, Michał Jańczak

i małych punktów. W tie-breaku górę wzięło jednak doświadczenie. Niezawodny tego dnia Norbert Siedlecki wykonał dziewięć bardzo trudnych zagrywek i wprowadził swój zespół na bardzo bezpieczną przewagę 9-0, którą Lavidaloca kontrolowała do końca seta i ostatecznie wygrała 15-6. Punkt wywalczony przez Team 300-sta z aktualnymi mistrzami ligi jest jak do tej pory największą niespodzianką KLEM-LIGI „7”.

W drugim meczu Vitalii Team byli bardzo blisko sprawienia sensacji, bowiem wygrywali w premierowym secie 18-10 z brązowymi medalistami poprzedniej edycji Strong Klem. Seria potężnych zagrywek Szy-

mona Węgi zniechęciła jednak młodzież z Ukrainy i szybko zrobiło się 18-18. W końcówce nie-doświadczona drużyna, zamiast grać, skupiała się na analizie błędów, co kosztowało ją stratą kilku punktów, w efekcie czego Strong Klem wygrał 25-19. W drugiej odsłonie od początku zarysowała się przewaga nauczycieli z Klementowic i Kurowa, którą potwierdzili, wygrywając 25-16. Trzeci set po prostu się odbył za sprawą zniechęconych siatkarzy z Ukrainy, którzy nie podjęli walki, przegrywając 8-25.

W trzecim meczu Lacosanostra dzięki pewnej wygranej z CKM Czarni Karmanowice 3-0, została samodzielnym lide-

rem ligi z kompletem zwycięstw i bez straconego seta. Osłabieni siatkarze z Karmanowic walczyli, jak mogli, ale nie wytrzymali naporu najbardziej doświadczonej grą na sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach - ekipy Lacosanostry. Z kolei siatkarze z Rąbłowa i Celejowa prezentują się do tej pory rewelacyjnie i są wśród kandydatów do zdetronizowania aktualnych mistrzów ligi.

Rozgrywki dofinansowane są z Urzędu Gminy Kurów, który w niemal 50 proc. pokrywa koszty organizacji KLEM-LIGI „7”. Pozostałą część kosztów pokrywa Uczniowski Klub Sportowy „Klementovia” z/s w ZSA

w Klementowicach, który jest organizatorem Lokalnej Ligi Siatkówki. Dzięki zaangażowaniu i społecznej pracy czterech osób, czyli Teresie Chojnackiej - księgowej, Antoniemu Płachcie - informatykowi, Andrzejowi Jarzyńce i Wojciechowi Witkowskiemu - członkom zarządu UKS Klementovia, amatorzy siatkówki z powiatu puławskiego mogą rywalizować całkowicie bezpłatnie w jedynych tego typu rozgrywkach w powiecie puławskim.

WYNIKI 2. KOLEJKI

TEAM 300 – LAVIDALOCA
2-3
(22-25, 20-25, 25-20, 25-22, 6-15)

Team 300-sta: Janicki Aleksander (kapitan), Tkaczyk Sebastian, Jabłoński Krystian, Kuba Nowocień, Jańczak Michał.

Lavidaloca: Daniel Kowalik (kapitan), Norbert Siedlecki, Tomasz Ciotucha, Jarosław Kowalik, Mariusz Harmasz, Tomasz Próchniak, Kozak Kacper.

STRONG KLEM – VITALII TEAM
3-0
(25-19, 25-16, 25-8)

Strong Klem: Wojciech Witkowski (kapitan), Andrzej

Jarzyńska, Katarzyna Jarzyńska, Marcin Byzdra, Robert Pecio, Szymon Węga.

Vitalii Team: Vasyliiev Vitalii (kapitan), Voitko Vadym, Vozniuk Valentyn, Pluznik Anton, Shvets Kostiantyn, Kobzieva Sofia, Kriazheva Anastasiia, Pazunka Bogdan, Valeriia Shevchenko, Kofanov Daniel.

LACOSANOISTRA – CKM CZARNI KARMANOWICE
3-0
(25-16, 25-20, 25-20)

Lacosanostra: Kamil Kruk (kapitan), Daniel Kruk, Julia Kruk, Piotr Matyjaszek, Mateusz Matyjaszek, Konrad Pawlik, Michał Siemionek, Łukasz Wieleba, Konrad Makarewicz.
CKM Czarni Karmanowice: Michał Dobrowolski (kapitan), Przemysław Gawda, Kamil Dysput, Paweł Dysput, Sebastian Kuzioła, Mateusz Telej, Marcin Olbryś.

TABELA ROZGRYWEK			
Lacosanostra	2	6	6:0
Lavidaloca	2	4	6:4
Strong Klem	2	4	5:3
CKM Czarni	2	3	3:3
Team 300-sta	2	1	2:6
Vitalii Team	2	0	0:6

mp

Pozostanie duża wyrwa po odejściu Jurka

W wieku 58 lat zmarł Jerzy Osiak. W zarządzie Powiśłaka Końskowola był od 2005 roku.

Przez wszystkie lata czynnie działał na rzecz klubu, począwszy od Klasy A, poprzez Klasę Okręgową, aż do IV ligi. Na przełomie lutego i marca minęłoby 17 lat jego przygody ze sportem w Końskowoli. To między innymi dzięki niemu kibice mogą oglądać transmisje meczów on-line, gdyż przyczynił się do zbudowania potrzebnej do tego konstrukcji.

Dzięki niemu również przedsezonowe prace nad murawą boiska zawsze przebiegały perfekcyjnie. Chciał, by gracze Powiśłaka mieli dobre warunki do rozpoczęcia rozgrywek. Oprócz działań stricte klubowych, był



Jerzy Osiak zmarł w wieku 58 lat

przede wszystkim wspianiałym człowiekiem, kolegą, przyjacielem, mężem, ojcem i dziadkiem. Zarząd klubu, trenerzy oraz zawodnicy składają najszczerze kondolencje rodzinie i bliskim.

Zmarł 2 stycznia. Nabożeństwo pogrzebowe odbyło się 7 stycznia w kościele pw. Znalezienia Krzyża Św. w Końskowoli. Następnie ciało śp. Jerzego Osiaka zostało złożone do grobu na miejscowym cmentarzu.

- Zналиśmy się od wielu lat. Nawet dzisiaj (niedziela - przyp. red.) byłem na cmentarzu u Jurka. Nie mogę uwierzyć, że nie spotkam go gdzieś na stadionie, czy w Końskowoli, a muszę wybrać się na jego grób. Zdrowy chłopak, dobry człowiek, kolega, przyjaciel. Pomagał mi nie tylko przy Powiśłaku, ale również w sprawach prywatnych. Pro-

wadził firmę budowlaną. Miał dużo pracy, ale podpowiadał przy moim interesie. Wiele rzeczy osobistych działo się właśnie przy nim - mówi Artur Suszek.

Prezes klubu z Końskowoli podkreśla, iż był w kontakcie z Jerzym Osiakiem podczas jego choroby. - Wierzyłem, że będzie dobrze. Niestety, odszedł. Nigdy w życiu tak nie płakałem po odejściu kolegi czy znajomego. Nie rozpacziałem tak, jak za Jurkiem. Jemu nie trzeba było dwa razy powtarzać, żeby pomógł. Był jak na zawołanie - dodaje.

Suszek przyznaje, że pozostanie duża wyrwa po odejściu Osiaka. - Mogę obiecać, iż na budynku klubowym pojawi się pamiątkowa tablica. W przyszłości będziemy chcieli zorganizować cykliczny memoriał poświęcony Jurkowi. Będziemy

chcieli czcić jego pamięć. Zasługiwał na to. Wierzę, że będzie trzymał kciuki za swój ukończony Powiślak. Mamy nadzieję, że będzie czuwał nad nami, tam z góry - mówi.

Prezes Powiśłaka wyznał, iż podróżował na mecze drużyny, zabierając Jerzego Osiaka. - Mówił: puść głośno disco polo. To był jego przesąd. Ten rodzaj muzyki słuchany bardzo głośno miał przynieść szczęście drużynie. Był osobą lubianą. O tym niech świadczy ilość osób, która go żegnała. Nie widziałem tyle osób na pogrzebie. Do zobaczenia Jurku - kończy ze łzami w oczach.

mp
PUL

Nowa formuła uczczenia święta

W „Trzech króli” mieszkańcy Puław zamiast iść w orszaku zagrali w grę miejską



Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

Każdy z uczestników gry miejskiej rozpoczynał przygodę na Placu Chopina. Trzeba było przemierzyć kilka ulic, by znaleźć wskazówki i rozwiązać hasło krzyżówki



Podobnie, jak w przekazie Pisma Świętego, jak wędrowcom, tak i mieszkańcom Puław, którzy wzięli udział w grze miejskiej drogę wskazywała gwiazda. Świejącą konstrukcję przed wejściem do kościoła utrzymywał w powietrzu dźwięk



Wskazówki można było zdobyć w różnych miejscach miasta, np. przy Pałacu Czartoryskich



W kościele pw. Świętej Rodziny na Nivie Trzej Królowie wraz z pasterzami oddali pokłon Świętej Rodzinie



Znane kolędy i pastorałki wykonała Natalia Kosmowska, znana w powiecie młoda wokalistka razem ze swoim tatą



Marysia i Emilia Sokołowskie

- Bawię się dobrze, przemierzam miasto wspólnie z mamą, która mi pomaga. Liczę, że uda mi się rozwiązać wszystkie hasła - przyznaje Marysia
- Jest bardzo ciekawie, wszystko dobrze jest zaplanowane. Można dzień spędzić naprawdę aktywnie. Pomysł z grą miejską jest dobrym pomysłem, bo trzeba troszeczkę pomyśleć. Z zabawy skorzystają też dzieci, które dowiedzą się trochę o historii Orszaku Trzech Króli. Radzimy sobie z córką dobrze - dodaje pani Emilia

Każdy z uczestników miał do rozwiązania krzyżówkę. Wskazówki do poszczególnych haseł łamigłówek znajdowały się na terenie miasta np. obok Pałacu Czartoryskich czy Domku Gotyckiego. Chętnych było co niemiara.

- Jest to nowa forma, która moim zdaniem jest o wiele bar-

dziej atrakcyjna. To doskonała zabawa. W hasłach krzyżówki pojawiają się trudne słowa, ale ważne od strony teologicznej. Jest to najlepszy dowód na to, że odpowiadamy na potrzeby społeczności lokalnej, ale też jest to nasza metoda radzenia sobie z rzeczywistością w świecie, w której zapanował



Amelia Wojnicka i Jakub Kucharuk

- Od małego uczestniczyłam w Orszaku Trzech Króli. Dodatkowo chodzę do kościoła i obchodzę bardzo dużo świąt religijnych, więc stwierdziłam, że wezmę udział w grze. Podoba mi się, wspólnie z kolegami wzięliśmy sobie mapę i idziemy odgadywać hasła. Cieszy mnie to, że dużo ludzi z Puław angażuje się w tę akcję - mówi Amelia
- Jestem lektorem w kościele w parafii Św. Brata Alberta i postanowiłem wziąć udział w wydarzeniu. Pomysł mi się podoba, myślę że jest to bardzo ciekawa forma w zastępstwie za orszak - dodaje Jakub

Pandemia znów wygrała z Orszakiem Trzech Króli. Ale w zamian organizatorzy wydarzenia w naszym mieście zaproponowali puławianom udział w grze miejskiej. Uczestnicy musieli rozwiązać krzyżówkę zdobywając hasła w różnych lokalizacjach.

W przeciwieństwie do Puław w wielu polskich miastach Orszak

Trzech Króli odbył się zgodnie z planem, ale z zachowaniem reżimu sanitarnego. Jednak nasze miasto w związku z wciąż trwającą pandemią postanowiło drugi raz z rzędu nie organizować wydarzenia w tradycyjnej formule. Aby wypełnić lukę po odwołanym korowodzie zaproszono puławian do gry miejskiej. Można było wziąć w niej udział indywidualnie, z rodziną lub grupą znajomych, ale wędrująca po mieście grupa nie mogła być większa niż 30 osób.

covid. Cieszy mnie spora liczba uczestników - mówił Mirosław Kozioł, jeden z organizatorów spaceru.

Drugą część obchodów święta przeniesiono do kościoła pw. Świętej Rodziny na Nivie, w którym Trzej Królowie złożyli pokłon Świętej Rodzinie oraz przekazali

dary. Wierni, którzy zjawili się tego popołudnia w świątyni mogli posłuchać także koncertu kolęd w wykonaniu młodej i zdolnej wokalistki Natalii Kosmowskiej z Opatkowic w gminie Puławy, której towarzyszył tata Dariusz.

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Czy puławskie emki dalej będą kursować do Żyrzyna i okolicznych miejscowości?

Gm. Żyrzyn: PKS Ryki będzie walczył o pasażerów z MZK Puławy

Już nie tylko „emki”, ale i zwykłe busy zaczną wozić pasażerów do miasta powiatowego. Włodarze podpisali umowę z PKS Ryki na komunikację w południowej części gminy. Wciąż nie wiadomo, czy rozkład MZK ulegnie poprawie w związku ze skróceniem większości połączeń.



Andrzej Bujek, wójt gm. Żyrzyn
Jestem otwarty na propozycje Spółki, ale tak jak okoliczni wójtowie odpowiedzialni za publiczne pieniądze nie przyjmę propozycji, że bez względu na koszty ma to być tylko MZK Puławy

finansowe i doprowadziło do redukcji kursów w rozkładzie jazdy.

Gmina szuka rozwiązań

Likwidacja niektórych kursów oznaczała dla niezmotoryzowanych mieszkańców południowej części gminy problem z dostaniem się do Puław o różnych porach. Pomóc postanowili władze gminy. W ubiegłym tygodniu uruchomiono busy PKS z Ryki, które jeżdżą przez Żyrzyn, Wołę Osińską, Bałtów, Borysów i Osiny. Od poniedziałku do piątku autobusy jeżdżą cztery razy dziennie. Dwa z nich jeżdżą do Puław, a dwa kolejne do Żyrzyna.

- W ubiegłym roku w północnej części gminy Żyrzyn funkcjonowała komunikacja, za którą odpowiedzialna była

firma PKS Ryki. Mieszkańcy kilku naszych wsi mieli możliwość dostępu do ośrodka zdrowia, urzędu czy innych instytucji. W związku z tym, że negocjacje umowy między Miastem Puławy-Miejskim Zakładem Komunikacji a Gminą Żyrzyn ciągle przedłużają się, brak jest do dnia dzisiejszego propozycji nowych rozkładów jazdy na 2022 rok, zdecydowaliśmy, że podpiszemy umowę z Miastem Ryki na rozszerzenie funkcjonowania komunikacji w południowej części Gminy Żyrzyn - tłumaczy wójt, Andrzej Bujek.

Według wójta ryckie autobusy sprawdziły się w północnej części gminy, jak np. w Kośminie czy Wilczance. Umowa z PKS Ryki ma obowiązywać do końca tego roku. Jej koszt wyniósł ok. 148 tys. zł.

Co z „emkami”?

Wójt Andrzej Bujek przyznaje, że na chwilę obecną nie wiadomo, jakie będą propozycje ze strony MZK. Rozmowy nadal trwają, ale czy przyniosą kompromis i gmina będzie nadal dorzucać na „emki”?

- Na stole jest 400.000 zł. Za pierwszy kwartał 2022 rok zapłacimy za obecny rozkład jazdy 100.000 zł. Może Spółka MZK przedstawi propozycję spełniającą oczekiwania naszych mieszkańców w kolejnych miesiącach tego roku albo będziemy szukać innych rozwiązań bez MZK. Zawsze na spotkaniach w sprawie komunikacji publicznej przedstawiałem stanowisko, że komunikacja MZK Puławy to jest nasza wspólna zdobycz „cywilizacyjna”, służy naszym mieszkańcom - tłumaczy wójt i dodaje, że miastu Puławy i powiatowi powinno zależeć na sprawnej komunikacji pomiędzy różnymi wsiami.

- Jestem otwarty na propozycje Spółki, ale tak jak okoliczni wójtowie odpowiedzialni za publiczne pieniądze nie przyjmę propozycji, że bez względu na koszty ma to być tylko MZK Puławy - podkreśla Andrzej Bujek.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Nowy urzędnik w końcu wybrany

Po wielu miesiącach szukania i kilku konkursach zakończonych fiaskiem nareszcie udało się znaleźć osobę na stanowisko ds. obronnych, zarządzania kryzysowego i ochrony informacji niejawnych. Urząd na tym stanowisku zatrudnił Monikę Samcik, mieszkankę Kajetanowa.

Pierwsze ogłoszenie dotyczące konkursu na gminnej stronie pojawiło się w lipcu ub.r., wtedy do gminy wpłynęła tylko jedna aplikacja. Niestety urząd musiał odrzucić kandydata, ponieważ nie

spełniał wymogów formalnych. W kolejnych pięciu podejściach gmina z tego samego powodu musiała unieważnić konkurs. Dopiero siódme podejście okazało się szczęśliwe. Konkurs na stanowisko ds. obronnych, zarządzania kryzysowego i ochrony informacji niejawnych wygrała Monika Samcik.

- Wyłoniona w ramach postępowania rekrutacyjnego kandydatka spełnia wymagania niezbędne oraz w stopniu zadowalającym wymagania dodatkowe określone w ogłoszeniu o naborze - czytamy w ogłoszeniu o wynikach postępowania, zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Puławy.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Przetarg na wywóz śmieci z przebojami

Włodarze gminy rozstrzygnęli przetarg na wywóz śmieci, ale jeden z wykonawców nie zgodził się z ich decyzją i postanowił odwołać. Teraz urzędnicy ponownie analizują oferty.

Pod koniec ubiegłego roku gmina ogłosiła przetarg na odbiór śmieci od właścicieli nieruchomości i z punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK). Na zadanie włodarze przeznaczyli 706 tys. zł. Do urzędu wpłynęły trzy oferty: Zakładu Gospodarki Komunalnej w Adamowie (z pow. łukowskiego), EKO-TRANS Sp. z o.o. z Samokłeska (pow. lubartowski) oraz Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. z Kurowa. Wszystkie z nich mieściły się kwocie zaplanowa-

nej na to zadanie. Zwycięzcą okazała się firma z Adamowa, która za usługę oczekiwała 614,7 tys. zł. Z takim wynikiem przetargu nie zgodził się EKO-TRANS z Samokłeska, który złożył odwołanie, podnosząc, że oferta z Adamowa nie spełnia warunków udziału w postępowaniu i jest sprzeczna z prawem. W związku z sytuacją gmina ponownie musi przeanalizować cały przetarg. Wójt Baranowa Mirosław Grzelak przyznaje, że aktualnie czeka na rozstrzygnięcie ze strony komisji odwoławczej, która zdecyduje czy urzędnicy po raz drugi będą musieli analizować oferty. Wiadomo, że w gminie na chwilę obecną nie przewiduje się podwyżki opłat za wywóz śmieci. Stawka nadal będzie wynosić 20 zł za odpady segregowane.

Dominik Kęsik

Mieszkańcy: BIP Baranowa opóźniony, nie wiemy, kiedy sesja

Mieszkańcy gm. Baranów narzekają na stronę Biuletynu Informacji Publicznej gminy. Zwracają uwagę na to, że nie wszystko jest publikowane na czas, a zamiast bieżących ogłoszeń są te sprzed roku.

To kolejny problem dotyczący strony internetowej gminy. W ubiegłym roku jeden z mieszkańców skontaktował się z nami w sprawie słabej jakości dźwięku podczas trans-

misji sesji rady gminy. Jak tłumaczył nam wtedy wójt Mirosław Grzelak poprzednie spotkania odbywały się w lepszych warunkach, a konkretnie w sali konferencyjnej. Wójt powiedział, że chciałby zakupić indywidualne mikrofony, tak, aby każdy radny mógł mieć sprzęt na własnym stoliku, ale ze względu na pandemię jest to utrudnione.

Teraz po części sytuacja się powtarza, ale tu nie chodzi o sesję, tylko o stronę Biuletynu Informacji Publicznej gminy.

Do naszej redakcji zadzwonił

jeden z mieszkańców gminy, który postanowił podzielić się z nami tym problemem.

- Ostatnio chciałem dowiedzieć się kiedy odbędzie się sesja rady gminy, ponieważ zamierzałem ją obejrzeć. Po wejściu na stronę Biuletynu Informacji Publicznej i kliknięciu Ogłoszenia o Sesjach Rady ku mojemu zdziwieniu zobaczyłem informację o sesji, która ma być 30 czerwca 2020 r., a przecież mamy 2021 r. (mieszkaniec dzwonił przed końcem roku - red.). To samo dotyczy się uchwał rady, ostat-

nie są z września. Dlaczego pracownicy nie mogą na czas wrzucać ogłoszeń i innych dokumentów? - pyta mieszkaniak Baranowa.

Rzeczywiście, w baranowskim BIPie widać opóźnienia. W celu wyjaśnienia sprawy skontaktowaliśmy się z wójtem. Mirosław Grzelak przyznaje, że gmina cały czas stara się aktualizować stronę BIPu, a mieszkańcy mogą uzyskiwać informację także na głównej stronie gminy Baranów.

Dominik Kęsik

A U T O P R O M O C J A

W ZAJRZYJ TEŻ NA
pulawy.24wspolnota.pl



Budżet Wąwolnicy przyjęty. Będą inwestycje drogowe i remonty gminnych obiektów

1,9 mln zł deficytu i wzrost zadłużenia gminy do poziomu 5 mln 692 zł zakłada plan finansowy gminy na ten rok. Samorządowcy jednocześnie wydadzą 12,4 mln zł na inwestycje. Jakże?

Najważniejszą w ciągu roku uchwałę radni z Wąwolnicy podejmowali w ostatnich dniach grudnia. Przedstawiony im w połowie listopada przez wójta projekt budżetu na 2022 r. zakłada dochody na poziomie 30,2 mln zł i wydatki w wysokości 32,2 mln zł. Jak wynika z dokumentu nieco ponad 1 mln zł będzie gminę kosztowało funkcjonowanie tzw. systemu śmieciowego. Prawie 2 mln zł pochłonie gminna administracja, w tym funkcjonowanie urzędu gminy i pod-

ległych jej jednostek i wypłaty dla pracowników. 261,1 tys. zł gmina przeznaczy na wsparcie miejscowych jednostek OSP. Niezmiennie od lat największy koszt dla samorządu stanowi oświata, a więc funkcjonowanie szkół i przedszkoli - w tym roku władze Wąwolnicy zabezpieczyły na ten cel 8,9 mln zł, za co chcą sfinansować utrzymanie budynków, pensje nauczycieli i innych pracowników, szkolną stołówkę czy dowozy uczniów. Prawie milion złotych pochłonie działalność Zakładu Gospodarki Komunalnej. Na gminną kulturę z kolei zaplanowano 277 tys. zł. To, czego najbardziej ciekawi są mieszkańcy, to oczywiście zadania inwestycyjne, jakie w tym roku zamierza realizować gmina. W 2022 r. na ten cel zaplanowano w gminnym budżecie 12,4 mln zł. Część zadań to kontynuacja już trwających inwestycji, część

Nazwa zadania	Planowana kwota
Przebudowa sieci wodociągowej w Wąwolnicy	15 tys. zł
Przebudowa stacji uzdatniania wody w Karmanowicach	1 mln 310 tys. zł
Przebudowa sieci wodociągowej i budowa oświetlenia drogowego z przebudową nawierzchni ul. Słowicza Dolina w Wąwolnicy	190 tys. zł
Rozbudowa sieci wodociągowej Kębło - Mareczki	25 tys. zł
Zakup traktorka - Stanisławka	12,1 tys. zł
Przebudowa dawnego przedszkola w Wąwolnicy na Centrum Integracji Społecznej	1 mln 298 tys. zł
Odnowiony rynek w Wąwolnicy	100 tys. zł
Adaptacja budynku na potrzeby OPS w Wąwolnicy	50 tys. zł
Modernizacja budynku byłej szkoły w Rąbłowie	50 tys. zł
Termomodernizacja segmentu środkowego budynku szkolnego wraz z poprawą funkcjonalności i bezpieczeństwa wejść do budynku ZSP w Wąwolnicy	1 mln 700 tys. zł
Modernizacja Pomieszczeń w Zespole Szkolno - Przedszkolnym w Wąwolnicy	45 tys. zł
Termomodernizacja budynku i zagospodarowanie terenu SP w Karmanowicach	30 tys. zł
Przebudowa sieci wodociągowej i budowa oświetlenia drogowego z przebudową nawierzchni ul. Słowicza Dolina w Wąwolnicy	360 tys. zł

to nowe zadania. Co planują władze Wąwolnicy? Sporo, bo 1,3 mln zł pochłonie przebudowa stacji uzdatniania wody

w Karmanowicach. 1,2 mln zł z tegorocznego budżetu pochłonał także dalsze prace, związane z przebudową budynku po

Nazwa zadania	Planowana kwota
Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 830 w zakresie budowy chodnika i oświetlenia drogowego pomiędzy Wąwolnicą a Nałęczowem	5 mln 106,5 tys. zł
Udzielenie pomocy rzeczowej Powiatowi Puławskiemu w postaci opracowania dokumentacji dotyczącej przebudowy drogi Karmanowice - Łopatki - Drzewce - Piotrowice w zakresie budowy chodnika w msc. Karmanowice	16 tys. zł
Udzielenie pomocy rzeczowej Powiatowi Puławskiemu w postaci opracowania dokumentacji dotyczącej przebudowy drogi Karmanowice - Łopatki - Drzewce - Piotrowice w zakresie budowy chodnika w msc. Łopatki	16 tys. zł
Poprawa dostępności do urzędu gminy poprzez przebudowę drogi dojazdowej	412 tys. zł
Budowa drogi gminnej w Karmanowicach	10 tys. zł
Budowa oświetlenia drogowego w miejscowości Łopatki	40 tys. zł
Budowa oświetlenia drogowego w msc. Rąbłów	20 tys. 054 zł
Budowa oświetlenia drogowego na terenie gminy Wąwolnica - w msc. Zarzeka (27 tys. zł), Kębło (15 tys. 541 zł)	45 tys. 541 zł
Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 830 w zakresie budowy chodnika i oświetlenia drogowego pomiędzy Wąwolnicą a Nałęczowem	1 mln 530 zł
Przebudowa sieci wodociągowej i budowa oświetlenia drogowego z przebudową nawierzchni ul. Słowicza Dolina w Wąwolnicy	100 tys. zł
Razem:	12 mln 478 tys. zł

dawnym przedszkolu w Wąwolnicy na Centrum Integracji Społecznej. Jeszcze więcej, bo aż 1,7 mln zł będzie potrzeba

na modernizację części budynku miejscowego Zespołu Szkolno - Przedszkolnego.

Marta Pietroni

Na co pójdzie gminna kasa w 2022 r. w Nałęczowie?

Prawie 26,5 mln zł radni postanowili przeznaczyć w 2022 roku na zadania inwestycyjne. Po pewnych zmianach, jakie wprowadzono na sesji, 30 grudnia 2021 r.

Rada Miejska w Nałęczowie nowy plan finansowy gminy uchwaliła jednogłośnie. Jak już wiadomo, jest to budżet deficytowy - gmina wyda więcej pieniędzy, niż będzie miała. Planowane dochody sięgają tu ponad 60,5 mln zł, wydat-

ki natomiast - to ponad 81 mln zł. Tegoroczny deficyt budżetowy wyniesie więc prawie 21 mln zł. Na inwestycje w gminie Nałęczów w 2022 r. zaplanowano wydać prawie 26,5 mln zł. Szczegóły prezentujemy w tabeli.- To jest

dziejowa szansa dla Nałęczowa, żeby przeprowadzić duże inwestycje za względnie nieduże pieniądze - podkreślał na ostatniej sesji Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

AG

Kurów: Kilku chętnych na budowę strażnicy OSP w Klementowicach



Tak według projektu ma wyglądać front nowej strażnicy w Klementowicach

Obiekt chce budować aż 6 firm. Ale tylko połowa ofert cenowo satysfakcjonuje władze Kurowa.

Gmina Kurów na początku grudnia ogłosiła przetarg na budowę strażnicy OSP dla druhów z Klementowic. Na oferty urzędnicy czekali do 23 grudnia. Wpłynęło ich aż sześć, dlatego teoretycznie byłoby w czym wybierać. Ale czy na pewno? Po ich otwarciu okazało się, że jedynie trzy firmy za swoje usługi oczekuje sumy mieszczące się w budżecie zaplanowanym przez samorządowców na tę inwestycję - 1 mln 450 tys. zł. Za rozebranie obecnie istniejącej remizy i postawienie od nowa obiektu o powierzchni użytkowej przekraczającej nieco 200 m2 , w którym znajdzie się także miejsce na garaż na samochód strażacki, sprzęt i ubrania,

a także biuro, toalety, pomieszczenia socjalne, gospodarcze, kotłownia najmniej zażądało Przedsiębiorstwo Warex z Lublina - 1 mln 176,5 tys. zł. Nieco ponad 100 tys. zł więcej (1 mln 256,8 tys. zł) za to samo oczekuje Ecohaus z Jastkowa pod Lublinem. Ofertę mieszczącą się w założeniach finansowych gminy złożyła również firma Dariusza Siudaja z Kotlin w gminie Żyrzyn (1 mln 335,5 tys. zł). Najdrożej - na 1 mln 670,7 tys. zł swoje usługi wycenił Tech - Dom z Puław. Urzędnicy z Kurowa już w dokumentacji przetargowej nie ukrywali, że w tym przypadku rolę odgrywa cena. Przy wyborze wykonawcy robót pod uwagę będą brali również gwarancję, jaką daje na swoje usługi. Wszystko ma być gotowe w ciągu 7 miesięcy od podpisania umowy.

Marta Pietroni

NAZWA ZADANIA	ZAPLANOWANE ŚRODKI
Przebudowa drogi gminnej w Bochohnicy i Bochohnicy Kolonii	782 354,00 zł
Przebudowa drogi gminnej w Sadurkach	810 000,00 zł
Przebudowa drogi gminnej, ul. Słowicza	950 000,00 zł
Dofinansowanie dokumentacji projektowej drogi gminnej wzdłuż torów kolejowych w Czesławicach	5 000,00 zł
Wykonanie dokumentacji projektowej ul. Spacerowej od ul. Harcerskiej (Charz A)	10 000,00 zł
Wykonanie dokumentacji projektowej ul. Wiercieńskiego	12 210,97 zł
Wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej budowy chodnika przy ul. Słonecznej w Nałęczowie Kol.	15 000,00 zł
Opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na budowę drogi gminnej asfaltowej przy wawoście po dawnej kolejce wąskotorowej w Piotrowicach	15 000,00 zł
Projekt drogi w Strzelcach	15 000,00 zł
Dokumentacja projektowo-kosztorysowa na budowę chodnika w dalszej części ul. Kombatanów	9 840,00 zł
Dokumentacja drogowa - zmiana nawierzchni na asfaltową na drodze gminnej w Chruszczowie	9 840,00 zł
Wykonanie projektu pod drogę asfaltową na odcinku Paulinów-Gutanów	14 593,95 zł
Opracowanie projektu budowlanego na przebudowę drogi gminnej Cynków-Mazurów	17 000,00 zł
Wykonanie dokumentacji na drogę gminną	18 900,00 zł
Projekt drogi gminnej w Sadurkach	26 000,00 zł
Utworzenie sieci bezpiecznego dostępu do internetu	40 000,00 zł
Budowa parkingu przy drodze powiatowej Garbów-Gutanów-Czesławice-Nałęczów	520 000,00 zł
Budowa ronda w Nałęczowie	2 773 155,00 zł
Wydatki związane z inwestycjami na nabycie gruntów	1 550 000,00 zł
Rezerwy na inwestycje i zakupy inwestycyjne	95 000,00 zł
Dofinansowanie dokumentacji projektowej dot. modernizacji budynku OSP Nałęczów z funduszu sołectkiego	5 500,00 zł
Modernizacja garażu OSP Drzewce	25 000,00 zł
Modernizacja dachu OSP Nałęczów	150 000,00 zł
Montaż windy i przebudowa dachu nad wejściem do budynku szkolnego	480 000,00 zł
Termomodernizacja przedszkola	2 000 000,00 zł
Opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej termomodernizacji przedszkola	29 520,00 zł
Modernizacja stołówek w SP Nałęczów	50 000,00 zł

NAZWA ZADANIA	ZAPLANOWANE ŚRODKI
Budowa kanalizacji sanitarnej z trzema przepompowniami sieciowymi w Cynkowie (wraz z oświetleniem hybrydowym przy przepompowniach)	2 762 399,11 zł
Budowa kanalizacji w Czesławicach - etap I	4 499 000,00 zł
Wykonanie dokumentacji na oświetlenie przy drodze gminnej	5 000,00 zł
Zakup i montaż dwóch lamp ulicznych do sołectwa Ludwinów	9 384,27 zł
Wykonanie projektu oświetlenia nowej drogi w sołectwie Bochohnica Kolonia	10 000,00 zł
Latarnie solarne na ul. Słowiczej w sołectwie Bochohnica	12 300,00 zł
Dokumentacja projektowa oświetlenia w części sołectwa MADEJAK (sołectwo Drzewce Kolonia)	15 000,00 zł
Zakup i montaż lamp fotowoltaicznych w Cynkowie	54 000,00 zł
Dotacja dla Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nałęczowie na doposażenie maszyny sprzątającej	20 000,00 zł
Budowa kanalizacji burzowej na ul. Dulebów i ul. Sienkiewicza, etap II	3 000 000,00 zł
Rewitalizacja obszarów ochrony uzdrowiskowej	4 000 000,00 zł
Projekt i budowa wodociągu do zabudowań przy drodze gminnej - gruntowej w sołectwie Antopol	19 263,96 zł
Utworzenie nowych terenów zieleni i urządzenie już istniejących w Nałęczowie oraz na terenie Parku Zdrojowego w Nałęczowie z elementami małej architektury	323 320,84 zł
Budowa tężni solankowej w Parku Zdrojowym w Nałęczowie	960 000,00 zł
Rezerwy na inwestycje i zakupy inwestycyjne	200 000,00 zł
Dofinansowanie dokumentacji projektowej dot. termomodernizacji budynku świetlicy wiejskiej w Czesławicach	1 000,00 zł
Dofinansowanie dokumentacji dot. termomodernizacji budynku świetlicy wiejskiej w Czesławicach	10 000,00 zł
Zakup projektu na budowę świetlicy na placu wspólnoty wiejskiej w Piotrowicach	8 000,00 zł
Zwiększenie dostępności walorów środowiskowych i klimatycznych gmin: Nałęczów, Wąwolnica i Wojciechów - utworzenie szlaku turystycznego, przyrodniczego	9 600,00 zł
Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie gminy Nałęczów	4 286,09 zł
Zagospodarowanie terenów zielonych zabytkowego Parku Zdrojowego w Nałęczowie	15 817,92 zł
Rozbudowa i modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie Miasta i Gminy Nałęczów	26 120,48 zł
EKO ENERGIA w gminie Nałęczów - etap II	26 261,36 zł
Zagospodarowanie zabytkowego Parku Zdrojowego w Nałęczowie w zakresie architektoniczno-budowlanym	13 337,72 zł

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Końskowola

Trzeba będzie głębiej sięgnąć do kieszeni

Końskowola: Opłaty za wywóz śmieci w górę

Harmonogram wywozu odpadów komunalnych i odpadów selektywnych w Gminie Końskowola w 2022 roku.

2022 r.	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Pozostali	Listopad	Grudzień
	zmieszane	zmieszane	zmieszane	zmieszane	zmieszane	zmieszane	zmieszane	zmieszane	zmieszane	zmieszane	zmieszane	zmieszane
	010	010	010	010	010	010	010	010	010	010	010	010
	tworzywa	tworzywa	tworzywa	tworzywa	tworzywa	tworzywa	tworzywa	tworzywa	tworzywa	tworzywa	tworzywa	tworzywa
Chrzążów, Chrzążówek, Witowice, Pułki, Sielce, Młynki, Wronów, Skowieszyn, Opoka	papier	papier	papier	papier	papier	papier	papier	papier	papier	papier	papier	papier
	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło
Końskowola, Rudy, Las Stoki, Stok, Stary Pożóg, Nowy Pożóg, Stara Wieś	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło
	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło	szkło
Chrzążów, Chrzążówek, Witowice, Pułki, Sielce, Młynki, Wronów, Skowieszyn, Opoka	7	3	3	7	5	2	7	4	1	6	3	1
	4	1	1	5	2	7	5	2	6	4	2	6

Od stycznia mieszkańcy będą płacić 29 zł miesięcznie od osoby, pod warunkiem, że segregują śmieci. Jeśli nie - dwa razy tyle.

Śmieci wywiezie ZUK, ale koszty wzrosły

Już na początku listopada władze Końskowoli rozpoczęły poszukiwania firmy, która zajęłaby się odbiorem i wywozem śmieci z terenu gminy w 2022 roku. Zainteresowanym przedsiębiorstwom dały miesiąc na przygotowanie i złożenie ofert. W wymaganym terminie (do 6 grudnia) wpłynęła

jedna - od Zakładu Usług Komunalnych z Puław. Puławski ZUK wycenił swoje usługi na 2 mln 092 tys. zł. Kwota ta mieściła się w limicie środków zaplanowanych przez urzędników na ten cel (2 mln 297,5 tys. zł), dlatego zdecydowano się na przedłużeniu współpracy z ZUKiem.

Opłata o jedną trzecią w górę

W porównaniu z poprzednim rokiem puławska spółka zażądała niestety o prawie pół miliona więcej. System śmieciowy musi się bilansować, co oznacza, że opłaty wnoszone przez mieszkańców muszą pokrywać koszty

odbioru i wywozu odpadów, dlatego urzędnicy nie mieli innego wyjścia, jak podnieść stawki. Decyzja o ich wysokości zapadła na sesji w połowie grudnia. Utrzymano dotychczasowy sposób naliczania - od ilości osób zamieszkujących dane gospodarstwo domowe. Dotąd stawka ta wynosiła 21,5 zł miesięcznie od osoby, jeśli rodzina zadeklaruje, że będzie segregowała śmieci oraz 43 zł/os./mśc w przypadku odpadów niesegregowanych. Od nowego roku mieszkańcy gminnych miejscowości muszą niestety głębiej sięgnąć do kieszeni, bo będą płacić prawie o 35% więcej. Teraz miesięczna opłata za śmieci segregowane wynosi 29 zł od oso-

Stawki opłat dla nieruchomości niezamieszkałych, w których powstają śmieci:

- sposób selektywny:

- 1) 8 zł za worek o pojemności 60 l
- 2) 11 zł za worek o pojemności 80 l
- 3) 11 zł za pojemnik o pojemności 240 l
- 4) 16 zł za worek o pojemności 120 l
- 5) 54 zł za pojemnik o pojemności 1 100 l

- sposób nieselektywny:

- 1) 32 zł za worek o pojemności 60 l
- 2) 44 zł za worek o pojemności 80 l
- 3) 44 zł za pojemnik o pojemności 240 l
- 4) 64 zł za worek o pojemności 120 l
- 5) 216 zł za pojemnik o pojemności 1 100 l

by, a ci, którzy nie chcą segregować śmieci muszą liczyć się z dwukrotnie takim kosztem (58 zł/os./mśc.). Osoby, które założą przydomowy kompostownik mogą liczyć na zniżkę w wysokości 3 zł.

Marta Pietroni

Końskowola: Wniosek o stypendium tylko do końca stycznia

Mieszkańcy gminy mogą stracić się o stypendium sportowe za wyniki osiągnięte w minionym roku. Termin składania wniosków mija 31 stycznia.

Gmina Końskowola już od wielu lat wspiera młodych sportowców, którzy trenują w miejscowych klubach. Wsparcie jest możliwe dzięki uchwale rady gminy, podjętej w 2012 r.

- W celu wspierania osób szczególnie uzdolnionych sportowo oraz stworzenia zachęty i motywacji do osiągania wyników sportowych, ustanawia się stypendia sportowe - czytamy w uchwale.

Zgodnie z nią o stypendium mogą starać się wyłącznie mieszkańcy gminy, którzy reprezentują Polskę, a tym samym i gminę w różnego rodzaju turniejach, zawodach

różnego stopnia, w tym mistrzostwach świata, czy igrzyskach olimpijskich. Wniosek mogą składać kluby, w których trenują, trenerzy, sami zainteresowani lub rodzice, jeśli zawodnicy są niepełnoletni. Wysokość stypendium waha się od 100 do 300 zł miesięcznie brutto.

- Osoby spełniające warunki określone w uchwale mogą przesłać wnioski na adres Urzędu Gminy Końskowola, Końskowola ul. Pożowska 3A, 24-130 Końskowola, lub złożyć osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Końskowola - informuje na stronie internetowej urzędu gminy wójt Stanisław Gołębiowski. Wsparcie jest przyznawane na rok, ale w każdej chwili może być zawieszone, np. gdy zawodnik z nieuzasadnionych przyczyn odmówi startu w zawodach lub swoim zachowaniem narazi na szwank dobre imię klubu lub gminy.

Marta Pietroni

To oni będą dbać o nasze bezpieczeństwo



Tylko w 2021 roku w Komendzie Powiatowej Policji w Puławach pracę rozpoczęło 13 osób

Komenda Powiatowa Policji ma nowych pracowników. Pod koniec grudnia ślubowanie złożyło 7 funkcjonariuszy. Sześciu służbę będzie pełniło w Puławach, jeden wesprze komisariat w Kurowie.

To już kolejne osoby, zatrudnione w 2021 r. w puławskiej komendzie. W sumie szeregi miejscowej policji w ubiegłym roku zasilili 13 nowych funkcjonariuszy. Uroczyste ślubowanie nowo przyjętej siódemki odbyło się jeszcze 30 grudnia. Po wypowiedzeniu słów przysięgi świeżo upieczeni mundurowi otrzymali z rąk komendanta podinsp. Ra-

fała Skoczylasa służbowe legitymacje.

- Życzę Wam, abyście każdego dnia mogli czerpać radość i satysfakcję ze swojej pracy oraz żebyście nieustannie pogłębiali swoją wiedzę, by móc jak najlepiej służyć ludziom - mówił szef puławskich stróżów prawa, przypominając jednocześnie, że wybrali niełatwą służbę.

W uroczystości wzięli udział także kapelan miejscowej policji ksiądz dziekan Piotr Treła.

Funkcjonariusze odbędą teraz kurs przygotowawczy. Po jego zakończeniu szóstka będzie pracować w Puławach, a jedna osoba zostanie oddelegowana jako wsparcie dla komisariatu w Kurowie.

Marta Pietroni

PUL

Gmina Janowiec dorzuci starostwu na drogi

Nieco ponad 1 mln zł przeznaczy gmina Janowiec na wsparcie finansowe dla powiatu puławskiego. Środki te zostaną wykorzystane na remonty trzech dróg powiatowych, do których przymierza się starostwo.

To, że gminy dorzucają się do modernizacji dróg powiatowych, leżących na ich terenie nie jest nowością. Taką współpracę przy realizacji drogowych inwestycji praktykuje wiele samorządów. Decyzja o przeznaczeniu części środków z budżetu Janowca na remonty dróg podległych starostwu zapadła na grudniowej sesji. W październiku i listopadzie ub. roku wnioski

o finansowe wsparcie do władz gminy Janowiec złożył Powiatowy Zarząd Dróg. Zgodnie z propozycją wójta, którą zaakceptowali radni gmina dołoży się do remontu trzech odcinków „powiatówek”. 692 tys.792 zł przekazano z przeznaczeniem na remont dróg powiatowych „Bronowice - Dobrosławów - Wojszyn - Nasiłów” oraz „Góra Puławska - Stanisławów - Kochanów - Piskorów - Żabianka”, gdzie w sumie przebudowę mają przejść odcinki o łącznej długości ok. 4,5 km.

- Przedmiotowe odcinki dróg znajdują się na terenie gminy Janowiec w miejscowości Poleś Wojszyńskie oraz Trzcianki - czytamy w uchwale.

Kwotą 421 tys. 852 zł gmina wesprze kolejny etap remontu drogi z Janowca do miejscowości Barczyka w województwie ma-

zowieckim. Tu prace drogowe obejmą kolejną gminną miejscowość - Janowiec.

Jesienią powiat otrzymał na ten cel 2 mln 447 tys. 182 zł dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dzięki tym środkom możliwa będzie modernizacja 1,3 km wspomnianej drogi. Natomiast 15 mln zł rządowego wsparcia na inwestycje drogowe pochodzi z pierwszego rozdziału środków w ramach „Nowego Ładu”.

Przetarg na remont odcinka powiatówki do granicy z województwem mazowieckim został już rozstrzygnięty. Spośród 8 złożonych ofert, za najkorzystniejszą uznano propozycję krasnickiego Wod - Budu (1 mln 954 tys. zł).

Marta Pietroni

Kazimierz Dolny: Kiedy ruszy Budżet Obywatelski?

Na razie nie wiadomo. Miejscowe władze zamierzają przeznaczyć na ten cel 40 tys. zł.

Nie tylko w Puławach głoszą nad budżetem obywatelskim, w Kazimierzu Dolnym również. Mimo że mieszka o tu wiele mniej osób, to pomysłów nie brakuje. Niebawem urząd miejski ogłosi termin składania propozycji do tegorocznej edycji. Już wiadomo, że ratusz przeznaczy na ten cel tyle samo, co w poprzednich latach - 40 tys. zł. W ubiegłorocznym Budżecie Obywatelskim zgłoszono 161 razy, a zwycięskim projektem okazał się montaż iluminacji świątecznych na Boże Narodzenie. Pomysł zdobył 67 głosów.

Dominik Kęsik